DZIŚ 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. Kraków, sobota 3 grudnia 1938 Nr 331

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555.
Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata) 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Otwarcie sesji budżetowej Sejmu

Wielka mowa wicepremiera Kwiatkowskiego

Zapowiedź 15-letniego planu inwestycyjnego i uzdrowienia rynku pieniężnego

Warszawa 2. 12. (Sin.) Dziś przed południem odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie Sejmu bieżącej sesji zwyczajnej w obecności członków rządu z premierem gen. Sławojem Składkowskim na czele. O godz. 10.40 marszałek Sejmu Makowski otworzył posiedzenie, odczytując zarządzenie Prezydenta o zamknięciu sesji nadzwyczajnej i otwarciu zwyczajnej sesji Sejmu.

Po załatwieniu formalności Izba przystąpiła do pierwszego czytania preliminarza budżetowego wraz z projektem ustawy skarbowej na rok 1939-40. Marszałek Sejmu Makowski udzielił głosu prezesowi Rady Ministrów, gen. Sławoj-Składkowskiemu, który oświadczył:

Droga testamentu Piłsudskiego -- linią wytyczną

„Wysoka Izbo. Witam w imieniu rządu Rzeczypospolitej was, panowie posłowie, moi koledzy, zebrani w dniu otwarcia sesji parlamentarnej, a więc okresu ciężkiej, odpowiedzialnej i wytężonej pracy dla państwa.

Do pracy tej powołały was, koledzy, najszersze masy ludności, jakie dotychczas brały udział w wyborach w Polsce odrodzonej. Na 17 milionów uprawnionych do głosowania obywateli Rzeczypospolitej, przeszło 11 milionów oddało w wasze ręce zaufanie całkowite. Są to ilości dotychczas w Polsce nienotowane.

Powitanie moje nie może być gołosłowne. W imieniu rządu ofiaruję Wysokiej Izbie lojalną, uczciwą i szczerą współpracę, odpowiadającą wysokości jej zadań. (Huczne oklaski).

W ciągu tej sesji parlamentarnej rząd w czasie debaty budżetowej i przy omawianiu ustaw przedstawi Wysokiej Izbie całokształt swoich prac. Napewno niejednokrotnie przy ocenie tych prac wypadnie Wysokiej Izbie i rządowi z trudem doszukiwać się wspólnych dróg myślenia.

Wierzę głęboko, że drogą główną, drogą linii wytycznej, gdzie zawsze zejdą się nasze myśli, będzie droga testamentu Piłsudskiego. Jest to wytyczona, niezawodna droga, na której Polska, w myśl wskazań Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Śmigłego-Rydza, znajdzie miejsce, godne jej w dziejach narodów. (Huczne oklaski).

Ekspose wiceprem. Kwiatkowskiego

Z kolei marszałek Sejmu oddaje głos p. wicepremierowi Kwiatkowskiemu, który w obszernym przemówieniu omówił bilans 20-lecia dorobku gospodarczego Polski oraz przedstawił znakomite postępy naszego gospodarstwa w ostatnich czasach. W toku przemówienia wicepremier zapowiedział realizację planu inwestycyjnego zakrojonego na najbliższe 15-lecie.

Przemówienie to podajemy w obszernym skrócie.

Rok 1938 — rozpoczął wicepremier Kwiatkowski — bilansowany z dalszej już perspektywy historycznej nie utraci tego szczególnego waloru, mocą którego my współcześni oceniamy go jako rok ważki i niezwykłych dla Polski wydarzeń.

Jednocześnie jest to rok zamykający 20-lecie niepodległości państwa, a więc stanowi właściwy moment do podsumowania najważniejszych osiągnięć i naistotniejszych postulatów narodowych i państwowych. Zamykamy w tym roku wcześniej od zapowiedzi pierwszy cykl planowanych robót publicznych i inwestycyj. Polityka zewnętrzna i armia narodowa święcą w tym roku wielkie triumfy i wielkie sukcesy. Fakt włączenia w orbitę naszego gospodarstwa tak wysoce uprzemysłowionego okręgu Śląska zaolziańskiego nie może pozostać bez wpływu ani na nasz program ekonomiczny i inwestycyjny, ani na ewolucję struktury gospodarstwa polskiego. Nie bez znaczenia gospodarczego, szczególnie dla ziem północnowschodnich jest doniosły fakt osiągnięcia w r. 1938 normalizacji stosunków z państwem i narodem litewskim, z którym dzieliliśmy w ciągu wieków tyle świetnych i bohaterskich momentów historycznych. W życiu wewnętrzno-politycznym odnowienie izb ustawodawczych ujawniło pozytywne przesunięcie sił politycznych w kraju, a szereg ważkich dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej nie pozostanie bez głębszych śladów w formu-

jącej się rzeczywistości polskiej.

Tak więc — stwierdza pan wicepremier — silnymi akordami zamykamy pierwsze 20-lecie życia państwowego, 20-lecie pracy i decyzyj na własny rachunek społeczeństwa polskiego. Pomimo oczywistej świadomości długiej litanii naszych niedomagań i naszych błędów, ocena rezultatów całego okresu musi wypaść dla zdolności twórczych naszego narodu niezwykle pozytywnie.

PRZEŁAMANIE KOMPLEKSU NIŻSZOŚCI

Pan wicepremier Kwiatkowski cofa się pamięcią do pierwszych dni niepodległości i wskazuje, że obok powszechnej nędzy i zniszczenia naszego kraju objawem najgorszym w tym okresie były spustoszenia w psychice powojennej Polaków. Sąsiedzi otoczyli nas lekceważącym mianem państwa sezonowego, a do wnętrza naszego polskiego obozu przeniknęła niewiara we własne siły i opinia o wszechpotędze i wszechmądrości obcych. Tu był odcinek najgroźniejszy, przez który wedrzeć się mogła każdej chwili klęska. Wiele widzialnych i niewidzialnych rąk wypisywać poczęło dla nas fałszywy i zgubny „kodeks życia", dowodząc, że granic naszych bronić będą sojusze i umowy, gdyż sami nie jesteśmy w mocy ich obronić, że nie możemy dźwignąć kraju bez obcej pomocy finansowej, że nie możemy produkować u siebie sprzętu wojskowego, że nie możemy przejmować we własne ręce wielkiego przemysłu, gdyż nie mamy fachowców, że nie możemy myśleć o ekspansji węgla polskiego przez Bałtyk, gdyż to jest niedowarzony, fantastyczny pomysł.

Nie. Ilekolwiek zła moglibyśmy wspólnie zarejestrować, ilekolwiek chcielibyśmy zaprezentować zestawień statystycznych, mających udowodnić, jak daleko w tyle pozostaje dzisiejsza Polska w porównaniu z innymi, wielkimi, czy małymi narodami, to nie jest już ta sama Polska, którą znaliśmy przed kilkunastu laty. Nie w tym leży podstawowa wartość ewolucji, odbytej w okresie pierwszego, najtrudniejszego 20-lecia naszej samodzielności, że odbudowaliśmy zniszczony kraj i zniszczone gospodarstwo, nie w tym, że uruchomiliśmy szereg nowych działów i nowych okręgów produkcji, ale w

tym przede wszystkim, że rozbudzone zostało samopoczucie siły całej Polski i samopoczucie zwartości elementu polskiego, przełamującego coraz wyraźniej wszystkie małostkowe spory i w małych kuźniach ukute intrygi. Ginie stopniowo, ale systematycznie gatunek zanarchizowanych ludzi o psychicznym kompleksie niższości, gatunek satelitów obcych sił, adoratorów obcych wartości i obcych idei szukających wciąż obcych wzorów, by skopiować reguły postępowania dla siebie i dla Polski, a przyrasta gatunek ludzi zorganizowanych psychicznie i samodzielnie w pracy i myśleniu, przeżywających w sobie zwycięstwo wysiłku i osiągnięcia polskiego, gatunek uzdolniony do współpracy z każdą pozytywną i twórczą siłą, ale zarazem świadomy, że cała odpowiedzialność za przyszłe losy Polski spoczywa tylko na naszych barkach, na naszym wysiłku i zdolności do ofiar.

REALIZM DZISIEJSZYCH WARUNKÓW ŻYCIA POLSKI

Dzisiaj musimy żyć i działać nie wedle swobodnie wybranej i najmądrzejszej teoretycznie doktryny ekonomicznej, ale wobec jaskrawego paradoksu międzynarodowych stosunków finansowych i gospodarczych. Im bardziej oddzielają się od siebie kordonem polityki autarkicznej jedne narody od drugich, tym większy wpływ wzajemnie wywierają na swoją politykę gospodarczą. Wciąż zmienne warunki przymuszają codziennie do korygowania światopoglądu. Rządzenie staje się zagadnieniem coraz bardziej skomplikowanym i trudniejszym.

Istnieje kilka niezwykle ważkich i w zasadzie prostych postulatów, których realizacja wprowadziłaby ludzkość na drogę znacznie trwalszego i pewniejszego rozwoju ekonomicznego. Wśród tych postulatów p. wicepremier wymienia: Wyrównanie gęstości zaludnienia w świecie i racjonalizowanie emigracji, równy dostęp wszystkich narodów cywilizowanych do źródeł surowców energetycznych, swobodną cyrkulację ludzi, kredytów i towarów, zniesienie wszelkich prohibicyj, przywrócenie stabilizacji walut, umożliwienie spłaty długów międzynarodowych towarami i pracą i t. p. W atmosferze stabilizacji politycznej realizacja tych wskazań mogłaby pchnąć rozwój wielu krajów na zupełnie nowe wielkie tory. Ale w ciągu 20-u lat po wojnie nie został zrealizowany praktycznie ani jeden z tych postulatów.

„UPORZĄDKOWANY CHAOS“

Część konwencyj międzynarodowych, zawartych pod patronatem Ligi Narodów, ugrzęzła bez praktycznego rezultatu w archiwach komisyjnych, a część zrealizowana albo nie posiada faktycznego znaczenia, albo stanowi dziś gorzki wyrzut dla wielu narodów. To państwo, któreby na swoją rękę w odosobnieniu chciało wcielać w czyn te roztropne zasady, dotyczące współpracy w skali międzynarodowej, poniosłoby bezskutecznie olbrzymie ofiary i samo znalazłoby się na brzegu przepaści. Byłaby to nie mądrość doktrynalna, ale głupota. Realizacja takiej polityki mogła wynikać tylko z woli zbiorowej, a wola zbiorowa zawiodła na całej linii. Ten stan jest protoplastą polityki autarkicznej. W latach ostatnich wbrew wszelkim deklaracjom i zapewnieniom czołowych osobistości w świecie, polityka ta poczyniła olbrzymie postępy. Nie można też nie podkreślać, że polityka gospodarcza, zwana autarkią, nie jest monopolem państw totalnych. Przeciwnie niezależnie od maskowania formy i przystosowania treści do potrzeby, olbrzymia większość najpotężniejszych państw realizuje te zasady. Można dziś przytoczyć długi indeks zarządzeń nie tylko w Niemczech i Italii, które bez maskowania rozbudowały cały systemat tej polityki, ale również zarządzenia Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji, które osiągnęły wielkie rezultaty w tej dziedzinie. Dla rezultatów tej polityki jest rzeczą zupełnie obojętną czy realizuje się ona na drodze formalnych ingerencyj władz państwowych, czy na podstawie dobrowolnej inicjatywy społecznej.

Resztki biologicznego automatyzmu — oświadcza p. wicepremier Kwiatkowski — w procesach ekonomicznych zostały usunięte i wyparte z życia, a coraz więcej czynników gospodarczych ulega uzależnieniu od planowania narodowego i bezplanowości międzynarodowej. Uporządkowany chaos jest najcięższy do wytrzymania.

„BEZWZGLĘDNOŚĆ NA BEZWZGLĘDNOŚĆ“

Pod koniec r. bieżącego ujawniły się w gospodarstwie światowym momenty dodatnie. Szczególnie w Stanach Zjednoczonych wystąpiła dość gwałtowna zmiana sytuacji. Jakkolwiek istnieją poważne przyczyny, które będą działać deprymująco na gospodarstwo światowe, to jednak nie ma powodu do wyciągania dla siebie zbyt pesymistycznych wniosków z sytuacji międzynarodowej. Nauczyliśmy się już bronić o własnych siłach. Strząsnęliśmy ze siebie tendencje cierpienia za cudze grzechy i cudze błędy w imię zyskania pochwały międzynarodowych dyspontentów kapitału. W odniesieniu do podstaw politycznych i wojskowych już w roku 1912 Józef Piłsudski ustalił następującą zasadę: „Na bezwzględność odpowiedzią musi być tylko bezwzględność. Kto jej nie ma ten musi przegrać“. Uczymy się obecnie stosować w życiu ekonomicznym i tę zasadę i jej konsekwencję: na współpracę — odpawiadamy szczerą tendencją współpracy. I na tych zasadach nie wyszliśmy dotychczas najgorzej.

Mimo trudności -- polski organizm gospodarczy stale wzmacnia się

Następnie pan wicepremier przechodzi do analizy wewnętrznej naszej sytuacji gospodarczej. Nasz organizm gospodarczy — mówi pan wicepremier — wykazuje dziś jeszcze bardzo duże braki strukturalne, braki o charakterze materialnym i organizacyjnym. Niemniejszym złem jest to, że zarówno w społeczeństwie, jak i w aparacie urzędniczym często mamy do czynienia z błędnym nastawieniem do potrzeb rozwojowych gospodarstwa. Tym niemniej istnieje uzasadnione prawo do stwierdzenia, że organizm ten zdrowieje i wzmacnia się i to nie tylko powierzchownie, ale w całym przekroju swojej struktury. Mówiąc o osiągnięciach Polski i całości gospodarstwa, nie pragnę przesłaniać tej prawdy, że indywidualna sytuacja milionów ludzi pozostawia wiele do życzenia. Rząd jest świadom tego, że dotychczasowe wysiłki i rezultaty nie załatwiają wielu spraw, wiążących się z egzystencją setek tysięcy ludzi w Polsce, tym niemniej dotychczasowe rezultaty otwierają drogę do lepszego bytu szerokich warstw społeczeństwa, drogę, która w okresie kryzysu była zaryglowana i zamknięta. Można stwierdzić, że lata ostatnie nie zostały zmarnowane. Zestawiając ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej za pierwsze półrocze 1938 r. z analogicznym wskaźnikiem za pierwsze półrocze 1935 r. notujemy przyrost w Italii 6,8 proc. w Anglii 13,3 proc., w Finlandii 22,7 proc., w Japonii 23,5 proc., w Niemczech 35,5 proc., w Estonii 37,1 proc., w Polsce 42,2 proc., a np. w Belgii i Stanach Zjednoczonych dość poważny spadek. Oznacza to, że dźwigaliśmy się z bardzo głębokiego upadku, ale dźwigaliśmy się bardzo szybko.

URBANIZACJA POLSKI

Rozwój rynku wenętrznego sprzyjał też uzdrowieniu struktury naszego aparatu wytwórczego. Poprawa rentowności w procesach gospodarczych rozbudziła nowe siły w społeczeństwie polskim. To społeczeństwo, które przez tyle lat stroniło od warsztatu gospodarczego i rezerwowało dla siebie prace najcięższe i najmniej dochodowe, funkcje robotnika fabrycznego, rolnika, inżyniera, żołnierza, urzędnika, naukowca — teraz zwróciło swą uwagę na gospodarstwo.

Z niezwykłym uporem instaluje się w handlu i w przemyśle. Zachodzą nieznane dawniej wypadki: tu i ówdzie urzędnicy prywatni, inżynierowie porzucają dobrze płatne stanowiska i otwierają własne placówki gospodarcze. Pan wicepremier wskazuje jednocześnie na proces nacjonalizacji przemysłu, przytaczając, że kapitał zagraniczny w spółkach akcyjnych w Polsce, który wynosił na początku 34 r. 47 proc. całego kapitału akcyjnego, spadł poniżej 43 proc. na początek 38 roku. Proces ten odbywa się na skutek znacznego wzrostu rentowności gospodarstwa społecznego, przy czym grupy polskie obracają osiągnięty dochód dość często na wzmocnienie swej pozycji kapitałowej w przedsiębiorstwie. Pod rządami przepisów dewizowych możemy dokładnie studiować przyczyny zjawisk i stąd wiemy, że musimy hamować zbyt gwałtowne tendencje wykupna obcych portfeli, gdyż to pogorszyłoby naszą pozycję walutową.

Stojąc przed programem uprzemysłowienia i urbanizacji Polski zdajemy sobie sprawę, że rentowność produkcji musi być jednym ze składowych czynników naszego trwałego programu.

Chociaż nasze działania w zakresie kontrolowania podziału dochodu społecznego między państwo i obywateli nazwaliśmy małą reformą podatkową, to jednak wykonane prace na tym odcinku mają szeroki zasięg i obecnie poczynają wydawać oczekiwane rezultaty. Mała reforma podatkowa znalazła wyraz w roku ubiegłym w nowelizacji ustawy o podatku przemysłowym, w ustawie o podatku dochodowym i w kodeksie ulg inwestycyjnych.

WZROST DOCHODÓW

To wszystko nie mogło pozostać bez wpływu na stan gospodarczy kraju, a w konsekwencji na podniesienie rentowności produkcji w Polsce między rokiem 1936 i 1938 dochód zeznany dobrowolnie w urzędach miejskich wzrósł o 38 proc., zaś w urzędach skarbowych powiatowych o 36 proc. Poważne rezultaty zanotowały również oddziały bilansowe izb skarbowych. W ciągu jednego roku t. j. 1937/38 suma zgłoszonych zysków przedsiębiorstw wzrosła ze 165 milionów złotych na 231 miln. złotych, t. j. prawie o 40 proc.

Sytuacja w przemyśle polskim nie pozostała bez wpływu na nasz rynek pracy. Bezrobocie zaatakowane zostało z dwóch stron: od rozwoju produkcji w przemyśle oraz od zapotrzebowania rąk roboczych przez roboty publiczne. Z polecenia szefa rządu termin uruchomienia robót publicznych został w tym roku znacznie przyspieszony. Stan zatrudnienia na robotach publicznych wzrastał silniej niż w latach ubiegłych.

Znacznie gorzej ukształtowała się sytuacja w Polsce na odcinku cen zbożowych. Jak to już w lecie stwierdziłem w parlamencie, ceny zboża mają u nas większe znaczenie dla całokształtu sytuacji gospodarczej, niżby to wypadało ze stosunku do ogólnej dochodowości rolnictwa. W danych okolicznościach rynkowych, wewnętrznych i międzynarodowych uczynione zostało wszystko, co leży w ludzkiej możliwości i co posiada sens gospodarczy, aby zapewnić powrót do cen opłacalnych.

HANDEL ZAGRANICZNY

W dalszym ciągu swego przemówienia p. wicepremier Kwiatkowski zwraca uwagę na sprawy handlu i komunikacji, podkreślając, że w handlu wewnętrznym odrobiliśmy niszczące

skutki poprzedniego długotrwałego kryzysu. Faza depresji zredukowała liczbę przedsiębiorstw handlowych o 60 tys., ale w okresie obecnej poprawy powołanych zostało do życia przeszło 70 tys. nowych przedsiębiorstw, a łącznie z rozbudową miasta okręgu centralnego i wzrastającą dynamiką konsumcyjną proces ten musi się potęgować. Nie można natomiast spoglądać ze spokojnym optymizmem na kształtowanie się naszego handlu zagranicznego. Ze względu na systematyczne wzmacnianie naszego planu inwestycyjnego, którego waga dla całokształtu sytuacji ekonomicznej i politycznej w Polsce staje się coraz jaśniej rozumiana, długotrwały deficyt w bilansie handlowym stanowi duże obciążenie. Choć zredukowaliśmy znacznie transfery ściśle finansowe, choć ograniczamy już wszelkie inne tendencje wydatkowania dewiz, to jednak na odcinku handlu zagranicznego musimy przystąpić do ofensywy. Ofensywa ta powinna się przede wszystkim skoncentrować na odcinku eksportowym. Od wysiłku tego zależy w dużej mierze dalszy rozwój koniunktury i dlatego o ten wysiłek apeluję do tej części gospodarstwa narodowego, która własne powodzenie związała z powodzeniem Polski.

Masyw naszego gospodarstwa wydobywa się z kryzysu i marazmu i w swym wielkim przekroju jest zdrowy i uzdolniony do życia i rozwoju.

PRZECIWKO ROZBUDOWIE WYDATKÓW PERSONALNYCH

W dalszym ciągu swego expose p. wicepremier Kwiatkowski przeszedł do szczegółowej analizy fundamentalnych zagadnień budżetu państwowego oraz planu inwestycyj publicznych.

Pieniądz skoncentrowany w budżecie państwa jest, lub może być jednym z tych elementów przemiany wartości potencjalnych w kinetyczne. On może uruchomić nowe i twórcze wartości. Budżet państwowy nie jest rejestrem dochodów i wydatków, lecz najprawdziwszą syntezą stanu ekonomicznego i politycznego państwa. Jeżeli budżet współczesnej Polski miałby czynić zadość postulatowi dynamizowania gospodarstwa, to w swojej części wydatków zwyczanych musi być niezmiennie i solidnie zrównoważony oraz realny. Wymagania, stawiane przed budżetem Polski są bardzo ciężkie. Sceśliwość jego po stronie wydatków jest nieznaczna. Jeżeli zjawią się wypadki nadzwyczajne, do jakich należy w r. b. np. objęcie Śląska Zaolziańskiego, to oczywiście odpowiednie pozycje rozchodowe muszą wzrastać. Jeżeli pragniemy coraz intensywniej inwestować, to musimy włączyć do rachunku coraz wyższe pozycje na obsługę długów. Po przeprowadzeniu analizy kształtowania się dochodów i wydatków w bieżącym okresie, pan wicepremier Kwiatkowski stwierdza, że dochody zbliżają się do swej maksymalnej granicy, chyba że zdecydujemy się za wzorem kilku państw na nowe bardzo poważne obciążenia podatkowe, ponieważ nierealny budżet i deficyt budżetowy przewracają plan inwestycyjny i zmuszają bezapelacyjnie największego nawet społecznika do obniżania poborów urzędniczych, przeto mówca wypowiada się za realizmem i równowagą budżetową, za położeniem nacisku na obsługę długów oraz za spełnieniem kilku podstawowych celów programowych, jak obrona państwa i oświata, a więc przeciwko rozbudowie wydatków personalnych ponad najniezbędniejsze granice.

Inwestycje i roboty publiczne -- C.O.P.

Przechodząc do zagadnień inwestycyj i robót publicznych, pan wicepremier mówi, że w roku bież. przeprowadzone zostały pierwsze głębsze studia, zezwalające na zwrócenie uwagi na sprawę rozwoju tych nakładów w państwie przez wszystkich inwestorów publicznych. Należy stwierdzić, że rozwój tych wydatków wzrósł niezwykle silnie, a że wzrósł świadomie i celowo, przeto przyniósł korzyść całemu gospodarstwu społecznemu Polski. Rozróżniliśmy — mówi wicepremier — cztery grupy inwestorów: 1) koncern Skarbu Państwa, 2) Skarb śląski, 3) samorząd terytorialny i 4) ubezpieczenia publiczne. Wszystkie cztery grupy inwestorów wydały na wydatki inwestycyjne w roku 1934/35 — 378 miln. złotych, a w roku 1935/36 — 479 miln. złotych. W roku 1936/37 — 632 miln. złotych i w roku 37/38 — 914 miln. złotych. W sumach tych koncern Skarbu Państwa uczestniczył w pierwszych trzech okresach w granicach 62 do 66 proc., w roku zaś ostatnim podskoczył udział Skarbu do 75 proc. Nakłady wszystkich inwestorów publicznych przekroczyły w tym 4-ro leciu kwotę 2,300 miln. złotych z tym, że w roku 37/38 na inwestycje wydano dwa razy więcej niż w roku 35/36. Z sumy tej na inwestycje energetyczne i przemysłowo-obronne przypada suma 732 miln. złotych, na koleje 445 miln. złotych, na drogi i mosty prawie 450 miln. złotych, na melioracje i regulacje rzek prawie 160 miln. zł., na kredyty budowlane 141 miln. zł., na budownictwo szkolne 104 miln. zł. i na inwestycje pocztowe oraz teletechniczne prawie 100 miln. zł.

Hasło budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego, które przed dwoma laty mogło się wydawać nierealnym mirażem, dziś stało się konkretną rzeczywistością. Zostały założone wstępne, ale fundamentalne urządzenia energetyczne i przemysłowe w wielkim stylu. To co się tam tworzy tchnie wielkością, siłą i decyzją. I każdy zwiedzający te dzieła ulega temu wrażeniu. C. O. P. budować będą pokolenia, my budujemy tylko zaczątki. C. O. P. to zagadnienie milionów ludzi i tysięcy warsztatów produkcji i handlu. Dziś po dwu latach pracy nie ma już odwrotu od tej polityki. Inwestycje w C. O. P. muszą być kontynuowane, tak samo jak nie moglibyśmy dziś powrócić do idei z początku 1926 r. co do skasowania obecnego departamentu morskiego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, gdy jedyny wynajęty okręt pod banderą polską ugrzązł wówczas na mieliźnie, a kontrakt o budowę portu w Gdyni natrafił na trudności w realizacji. Dziś nie możemy pozostać w miejscu. Musimy pójść dalej, naprzód — i oczywiście pójdziemy.

STAN RYNKU PIENIĘŻNEGO — MOTOREM POPRAWY GOSPODARCZEJ

Następnie pan wicepremier przechodzi do trzeciego elementu energii, który ma wprawić w ruch masę gospodarczą Polski, t. j. do zagadnień pieniężno-kredytowych. Mowca podaje, że w okresie 1932 do 1934 wpływy gotówkowe z emisji wewnętrznej skonsumowane zostały prawie w stu procentach przez budżet. W następnym okresie do marca 1936 r. na deficyt budżetowy zużyto już 89 proc. tych wpływów, a w okresie trzecim do października 1938 r. zużyto 98 proc. na cele inwestycyjnej. Tworząc nowe warunki gospodarowania groszem publicznym — mówi wicepremier — mamy do pokonania ciężkie dziedzictwo okresu kryzysowego. Gdy w roku 1934/35 koszt obsługi długów wynosił 285 miln. zł., to w nowym okresie budżetowym 39/40 wyniesie 410 miln. zł., t. j. wzrost w ciągu 5-ciu lat o 125 miln. zł. Jesteśmy obowiązani nie tylko planować wydatki na cele inwestycyjne, ale również i koszt ich obsługi w przyszłych budżetach, kontrolując czy w równej choćby mierze wzrastać będzie dochód społeczny polskiej ludności. Inaczej cała polityka musiałaby ulec załamaniu.

Największe może błędy w odrodzonej Polsce popełniliśmy w stosunku do organizacyj aparatu kredytowego i w stosunkach obustronnych między wierzycielem i dłużnikiem, to też kredyt w Polsce jest funkcją najsłabiej rozwiniętą. Jednostki niezdolne do zaciągnięcia jakichkolwiek zobowiązań finansowych korzystały z kredytów równocześnie w kilku instytucjach finansowych. Tymczasem bank może posiadać nieograniczoną zdolność kredytową zupełnie niezależną od emisji pieniądza, byle tylko kierownicy banku byli ludźmi nieprzeciętnie sumiennymi i dzielnymi, a kredytobiorcy uważali za swój najważniejszy obowiązek spłacić dług w umówionym terminie i wysokości. Wówczas kredyty są łatwo dostępne i tanie. Myśmy długo tej prostej prawdy nie rozumieli. Wiele państw i narodów zawdzięcza swój rozkwit gospodarczy i finansowy rozbudowie instytucyj kredytowych współpracujących z solidnym i punktualnym dłużnikiem.

Następnie p. wicepremier obrazuje za pomocą cyfr statystycznych uzdrowienie aparatu kredytowego, jakie nastąpiło w ostatnich czasach, podkreślając m. in. znaczny przyrost wkładów w instytucjach takich jak P. K. O., K. K. O., w bankach prywatnych oraz spółdzielniach. Co ważniejsze — mówi — zjawił się nowy kredyt dla rolnictwa, którego udzielały nie tylko instytucje państwowe, ale również i kasy komunalne, które w ciągu pięciu pierwszych miesięcy b. r. z własnych środków uruchomiły dla rolnictwa 11 milionów złotych kredytu.

Tego dorobku nie wolno nikomu zmarnować. Stan bowiem rynku pieniężnego jest trzecim obok budżetu państwowego i inwestycyj publicznych i to nasilniejszym motorem, który Polskę może dźwigać wzwyż.

NA CZOŁOWYM MIEJSCU W PROGRAMIE MUSIMY USTAWIĆ CZŁOWIEKA

Czyż nie jest jasne, że na czołowym miejscu w programie polskim musimy ustawić człowieka? Czyż nie jest on u nas więcej wartościowy, niż gdzie indziej? Pragniemy innej pozycji materialnej i społecznej dla człowieka pracującego. W roku bież. w tej polityce posunęliśmy się zdecydowanie naprzód i to nie tylko w tym sensie, że dla niektórych branż i zawodów zabrakło fachowców. Mamy przybliżone obliczenia co do wzrostu dochodu globalnego pracowników w Polsce do końca bież. roku. Z powodu zwiększenia zatrudnienia i wzrostu zarobków w niektórych grupach pracownicy fizyczni w roku bież. w porównaniu z rokiem ubiegłym uzyskają wypłatę większą o 239 miln. zł. Pracownicy umysłowi instytucyj prywatnych otrzymają w roku bież. o 96 miln. więcej. Pracownicy państwowi przez redukcję podatku specjalnego odzyskają w roku bież. 74 miln. zł., a przez awanse, nowe etaty i dodatki dla praktykantów — 52 miln. zł. Jeżeli do tych kwot dołączymy pozycje cyfrowe, nieuchwytne np. wypłaty dodatkowe dla pracowników samorządowych, bankowych i t. p., to otrzymamy sumę prawie pół miliarda złotych.

Na przestrzeni 20-lecia istnienia Polski przy stabilizacji cen i kosztów utrzymania podobny fakt skoku dochodów w ciągu jednego roku nie miał jeszcze miejsca.

Dwa miliardy złotych na inwestycje

Sprawą wielkiej wagi dla całokształtu gospodarstwa polskiego w roku 1939 jest zagadnienie dalszych inwestycyj państwowych. Mam tu na myśli projekt ustawy o dotacjach na rzecz Funduszu Obrony Narodowej i o inwestycjach z funduszów państwowych w okresie trzylet-

im od 1 kwietnia 1939 r. do 31 marca 1942 na sumę dwóch miliardów złotych.

Gdybyśmy chcieli zesumować tylko najsłuszniejsze potrzeby inwestycyjne, to w zakresie potrzeb państwa, samorządu i kredytów budowlanych należałoby uruchamiać rocznie około 2 i pół miliarda złotych, a w zakresie produkcji prywatnej około 2,2 miliarda złotych, czyli razem byłaby to suma odpowiadająca 25 proc. całego dochodu społecznego i 40 proc. dochodu przechodzącego przez rynek.

Idąc po tej drodze z pełnym wewnętrznym przekonaniem, że zdaliśmy już wstępny egzamin, iż słów nie rzucamy na wiatr, iż umiemy narodowe zamiary wprowadzać w czyn, sądzę, że właśnie nadszedł czas, by zarysować przed Polską plan nowy, szerszy i głębszy od dotychczasowego.

PROGRAM INWESTYCYJ NA LAT 15-CIE

Nowy plan obejmie okres lat 15-tu i podzielony będzie na 5 okręgów trzyletnich z tym, że w każdym okresie trzyletnim ma dominować jedno z pięciu naczelnych zagadnień w zakresie inwestycyj państwowych i ambicyj narodu polskiego.

Okres pierwszy obejmie lata 1939—42, przy czym zadaniem naczelnym będzie dalsza rozbudowa potencjału obronnego. Produkcja ta ma osiągnąć w tym okresie najwyższą doskonałość techniczną i eksportową.

W okresie drugim 1942—45 dominować winno zagadnienie komunikacyjne. Koleje, mosty, drogi bite, drogi wodne, śródlądowe i kanały, dalszy skok w rozbudowie Gdyni, motoryzacja i lotnictwo cywilne, produkcja samochodów — oto podstawowe cele drugiego okresu.

W okresie trzecim w latach 1945—48 sama logika celów narzuci nam nowe potrzeby, które zamykają się w tych dwóch słowach: Oświata ludowa i rolnictwo. Nie zaniedbując tych podstawowych zagadnień i w innych okresach w tym właśnie trzyleciu, należałoby skoncentrować największe środki materialne na rozbudowę szkolnictwa wiejskiego, na meliorację, na usprawnienie obrotów produktami rolnymi na spotęgowanie i zróżniczkowanie produkcji agrarnej. Cegła, cement i żelazo w budownictwie wiejskim, maszyna w uprawie i produkcji — oto naczelne hasło tego okresu na wsi polskiej.

Okres czwarty miałby wysunąć hasło: Urbanizacja i uprzemysłowienie Polski. W tym okresie skoncentrowałyby się wielkie inwestycje miejskie, zagadnienia kultury i oświaty najwyższego rzędu, zagadnienia zdrowotne w miastach.

Wreszcie w okresie piątym, sięgając roku 1954 dominowałaby akcja o ujednostajnienie struktury i dynamiki gospodarczej w Polsce.

Oczywiście, iż przedstawiony schemat działań ma sens ekonomiczny tylko jako linia kierunkowa i programowa. Realizm zawarty jest w planie na pierwszy okres trzyletni, w którym ustala się szczegółowo rozdział kwot na odrębne grupy inwestycyj. Całość zaś wprowadza tylko pewien ład i ustala zasady ogólnej hierarchii i kolejności celów. Pieniądze, wydawane bezplanowo, wydają małe rezultaty.

INNE PRACE RZĄDU

Na warsztacie prac znajdują się ponadto obok szeregu zadań politycznych niezwykle ważne i zasadnicze sprawy gospodarcze. Przyjdą tu pod obrady sprawy dotyczące doniosłych zmian w ustawodawstwie kartelowym oraz w sprawie rentowności w przedsiębiorstwach prywatnych. W dziedzinie finansów komunalnych rząd realizuje w preliminarzu budżetowym dawne swe zobowiązania i opracowuje zasady głębszej reformy w tej materii. W zakresie gospodarczym toczą się również prace w odniesieniu do Centralnego Okręgu Przemysłowego. Położony będzie w r. 1939 jeszcze większy nacisk na prace poszukiwawczo-geologiczne, a w związku z tym i na intensywniejsze wiertnictwo pionierskie naftowe. W fazie końcowej znajdują się badania co do sprzedania niektórych udziałów Skarbu Państwa w naszym gospodarstwie w ręce prywatne i to z możliwością spłaty tych należności papierami procentowymi po kursie al pari.

Sygnalizuję, że na tle powszechnych utrudnień w handlu międzynarodowym nowa umowa polsko-niemiecka i sposób jej załatwienia mogą być przykładem prostoty i dobrej woli we wzajemnych stosunkach gospodarczych.

Drugą ważną sprawą jest gospodarcza asymilacja Śląska zaolziańskiego. Jest rzeczą zrozumiałą, że tak skomplikowany organizm nie może bez trudności i kryzysu zmienić natychmiast swej ekonomicznej dyspozycji i gospodarczego nastawienia. Zapewniam jednak, że czynniki rządowe czuwają najsumienniej nad tą doniosłą sprawą. Nasz plan inwestycyjny na rok 1939 zostanie dostosowany do potrzeb tej drogocennej dla każdego Polaka ziemi.

Wrażenia ogólne

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego)

Warszawa, 2. 12. Od 11 do 2-ej trwało dzisiejsze posiedzenie Sejmu. Po pięciominutowym przemówieniu p. premiera zabrał głos p. wicepremier Kwiatkowski. Przemówienie jego zostało nadane przez radio, nie zachodzi więc potrzeba ani streszczenia ani podania nastrojów panujących na sali. Słuchacze mogli wraz z obecnymi na sali stwierdzić, które miejsca były mocno oklaskiwane, a które zostały pominięte milczeniem. Dwie i pół godziny trzymano posłów na uwięzi. Triumf p. wicepremiera, sprawozdanie z postępującej poprawy gospodarczej było naszpikowane cyframi i wyjątkami z tablic statystycznych. Trudno więc było domagać się, by posłowie bili brawa przy cytowaniu cyfr. Przedmiotem uznania były przeto raczej więcej momenty natury politycznej, niż gospodarczej. Poprawa stosunków w dziedzinie polityki zagranicznej, polepszenie stosunków sąsiedzkich z Litwą, triumf Zaolziański zostały przyjęte hucznymi oklaskami. Tereny emigracyjne, zapowiedź urbanizacji, spolszczenie handlu spotkały się również z uznaniem zebranych. Oklaskiwano projekt 15-latki, ale ze szczególnym uznaniem przyjęto wieść, że w trzynastym roku piętnastolatki nastąpi już całkowite spolonizowanie miast w Polsce. 3/4 przemówienia można byłoby zaliczyć do wykładu historycznego w 20-lecie niepodległości Polski.

Wykład został ozdobiony dowodami, że w miarę zbliżania się do współczesności, a mianowicie od przewrotu majowego, szczególnie zaś w ciągu ostatnich 3 lat następuje nieustanna poprawa sytuacji. P. wicepremier zapowiedział w pierwszej 3-latce akcję inwestycyjną na 2 miliardy złotych. Z przemówienia wynika, że na cele uruchomienia życia gospodarczego przeznaczone zostaną sumy osiągnięte z pożyczek krajowych i zagranicznych, nie są również wykluczone nieznaczne obciążenia podatkowe.

Mowa była przesycona aluzjami politycznymi, które dowodzą, że „okrągły stół" przygotowany przez p. wicepremiera w Katowicach został wykreślony z sali sejmowej i że flirt ze stronnictwami ma się już ku końcowi i p. wicepremier ma zamiar oprzeć swą działalność o O. Z. N., nie szukając już innych sprzymierzeńców szczególnie z lewej strony.

W sobotę rozpocznie się dyskusja nad przemówieniem wicepremiera. Obok przedstawicieli mniejszości narodowych, a więc posła Sommersteina, Mudryja i Witwickiego oraz kilkunastu niezależnych zabierze głos również przedstawiciel Ozonu. Przemawiać będzie prawdopodobnie generał Skwarczyński. Inni posłowie z tego obozu zgłosić muszą do zarządu teksty przemówień, dyscyplina bowiem wymaga, ażeby przemówienia były uzgodnione z władzami, by uniknąć rozbieżności zdań w ocenie przemówienia p. wicepremiera.

B. SINGER.

Emigracja zatamowana

Hamujące przepisy o pieczątkach konsularnych

Pod powyższym tytułem pisze „Kurier Polski":

„Minął już miesiąc przeszło od dnia, w którym władze niemieckie w ciągu kilku godzin wysiedliły z granic Rzeszy kilka tysięcy obywateli polskich, przebywających od lat w Niemczech.

Pisaliśmy niedawno o metodach, zastosowanych przy tym wysiedlaniu, o losie tych, których niemieckie represje dotknęły. Dziś pragnęlibyśmy poruszyć zagadnienie specjalne, pozostające z całą sprawą w ścisłym związku. Otóż w myśl zarządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych polskie paszporty konsularne, to jest paszporty, wystawione przez nasze placówki zagraniczne (wszyscy wysiedleni mają takie właśnie paszporty), posiadają ważność jedynie w tym wypadku, jeżeli przeszły przez kontrolę władz, które paszport wystawiły. Władze te potwierdzają dokonaną kontrolę odpowiednią pieczątką.

Kontrola paszportów konsularnych, a co za tym idzie, opatrywanie ich pieczątkami, miała się rozpocząć 1-go listopada. Tymczasem bezpośrednio przed tym terminem nastąpiło wysiedlenie. Wobec tego stanu sprawy wszyscy wysiedleni są w posiadaniu paszportów, które nie mogły być skontrolowane przez urzędy konsularne, a co za tym idzie z formalnego punktu widzenia nie są pełnowartościowymi dokumentami.

Może wlokące się żółwim krokiem rozmowy polsko - niemieckie na temat sytuacji i przyszłości wysiedleńców, których większość obozuje pod Zbąszyniem, doprowadzą do jakiegoś rezultatu, wyjaśnią zawikłaną sprawę pieczątek, ustalą, kto wobec zmienionej sytuacji ma dokonać kontroli dokumentów. Ale wśród wysiedleńców jest grupa ludzi, gotowych do emigracji. Mają oni prawo wjazdu do jednego z krajów zamorskich, mają nawet często wiz, są w posiadaniu kart okrętowych, które zakupili jeszcze w Niemczech, lub otrzymali od rodziny.

Kiedy ludzie ci, chcący emigrować, mający na dowód tego, że wyemigrują, wszystkie papiery, zjawiają się u władz z prośbą o dokonanie kontroli paszportu i wybicie na paszporcie pieczątki, władze oświadczają: pieczątki daje tylko ten, kto paszport wystawił. Ponieważ jest to paszport konsularny, może jej udzielić po dokonanej kontroli tylko i wyłącznie odnośny konsulat w Niemczech.

Wytwarza się w ten sposób błędne koło, gdyż konsulat niemieckie nawet słyszeć o tym nie chce, aby umożliwić komuś z wysiedleńców wjazd dla otrzymania tej pieczątki w jednym z konsulatów polskich na terenie Niemiec.

Rezultat tej formalistyki jest taki, że szereg osób, gotowych do emigracji, zaopatrzonych w karty okrętowe, pozostaje w kraju, traci możność emigracji. Wobec ogólnie panującej tendencji jak najbardziej energicznego popierania tej emigracji, stajemy w obliczu paradoksu: względy formalne paraliżują ją, uniemożliwiają, i to w wypadkach, nie budzących żadnych wątpliwości co do tego, że istotnie ma się do czynienia z kandydatem na emigranta.

Zmiana zarządzenia na temat kontroli paszportów konsularnych w tym kierunku, że w wypadkach wyjątkowych (a wysiedlenie, dokonane przez władze niemieckie wypadkiem takim jest chyba bezsporne), nie tylko odnośne konsulaty polskie za granicą mają prawo wydawania nieszczęsnych pieczątek, wydaje nam się pilną koniecznością.

Skoro dla nikogo nie ulega wątpliwości, że emigracji pewnej części ludności stała się w warunkach, wśród których żyjemy, koniecznością, skoro najwyższe czynniki państwowe konieczność tę raz po raz podkreślają, żadne zapory natury formalnej czy kompetencyjnej, nie powinny jej paraliżować".

APOLINARY HARTGLAS

KROWA I SKOPEK

Bywają krowy pospolite, normalne, a zdarzają się i krowy złośliwe. Taka złośliwa krowa, póki może, póki się jej boją i nie spętają, lub nie zaopatrzą jej rogów w specjalne drewniane gałki, rzuca się na wszystkich, tratuje i bodzie. Taka złośliwa krowa, gdy stoi nawet na łańcuchu w oborze i gdy, zdawałoby się, już się nawet uspokoiła i spełnia swój krowi obowiązek, dając się potulnie doić i niosąc w darze ludziom posilny wytwór swych wymion, musi w ostatniej chwili zrobić coś złego, rozproszyć dobre mniemanie o sobie i — wywraca nogą skopek ze świeżo udojonym własnym mlekiem.

Dyktatury europejskie, będące członkami sławetnej osi, żywo przypominają swoim zachowaniem taką złośliwą krowę. Ilekroć państwa demokratyczne usiłowały dojść z nimi do porozumienia, ilekroć, już się zdawało, wszystko było na jak najlepszej drodze, tyle razy najniespodziewaniej wodzowie dyktatur względnie ich mężowie zaufania występowali z enuncjacjami, które obracały w niwecz cały kunsztownie skonstruowany gmach porozumienia. Krowa nie mogła obojętnie patrzeć na to, że dała coś światu, że opinia o niej zaczęła się poprawiać — musiała zamanifestować, że nie przestała być złośliwą krową i wywracała skopek z udojonym mlekiem.

Tak było w swoim czasie, gdy obecny rząd angielski doszedł do porozumienia z rządem włoskim w sprawie hiszpańskiej i wycofania żołnierzy włoskich z armii generała Franco. Zaraz potem Mussolini w swoim słynnym przemówieniu zaatakował w tak brutalny sposób Francję, że wywołało to powszechne oburzenie i uniemożliwiło wszelkie próby porozumienia jej z Włochami. Niedojście zaś do porozumienia pomiędzy Włochami a Francją sparaliżowało ugodową politykę Chamberlaina i... dało Włochom pretekst do niewycofywania swoich tak zwanych ochotników z Hiszpanii. By zaś zrazić do siebie i opinię angielską, mężowie stanu Włoch wyraźnie oświadczyli, że nawet ci wycofywani 10.000 ochotników — to są żołnierze, którzy już oddawna mieli opuścić Hiszpanię ze względu na wyczerpanie i stan zdrowia, — i w ten sposób ośmieszyli jedno z wielu analogicznych osiągnięć angielskiego „uczciwego makleга”. Włoska krowa nie tylko wywróciła skopek porozumienia, ale obryzgała jego zawartością przyjaźnie dla niej usposobioną angielską dojkę — a co najważniejsze, zrobiła to zupełnie świadomie i celowo.

Świadkami podobnego wyczynu byliśmy, gdy po ugodzie monachijskiej, kiedy to niemal że doszło do paktu czterech, naraz wódz Trzeciej Rzeszy w szeregu przemówień zaatakował Anglię, zarzucając jej, że się zbroi, a jednocześnie oświadczył, że Niemcy będą kontynuowali swoją politykę zbrojeń i pozwolił sobie w niedopuszczalny sposób krytykować poszczególnych członków gabinetu angielskiego oraz znanych polityków Zjednoczonego Królestwa, dyktując po prostu swoją opinię monarsze Wielkiej Brytanii, kogo powinien powoływać do udziału w rządzie, żeby zasłużyć sobie na przychylność Niemiec. Był to, zdaje się, większy cios dla polityki Chamberlaina, bardziej ośmieszyło go i podważyło jego autorytet, niż najostrzejsze ataki ze strony Churchilla, czy demonstracyjna dymisja Duff Coopera. I tym razem prawdopodobnie brutalne kopnięcie w skopek było zupełnie planowe, zmierzało do ośmieszenia Anglii, osłabienia jej prestige'u w oczach innych państw i osłabienia jej wartości, jako sojusznika, w oczach opinii francuskiej, a w konsekwencji miało doprowadzić do wzniecenia w sercach Francuzów poczucia słabości i osamotnienia, do szerzenia we Francji defetyzmu, plon tego miały zaś zebrać z czasem Niemcy.

I teraz znowu jesteśmy świadkami podobnego, świetnie wyreżyserowanego politycznego posunięcia. Już nastąpiło porozumienie pomiędzy Anglią a Włochami, już imperium abisyńskie zostało uznane przez Wielką Brytanię, już deklaracja francusko - niemiecka stała się faktem, już mógł się ustabilizować pewny znośny modus vivendi pomiędzy osią a demokracjami. Naraz min. Ciano oświadcza w swoim expose o współrzędności Włoch i Anglii na Morzu Śródziemnym i w Afryce Wschodniej, a w odpowiedzi na to wybucha „spontaniczna” manifestacja deputowanych i galerii w obecności świeżo akredytowanego ambasadora Francji, skierowana przeciwko tejże Francji i wszyscy zaczynają wołać chórem: oddajcie Niceę, oddajcie Sabaudię, Korsykę i Tunis! Skopek porozumienia został znowu wylany, bowiem łatwo sobie wyobrazić, jaki nastrój musiała ta manifestacja wywołać we Francji w stosunku do Włoch, jak boleśnie musiało uderzyć w dumę synów Albionu postawienie ich na równym stopniu z Włochami, jak obniżyć musiało wartość sojuszniczą Anglii w opinii francuskiej to lekceważące traktowanie Anglii przez hr. Ciano przy potulnym i cierpliwym znoszeniu podobnych wybryków przez sędziwego angielskiego premiera.

Nie ulega wątpliwości, że mamy w tych wszystkich wystąpieniach do czynienia ze świadomą grą na osłabienie sojuszu demokracji europejskich, na wywołanie w nich nastrojów defetystycznych, wzajemnej nieufności, na kompromitowanie ich kierowniczych mężów stanu i osłabienie ich autorytetu, słowem na szerzenie zamętu w polityce europejskiej, będącego najlepszą pożywką, na której mogłyby żerować dynamiczne dyktatury osi. Teraz dopiero może się stary Chamberlain przekonać, jak dalece się mylił, sądząc że za cenę wolnych rąk dla niemieckiej ekspansji w Centralnej Europie, uda mu się uratować spokój i autorytet Anglii, że ceną akceptowania drapieżnej polityki Włoch osłabi sojusz pomiędzy nimi a Trzecią Rzeszą. Sojuszu tego nie osłabił, natomiast doprowadził do poważnego nadszarpnięcia wzajemnego zaufania, jakie panowało przedtem pomiędzy Anglią a Francją, zaś niebezpieczeństwa niemieckiego dla Anglii nie zmniejszył: planowana autostrada niemiecka przez Czechy, a jeszcze więcej postanowione podobno przeprowadzenie przez terytorium Czech rurociągów z Rumunii, którymi będzie obficie płynęła nafta, niezbędna dla uruchomienia aeroplanów, mających atakować Wielką Brytanię, wskazują, że po przez nieszczęśliwe Sudety i Pragę niebezpieczeństwo niemieckie zbliżyło się do Anglii. Niemcy i Włochy zupełnie świadomie wywracają pokojowe skopki, właśnie życząc sobie tego, by je traktowano, jak złośliwe krowy, z których nieoczekiwanymi atakami zawsze się liczyć należy. Ich dewizą jest: wiecznie niepokoić, nie dać ani minuty wytchnienia, demoralizować i osłabiać przeciwnika tym nieustającym terrorem.

Polityka tchórzliwego i małostkowego egoizmu, ujawnia podczas tragedii czeskiej, nie dała ani światu, ani Europie wytchnienia. Sponiewierane Czechy śmieją się szatańsko na widok zamętu i trwogi, jakie szerzą się w sercach ludów Europy w konsekwencji oddania ich na pastwę niemieckim drapieżcom. Nawet nazwisko ich wybrańca brzmi, jak synonim tego śmiechu, jak omen który powinien pobudzić ludy i państwa do zastanowienia się nad wytworzoną sytuacją.

Konstruktywna pomoc dla uchodźców



Dzięki inicjatywie społecznej, popartej przez rząd brytyjski, utworzono w Anglii szereg placówek przysposobienia rolnego dla uchodźców żydowskich z Niemiec, którzy mają zamiar osiedlić się w Palestynie. Na zdjęciu naszym grupa uchodźców wracających z pracy w polu.

BERNARD SINGER

NIE BĘDZIE NIESPODZIANEK

Sesja nadzwyczajna Sejmu i Senatu została zamknięta. Wybrano prezydium Izb Ustawodawczych a wszystko stało się tak, jak uchwalił sztab Ozonu.

Marszałkiem Sejmu wybrany został prof. Makowski, b. wicemarszałek Senatu, jeden z głównych współtwórców nowej Konstytucji, jeden z głównych doradców obok śp. Cara i Podoskiego. W poufnych konferencjach z pułk. Sławkiem stale brał udział prof. Makowski. Za tę swą pracę nad konstytucją otrzymał swego czasu najwyższe odznaczenie. Potem współpracował energicznie z marszałkiem Senatu, Prystorem.

Dziś jest prof. Makowski marszałkiem Sejmu i gorącym zwolennikiem Ozonu. Ozon mówi o dalszej uporczywej walce dla zjednoczenia narodu. Krążą słuchy o systemie monopartyjnym, o silnej ręce.

Spoglądając na obecnego marszałka Sejmu, trudno sobie wyobrazić, że on żelazną ręką przeprowadzi surowe ustawy. Dalikatny uśmiech z dawnych lat, w dalszym ciągu pozostał na jego ustach. Na uniwersytecie uchodzi prof. Makowski za liberała.

Dziennikarze otrzymali szczegółową biografię marszałka Sejmu. Autor tej biografii jednak zapomniał nadmienić o jego dawnej działalności w P. P. S. i o jego pracy odczytowej na Uniwersytecie Ludowym. W zapomnienie poszedł szczegół, że jako minister sprawiedliwości wydał swego czasu okólnik w sprawie odróżniania więźniów politycznych od kryminalnych. Przez długie lata okólnik ten uchodził za przywilej dla więźniów politycznych.

Jako współredaktor „Epoki" prof. Makowski wraz z obecnym ministrem Kościałkowskim walczyli o zasady liberalne.

Ale czasy się zmieniają. Podczas dyskusji w Senacie opozycja powoływała się na stanowisko prof. Makowskiego w sprawie sędziów przysięgłych, przeciwko min. Grabowskiemu. Wówczas zabrał głos prof. Makowski i wyjaśnił, że został źle zrozumiany.

Nowy marszałek Sejmu nie ma już nic wspólnego ze swym dawnym przyjacielem, płk. Sławkiem. Kandydował przeciw niemu w piątym okręgu w Warszawie.

Pierwsze pociągnięcia marszałka Sejmu skierowane były pośrednio przeciw płk. Sławkowi. W swoim przemówieniu nie wspomniał swego poprzednika. lecz oddał cześć zmarłemu marszałkowi Carowi. Również uchwalony regulamin sejmowy jest wyraźnym zarzutem w stronę płk. Sławka. Postanowiono bowiem, że zwyczaj zwracania się o aprobatę do Pana Prezydenta po wyborach, ma stać się obowiązkiem.

Przeciwko tej uchwale protestował w Senacie b. marszałek Prystor, który uważał, że składanie wizyty na Zamku powinno pozostać zwyczajem, a nie obowiązkiem. Był to jednak protest odosobniony. Słynny incydent z płk. Sławkiem już się nie powtórzy. Dalsze formalności załatwione zostały w sposób bardzo uroczysty. Zarówno marszałek Sejmu jak i marszałek Senatu złożyli odpowiednie wizyty. Odwiedzili Marszałka Śmigłego - Rydza, a Marszałek ich rewizytował. I, rzecz jasna, nie było żadnych dwuznacznych komunikatów.

Marszałek Senatu Miedziński uważał za stosowne złożyć oficjalną wizytę również swemu przyjacielowi, inspektorowi armii, gen. Sosnkowskiemu. Obaj marszałkowie przyszli z wizytą do klubu sprawozdawców parlamentarnych.

Dziennikarze uważali te odwiedziny za zaszczyt dla siebie, tym bardziej, że oficjalnie stało się to poraz pierwszy. Inaczej jednak wypadło przyjęcie marszałka Sejmu, a inacej — marszałka Senatu.

Wśród miłych słów, jakie wypowiedział marszałek Sejmu, znalazły się także ostrzeżenia i zalecenia, by prasa była dobrym megafonem Sejmu. Marszałek Senatu natomiast przyszedł pożegnać się jako dziennikarz i publicysta, a równocześnie przedstawić się z tytułu objęcia nowego urzędu. Delikatnie i intymnie wspomniane zostały dawne walki, które prowadził płk. Miedziński. Opowiedział szereg szczegółów ze swej praktyki dziennikarskiej i pod koniec wyraził uznanie p. wicepremierowi. Dziennikarze nie wdawali się w zbytnie dociekania na temat minionej przeszłości.

Bywały czasy, kiedy w pierwszym szeregu bojowników, którzy walczyli przeciwko endekom, znajdował się obecny marszałek Senatu, Miedziński. Przeciwko ekscesom studenckim wystąpił ten sam płk. Miedziński, późniejszy redaktor „Gazety Polskiej". Dziś zastępuje go w tym organie b. przywódca endecki, Stahl.

Przez długie lata płk. Miedziński stał w ośrodku walki, czy to w „Wyzwoleniu", czy też jako generalny referent budżetu. Dziś wyrzekł się otwartej walki. Przestał redagować gazetę. W ostatniej fazie swej politycznej kariery nowy marszałek Senatu zdobył łaskę nie tylko decydującego, ale i najwyższego czynnika. Został nominowany senatorem, a wielu dostrzega w tym wpływu obecnego wicepremiera, który nawiązał kontakt z redaktorem „Gazety Polskiej".

W ostatnich kilku tygodniach można było widzieć, jak wicepremier prowadzi rozmowy ze swym sąsiadem (obaj mieszkają w tym samym domu na Brackiej). Płk. Miedziński brał udział nawet w konferencji prasowej COP-u, rozma-

---

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

Z upoważnienia autora przełożył **Alfred Liefeld**

315)

Wściekłość ogarnia człowieka na myśl, że obydwa wielkie narody — Niemcy i Austria — mogłyby znacznie wcześniej zdobyć pokój, gdyby nie bezwstydny upór generałów, którzy za nic nie chcieli dopuścić polityków do steru. Czyżby trzeba było aż jakiejś nadludzkiej mądrości, by przewidzieć, że na dłuższą metę walka z całym światem musi zakończyć się nieuchronną klęską? Każdy dorosły człowiek z odrobiną oleju w głowie potrafiłby przyjść do takiego wniosku. Cóż jednak począć, jeśli nasi generałowie mają na grubych karkach głowy niedorostków z najbardziej cielęcego okresu? Wciąż stawiają wszystko na jedną kartę, wciąż liczą na jakieś „a nuż się uda", na rewolucję w Paryżu lub Londynie. Czyż to nie istna dziecinada? I wytrącony do reszty z równowagi Krottmayr zamilkł na dobre, pykając zawzięcie swoją fajeczkę, która wnet napełniła przedział kłębami dymu.

Winfried słuchał wynurzeń majora, miotany najsprzeczniejszymi uczuciami. Chłodna rozwaga nakazywała przyznać słuszność Krottmayrowi, jeśli oczywiście, sprawy wyglądały tak, jak je przedstawił szczery niewątpliwie patriota. Wszelako rozwaga a sentyment rzadko są w zgodzie, sercem zaś Winfried należał do nieprzeliczonych rzesz żołnierskich, do wygłodzonych, trapionych głodem i chłodem towarzyszów broni, którzy teraz krok po kroku cofają się przed przemocą, gdy w ciągu długich czterech lat parli wciąż naprzód, łamiąc wszelkie przeszkody. Widocznie Krottmayr odczytał coś niecoś w twarzy młodego kapitana, bo, wsparłszy głowę na ręku, począł wyjaśniać swój punkt widzenia na sprawy. Zdaniem majora ten tylko naprawdę dobrze życzył żołnierzowi niemieckiemu, kto dążył do jak najszybszego przerwania wojny, której dalszy ciąg byłby jeno próżną ofiarą krwi. Lepiej tedy zaprzestać tej zbrodniczej gry w chowanego, bo wojna jest przegrana i żaden cud nie uratuje Niemców przed klęską. Ci, co nawarzyli tego piwa, muszą je teraz wypić. Dotyczy to również frontu wschodniego. Ani mowy o utrzymaniu zdobytych obszarów i Finlandia, Kurlandia, Litwa, Polska, Ukraina — wszystko wymknęło się z niemieckich rąk. Zabrnęliśmy po uszy w błoto, i teraz trzeba się co tchu przebierać, myć i suszyć, bo inaczej cała Rzesza dostanie takiego kataru, że może się to skończyć jeszcze gorzej.

— Połknęliśmy więcej, niż możemy strawić, teraz więc trzeba zrzucić pychę z serca i zabrać się do kuracji — zakończył major, wymachując kapciuchem.

Z obydwu stron przesuwał się melancholijny krajobraz ogołoconych, jesiennych pól. Winfried ani rusz nie mógł sobie wyobrazić, że niedawno, w pełni lata jechał tą samą drogą w towarzystwie wikariusza jeneralnego. Jakże wszystko było podówczas jasne, nieskomplikowane i pogodne! Dziś nie ostało się w nim nic z tamtych nastrojów i wrażeń. Dziś nie ma Bärbe, nie ma starca, który się nim opiekował, jak rodzonym synem, nie ma odrobiny wiary w przyszłość. Jedynym bodaj ogniwem łączącym go z przeszłością jest ta oto urocza dziewczyna — milczący świadek chwil szczęścia i niedoli, która przyszła potem. I po cóż właściwie wraca teraz do Wilna? Czy po to, by tonąć we wspomnieniach, by kontynuować pracę, która staciła wszelki cel i sens, by pociągnąć do odpowiedzialności zacnego kapitana Siewindta? I dla kogo ma żyć, skoro wszystko rozpadło się w gruzy? Dla rodziców? Dla ojczyzny, której słońce zachodzi teraz w krwawej łunie dogasającej już wojny i której przyszłość kryje się za mgłą? Stać go przecież jeszcze na to, aby poprowadzić do natarcia batalion i zginąć na jego czele. Czy nie byłoby to wyjściem najlepszym? Inna sprawa, że teraz właśnie ojciec obiecuje sobie po nim bardzo wiele. Nigdy nie rozmawiał z nim tak poważnie a zarazem serdecznie, jak ostatnio, wskazując zadania, jakie czekają młodą generację, która powinna należycie wykorzystać doświadczenia czterech niesławnych lat rabunkowego szafowania ludźmi i ich dobytkiem. Ojciec ma niewątpliwie

wiając długo z ministrem skarbu, Kwiatkowskim.

Zbliżenie nastąpiło wtedy, kiedy redaktor naczelny „Gazety Polskiej" pożegnał się w swym piśmie z swoim przyjacielem, Matuszewskim. Były potem inne jeszcze różne momenty, wszystko jednak skończyło się serdeczną przyjaźnią.

Nie będzie zatem żadnych nieporozumień co do sposobu pojmowania konstytucji. Marszałkowie izb współpracować będą z Zamkiem, z czynnikiem decydującym, z premierem i rządem.

Rząd już nie będzie musiał się obawiać niespodzianek nawet ze strony tych dyssydendów, którzy nie należą do Ozonu. Na złożenie interpelacyj potrzeba dziś 15-tu podpisów. Cała akcja nie-ozonowców będzie mogła się skończyć jedynie na interpelacji.

Rząd więc nie obawia się żadnej acji ze strony Sejmu i Senatu. Jest też uzbrojony przeciwko innym. Dekrety dają mocną broń do ręki.

Dekret w sprawie masonerii posiada ustępy, skierowane przeciwko partiom, które należą do jakiejś międzynarodówki. Inne dekrety są również dość ostro zredagowane. I dlatego wyłoniła się dyskusja, czy należy już spodziewać się drugiego etapu, a więc zlikwidowania partii, czy też jest to tylko groźba, zmierzająca do tego, by partie były „grzeczne i dobrze ułożone".

W każdym razie ton prasy stał się bardziej jeszcze spokojny, a nawet wybory do samorządów mijają spokojniej o wiele, niż to sobie wyobrażano. Spokój i cisza, ostrożność w prasie, ciche narady wśród stronnictw — oto bilans, z jakim pan premier udaje się na Zamek.

—oo—

Honorowi oficerowie Armii Polskiej

Warszawa, 2. 12. (A) W ostatnim Dzienniku Ustaw ukazał się dekret Prezydenta R. P. z dnia 23 listopada „o warunkach mianowania oficerów w stopniach honorowych".

W myśl brzmienia tego dekretu oficerami w stopniach honorowych mogą być mianowani obywatele państwa polskiego oraz obywatele państw obcych.

Obywatele polscy mogą być mianowani oficerami w stopniach honorowych za wybitne zasługi dla sił zbrojnych lub obrony państwa, położone zarówno w czasie wojny, jak i pokoju.

Obywatele państw obcych mogą być mianowani za zasługi dla państwa polskiego. a w szczególności jego sił zbrojnych. Mogą też być mianowani ci obywatele państw obcych, którzy służyli w wojsku lub marynarce polskiej.

Wniosek o mianowanie stawia minister spraw wojskowych po uzgodnieniu go z generalnym inspektorem sił zbrojnych. W czasie pokoju mianuje oficerów w stopniach honorowych Prezydent R. P., w czasie wojny — naczelny wódz.

W związku z tym dekretem dowiadujemy się, że mianowani oficerami w stopniu honorowym będą mieli prawo do noszenia przepisowego uniformu i uzbrojenia.

Mianowanie oficerem w stopniu honorowym będzie rzeczą niesłychanie rzadką. Nominacja taka będzie najwyższym odznaczeniem za wybitne zasługi dla obronności państwa. Z obywateli obcych zaszczyt ten będzie mógł spotkać głowy państw, lub wodzów naczelnych.

Zmierzch Henleina

Przywódca Niemców sudeckich pod strażą ochronną!

(Specjalna służba infor. „Nowego Dziennika")

Paryż, 2. 12. (P) „Marianne" donosi, że władze niemieckie wydały Konradowi Henleinowi nakaz wstrzymania się na przyszłość od wszelkich publicznych wystąpień. Zarządzenie to okazało się konieczne w następstwie krytycznego nastawienia Henleina wobec administracji niemieckiej w Sudetach, jakiemu kilkakrotnie dał wyraz ostatnio.

Specjalna straż przyboczna towarzyszyć będzie stale Henleinowi. Straż ta będzie miała za zadanie dbać o ty, by powstrzymać Henleina od publicznego wyrażania swoich poglądów. Z drugiej strony stanowić ona będzie ochronę dla Henleina przed fanatykami nazistycznymi, którzy zarzucają mu, iż z jego winy mocno osłabł entuzjazm Niemców w prowincjach sudeckich.

Powyższa wiadomość, podana przez poważne pismo francuskie, świadczy o tym, że właściwie zawieszono „areszt ochronny" nad Henleinem, odwdzięczając mu się w ten sposób za jego porpagandę w kierunku przyłączenia Sudetów do Rzeszy.

Akcja Ukraińców w Czechosłowacji

Warszawa 2. 12. (A) Korespondent „Kuriera Warszawskiego" donosi z Pragi: Centralna narodowa rada ukraińska zaprosiła przedstawicieli prasy czeskiej i zagranicznej na konferencję. Przedstawiciele Ukraińców twierdzą, że narodowa rada ukraińska jest jedynym wyrazicielem wolnej ludności „Karpatoukrainy". Karpato - Ruś zdaniem rady zamieszkała jest przez Ukraińców a nie przez Rusinów, przez „takich samych Ukraińców" jacy zamieszkują tamtą stronę Karpat. Przedstawiciele Ukraińców występowali przeciwko rządowi praskiemu zarzucając mu, iż zdradza tendencje do faworyzowania Rusinów.

---

rację, jak jednak zachować się dziś wobec przedstawicieli dawnego świata, wobec ludzi, dla których Winfried ma sporo sentymentu — Ellendta, Gorsego, Wreecha i Claussa? Trudno jednym zamachem zerwać stare więzy.

Krottmayr gawędził z Zofią na temat urlopu w Wilding, wynosząc pod niebiosa jej talenty pielęgniarskie, których żywym dowodem był Winfried. Major przyglądał się przez chwilę z pod oka młodemu kapitanowi, poczem jął zachwycać się wyglądem Zofii, powtarzając uparcie, że uroda jej wymaga oprawy w postaci sukni wieczorowej. Jakby to było pięknie, gdyby czarodziejskim sposobem znaleźli się oboje w loży teatralnej i mogli słuchać orkiestry pod dyrekcją Brunona Waltera. I niechby nawet jakiś drugorzędny tenor zaśpiewał arię z „Tristana".

Tu major ochrypłym nieco głosem zanucił jedną ze zwrotek, wybijając takt palcami na ławce. Siostra Zofia oznajmiła ze śmiechem, że jedyna przyzwoita sukienka „cywilna", jaką posiada, błękitna z różowym szlakiem, stanowczo nie nadaje się do występów tego rodzaju. Zresztą nie ma nadziei, aby ktoś miał „potem" okazję i humor przebierać się w suknie wieczorowe i odwiedzać operę.

— Pani może nie będzie miała chęci — odparł Krottmayr — ale znajdą się inni, którzy teatru nie zaniedbają. Przecież i śpiewacy mają prawo do życia, a poza tym teatr jest miejscem, gdzie najlepiej zapomina się o troskach, gnębiących ludzkość.

— Nie sądzę, abym o pewnych sprawach mogła łatwo zapomnieć — ozwała się Zofia, rzuciwszy okiem na Winfrieda. — Raczej wolałabym przypomnieć panu majorowi, że miał jakieś wiadomości dla kapitana Winfrieda.

— Dla kapitana Winfrieda — powtórzył w zamyśleniu major, jak gdyby zainteresowany był nieobecny. — Kto wie, czy pan kapitan będzie kontent z tych wiadomości i czy je zniesie?

— Drogi panie majorze — przerwał milczenie Winfried — po wszystkim, co przeżyłem, nie grozi mi już chyba żadna niespodzianka.

— Myślałby kto, że pan ma doświadczenie stuletniego starca kochany kolego po fachu sekretarskim. Obawiam się jednak, że tym i owym można jeszcze pana grubo zaskoczyć. Pisał mi wprawdzie Wreech okropności o pańskich perypetiach obozowych, ale czy nie ma w tym przesady?

Winfried potwierdził informacje Wreecha: na skutek własnej lekkomyślności i głupiego przypadku dostał się w łapy żandarmerii, a zacny kapitan Siewindt wykorzystał okazję, by mu zalać sadła za skórę. Poza tym doszły na nieszczęście i inne sprawy...

— I pan sądzi — zapytał z wolna Krottmayr — że taki kombinator z pod ciemnej gwiazdy, taki szpicel prowincjonalny, jak Siewindt, pozwolił sobie na własną rękę rozpocząć z panem niebezpieczną bądź co bądź grę, za którą musiałby sam płacić?

— Takie odniosłem wrażenie — odpowiedział rzeczowo Winfried. — W kasynie Siewindt nie raz pozwalał sobie na różne aluzje i przytyki. Złościł go mój szybki awans i względy, okazywane mi przez Ellendta i Claussa. Siewind należy do typu ludzi, którzy wszędzie węszą faworytów i protekcję. Ale tym razem policzę się z nim za wszystkie czasy.

Krottmayr ssał w zamyśleniu koniec wąsa.

— Czy pan w dalszym ciągu uważa, że komendant obozu nie skomunikował się z Ober-Ostem, skąd otrzymał ścisłe instrukcje, jak z panem postępować. Przecież to nie do wiary. Każdy Prusak ma już to we krwi, że najbardziej lęka się zatargu z władzą i możnymi tego świata.

Winfried patrzył zaskoczony na Krottmayra, otwierając szeroko oczy. Opanowawszy się jednak, powiedział:

(C. d. n.)

LITERATURA ∞ SZTUKA ∞ NAUKA

Żydzi krakowscy w perspektywie wieków

Z powodu II. wydania „Historii żydów w Krakowie i na Kazimierzu“ Majera Bałabana, Kraków 1931, nakł. Tow. „Nadzieja“

Leży przed nami potężne, dwutomowe dzieło — tysiąc czterysta stron druku formatu dużej szesnastki — dziesiątki ilustracyj, których nie poskąpiło wydawnictwo — przypiski, uzupełnienia, indeksy i cały arsenał naukowej broni budzący zaufanie pedantycznych szperaczy. Pięć i pół wieku dziejów Żydów w mieście — nie, raczej w dwu miastach, które z biegiem czasu stopić się miały w jedno. Esencja wyciśnięta z źródeł historycznych idących w setki, z kronik, pamiętników, listów, ksiąg kahalnych i cmentarnych, aktów archiwalnych już wyzyskanych i jeszcze nieznanych, wydanych drukiem i wyłowionych w rękopisie z przyprószonych tek i fascykułów. Każdy akt, ekscerpt skrupulatnie w notach zaznaczony, jest surową, bezduszną cegiełką, w którą trzeba tchnąć życie. Z takich cegieł zbudować można zarówno nieforemny spichlerz jak arcydzieło sztuki architektonicznej.

Monografie - spichlerze, dzieła historyczne łączące mechanicznie cegiełki źródeł w bezkształtne masy, spełniają zapewne swą rolę użytkową, przechowują wiadomości, które w innym wypadku pokryłyby się pleśnią zapomnienia, skazane na zagładę. Ale przemierzanie cmentarzyska dat i faktów nie jest dla przeciętnego czytelnika rzeczą przyjemną ani pożyteczną. Przez tę „silva rerum“ przedziera się, jak przez gąszcz roślin tropikalnych, znużony i bez nadziei dobrnięcia do kresu. Ustaje wreszcie, przekonany, że żmudna droga przeznaczona jest chyba dla nielicznych specjalistów. Dzieła te są dla ogółu rzeczą martwą, ślepym murem bez okien i drzwi

Można jednak z tych samych cegieł zbudować gmach, po którym kroczyć będziemy pełni podziwu i wdzięczności. Każdy krok otworzy nam nowe perspektywy, każda chwila stanie się nieocenionym estetycznym przeżyciem. Dzieło takie zbuduje tylko naukowiec, który jest zarazem artystą. O walorach i znaczeniu prof. Bałabana jako człowieka nauki pisano już tyle w związku z niedawnym jubileuszem, że stwierdzenie raz jeszcze tego znanego wszystkim faktu było by niepotrzebnym powtarzaniem. Co wzbudziło mój podziw podczas fascynującej lektury „Historii Żydów w Krakowie i na Kazimierzu“ — to artyzm tego dzieła.

Okres pięciu z górą wieków (od roku 1304 do 1868) wymagał planowej i przejrzystej konstrukcji, podziału wypływającego nie tak z przyjętych w dziejopisarstwie polskim norm, jak z samego rytmu życia opisywanych skupień żydowskich. Średniowieczne dzieje Żydów krakowskich mają swój finał tragiczny w roku 1495, pośrodku ery jagiellońskiej. Data wygnania na Kazimierz zbiega się para doksalnie z datą, od której liczymy dzieje nowożytne; fakt ten zaszedł w lat dziesiątku na który wskazuje się jako na świt polskiego humanizmu. Dla monografisty jest to rok przełomowy; życie Żydów krakowskich łączy swe nurty z łożyskiem dziejowym gminy kazimierskiej na przestrzeni lat trzystu.

Nieprzeciętnie planowego, ścisłego myślenia trzeba, by wykryć tę rytmikę zdarzeń samoistną i oryginalną — a potem uzasadnić i podkreślić jej wiązania, przerzucić mosty między zjawiskami pozornie odległymi, uwzględnić niewidoczne nurty sugestyj antyżydowskich płynących z zachodu, obliczyć ciężar gatunkowy motywów religijnych, materialnych, wyniki rozgrywek politycznych między Kościołem a Państwem, których ofiarą paść mieli Żydzi. Buduje się w naszych oczach architektoniczny plan dzieła, obmyślony do najdrobniejszych szczegółów. Czujemy wyraźnie ten podstawowy wysiłek twórczy, śledząc gotową elewację gmachu. Mgłą oddalenia przesłonięte początki osadnictwa żydowskiego na ziemiach polskich — to fundamenty. Na nich spoczywają piętra epok rozwojowych: Czasy Kazimierza Wielkiego, początki nietolerancji za Jagiełły, wygnanie z Krakowa, czasy do inwazji szwedzkiej, lata reakcji, wojny i rozpaczy — a wreszcie ostatni wiek wolnej Rzeczypospolitej. A potem znów kolejne okupacje, Rzeczpospolita Krakowska — aż po sam szczyt, po erę powstań, zbratania polsko - żydowskiego, słońcem nowej nadziei prześwietloną pracę nad oświeceniem Żydów i wyprowadzeniem ich z murów ghetta. Ów wygłos zaznaczony współpracą Żydów z polskim ruchem wyzwoleńczym tworzy świetne zamknięcie dzieła. Następne lat dziesiątki stanowią już preludium teraźniejszości.

Pod ręką autora ta ogromna budowa nabiera życia, staje się organizmem plastycznym, giętkim i ciepłym, w którym pulsuje krew. Widzimy grupy społeczne zwalczające się wzajem, zmierzające do własnych celów, łączące się i rozpraszające w ciągu lat i stosunków. Walka konkurencyjna z cechami miejskimi, walka o władzę w obrębie samorządu kahalnego, obrona przed uciskiem, bezsilna rozpacz i heroiczna cierpliwość wobec spadających nieszczęść i klęsk zbiorowych. A na tym tle zarysowane sylwety jednostek, ich prace i ambicje, władza nad „człowiekiem z tłumu“ zdobyta protekcją możnych i okupiona nienawiścią, wzloty i upadki, nepotyzm i symonia, wszystkie grzechy człowieka opętanego przez demona władzy — i gdzieniegdzie kwiat na grząskim gruncie społecznego kotłowiska — wielki męczennik, wielki uczony, bezinteresowny społecznik.

Autor nie ukrywa niczego ani nie upiększa. Nie należy do „modnego“ dziś typu pseudohistoryków, którzy świadomie i cynicznie odrzucają prawdę historyczną, czyniąc ją igraszką przyjętych z góry tendencyjnych założeń. Bałaban nie boi się prawdy, szuka jej żarliwie, unika uogólnień, gromadzi dowody z mrówczą cierpliwością i wielostronnością. Nie znosi roboty szkicowej, każdy rozdział wykańcza do ostatniego szczegółu, dostarczonego przez zebrany materiał. Nie

SWIAT ZACZAROWANY

(O „Królowej śnieżce“ — Walta Disney'a)

Jeżeli istotą filmu jest ruch (wzgl. — jak go określa Irzykowski w „Dziesiątej Muzie“ — obcowanie człowieka z materią) to najbliższym ideału sztuki filmowej jest film rysunkowy, stanowiący apoteozę ruchu w jego najczystszej postaci, bez ubocznych przerw i dygresyj, bez chwil wypoczynku i melancholijnej — statycznej zadumy, będącej już dziedziną malarstwa, rzeźby czy nawet niekiedy teatru. — Przy tym ruch ten w filmie rysunkowym jest tego rodzaju, że spełnia odwieczną tęsknotę człowieczą przezwyciężenia praw przyrody i fizyki. To o czym się marzyło i marzy w najskrytszych snach staje się teraz możliwe: człowiek wzlatuje swobodnie w górę nie przypiąwszy sobie nawet Ikarowych skrzydeł, wydłuża się i skraca dowolnie niczym Alinka w krainie czarów, kroczy pewną stopą po powierzchni mórz, nie zanurzywszy nawet palców. I sama materia będąca dotąd oporną w swej nieruchomości na przekór ruchliwym zabiegom atakującego ją człowieka — staje się giętka, podatna ożywiona i uczłowieczona, — grająca energiczną i aktywną rolę w dramacie kosmicznym, przedrzeźniająca się i złośliwa, podstawiająca nogę zdumionemu człowiekowi, który spodziewając się martwego oporu natrafia naraz na demonicznego współpartnera i wyprowadzony w pole, pada plackiem na nos.

Pierwotnie jednak film rysunkowy zwiedziony wspomnianymi możliwościami tkwiącymi w jego istocie, zadawalał się tymi bardziej mechanicznymi i ekwilibrystycznymi igraszkami jakby nie wyczuwając głębszych zagadnień, otwartych do rozstrzygnięcia. Stwarzał on wskutek tego wyłącznie cienie zjawisk, nie zjawiska same, kontury postaci a nie pełne postacie. Pierwsze filmy rysunkowe, to była tylko gra chińskich cieni, dowcipne poplątanie paru ołówkowych kresek naszkicowanych zręcznymi palcami rysownika. Dopiero stopniowo ten sztuczny świat nabierał konsystencji, urealniał się powoli, bohaterzy jego formowali się w normalne kształty, materia wrasta z powrotem w swoje trzy wymiary. Kolorowe „Silly Symphony“ to decydujący krok naprzód — zbliżający film rysunkowy do ideału sztuki filmowej, w ogóle. Obraz świata zastygł tam już w napoły realistycznych formach, tarcie człowieka o materię dokonywa się już niemal na naturalistycznej płaszczyźnie. Ale oczywiście nie znikła, bo nie mogła zniknąć, najważniejsza cecha tego filmu, która mu nadaje jego walor artystyczny. To, że ten — już teraz powoli urealniający się — świat, jest zaczarowany. — To nie jest świat rzeczywisty, przeniesiony w całości na ekran, nieco tylko uszminkowany, ufryzowany, przebrany. To od początku do końca, od samego punktu wyjściowego aż do ostatecznych konsekwencyj, świat złudy i fikcji powołany do życia tajemniczym zaklęciem, to czarodziejska baśń, w której drzewa przemieniają się w ludzi, zła ale piękna królowa na naszych oczach przedzierżga się w wiedźmę rozswywolone talerze i naczynia nie odnosząc szkody fruwają przestworzem, jedno kichnięcie wielkonosego karzełka porywa w lej trąby powietrznej przedmioty, zwierzęta, ludzi, którzy wszyscy uniesieni w górę czarodziejską siłą fikcji, wirują w magicznym jej kręgu.

Tak otrzymujemy „Królowę Śnieżkę“. Rzecz jest na pozór zbudowana wedle najbardziej szablonowych wzorów, twarzyczka bohaterki ma swój słodziutki, cukierkowaty owal, królewicz na koniu ma klasycznie banalną figurkę a mściwa czarownica wyposażona jest we wszystkie potrzebne melodramatyczne akcesoria. Ale wewnątrz tego na pozór realistycznego świata odbywa się ruch na wskroś antyrealistyczny. Układ poszczególnych cząsteczek materii, stosunek do tej materii człowieka nie jest przeniesiony żywcem z rzeczywistości, ale zestawiony na nowo w nieznanych dotąd kombinacjach, w artystycznie zadziwiających, (a zdziwienie jest przecież jednym ze źródeł estetycznego wzruszenia) połączeniach. I dzi

kryje przed nami wysiłku. Prowadzi nas za rękę w labirynt niepozornych faktów, zmusza do studiowania starych rachunków kahalnych, rejestrów długów i należności, perypetyj przewlekłych procesów — a potem wśród labiryntu wskazuje nić Ariadny. Jeśli czytając odczuliśmy chwilowe zniecierpliwienie, nagle stajemy przed nowym wnioskiem, otrzymujemy cenny aspekt na sprawę, poznajemy niespodzianą perspektywę przedmiotu.

Podprowadzani z różnych stron do jednej i tej samej rzeczy, czujemy że epoka omawiana staje przed nami jak żywa. Znamy wypadki i ludzi, ich ustrój społeczny leży przed nami jak obnażona maszyneria zegaru, widzimy jakie były ich zajęcia codzienne, jak się sprawowali i jak gospodarzyli w domu i w gminie, jak i czego się uczyli, jakie płacili podatki. Co więcej, ożywa przed nami dawna ulica żydowska barwnym i różnorodnym tłumem. Otwierają się bramy domów, życie prywatne płynie wartkim nurtem od uroczystości obrzezania po zwyczaje weselne i pogrzebowe. Dowiadujemy się ilu gości bywało na weselach, jakie posagi dawano pannom młodym, jakie bywały stroje, urządzenia wnętrz, zabawy rodzinne, zabobony. Każdy szczegół odmalowany z zamiłowaniem i trafnie wkomponowany w całość. Ogarnia nas uczucie podobne do tego, jakie pozostawiają po sobie pewne dzieła literatury pięknej. Przeżywamy w skrócie epokę, czujemy ją, staje się naszą psychiczną własnością.

Ciśnie się pod pióro porównanie monografii Bałabana do epopei. Jest w niej dość materiału na kilka utworów epicznych. Chciałoby się wymienić kilka nazwisk bohaterów. Kłopot nielada. Jak w epopeach bohaterem jest zbiorowość, tak i tu jednostka w pamięci naszej zajmuje skromne miejsce szczegółu. Na przestrzeni wieków mijają jak w kalejdoskopie pokolenia, zbliżają się ku nam, zagarniają nas w swój krąg. Stajemy się ich cząstką, jednym jeszcze, w życie rzutowanym aspektem, którego sens nie kończy nawet na nas, lecz wybiega w przyszłość, jak droga pozornie urywająca się na horyzoncie. A dalej — zapewne ta sama ciernista droga trudu i walki, małych ambicyj jednostek i wielkich cierpień zbiorowości; w tych cierpieniach pojedynczy człowiek tonie jak kropla w wielkim oceanie.

I to jest najistotniejszy dar, jaki kryje w sobie książka Bałabana. Tkwi w niej mądrość głęboka, filozofia wysiłku i skromności bynajmniej nie pesymistyczna. Bowiem droga, którą iść każe Żydom Krakowa, jest drogą pod górę. W wymiarach tej ostatecznej filozofii dzieła Żydzi krakowscy stają się już tylko paradygmatem, przykładem. Czy odniesiemy go do Żydów w ogóle, czy też szerzej jeszcze, do całej cierpiącej ludzkości — to już nasza sprawa, sprawa czytelników. W ich duszach pomnikowe dzieło Bałabana żyć będzie życiem własnym, bo taki jest los nie tyle może dzieł naukowych, ile dzieł szczerej, twórczej sztuki.

JULIUSZ FELDHORN

TRAGEDIA DOBREJ WOLI

Alfred Döblin posiada bogatą wizję świata, nasyconą własnym kolorytem.

Wizja nie jest promienna, koloryt nie jest łagodny. Świat staje się sumą niepojętych pomyłek, niewytłumaczonych aktów przemocy i gwałtów.

Nawet dla tego, kto wbrew nadziei — ma nadzieję — wszystko kończy się katastrofą i fiaskiem, gmatwaniną bez celu i wyjścia.

Pesymizm Döblina wypływa nie z negacji życia, ale z jego negatywnego ustosunkowania się do sił i ludzi kształtujących i kierujących losami narodów, złożonych nie z abstrakcyjnych kolektywów, lecz z czujących i cierpiących jednostek.

Bez wątpienia na döblinowskim światopoglądzie zaciążyła polityczna i społeczna struktura naszej epoki. Trudno przecież być optymistą, gdy ma się zaszczyt i przyjemność żyć w czasach ogłupienia i ohydy rasistowskiej, być Żydem, a ponadto myślicielem, poetą i przyrodnikiem.

Döblin jest niepospolitym, samorodnym talentem. A jednak stoi on na uboczu popularności i nie uzyskał aplauzu czytających mas. Przyczyny doszukiwać się należy w przyciężkiej, barokowej formie jego powieści, przeładowanych nie tyle ornamentyką słowa, co lawiną zdarzeń.

Najbliższy mu pokrewieństwem ducha i formy Feuchtwanger, odkurzywszy i zmodernizowawszy starego Józefa Flawiusza, puścił go w obieg jako nowość historyczną, utrafił w sedno aktualności, zdobył rynek księgarski, wziętość, sławę. Inaczej Döblin.

Döblin wdrożył się w pamięć niezapomnianym Franzem Biberkopfem. Wszystko zaś wcześniejsze i późniejsze z jego twórczości przypłynęło obok nas obojętnie.

Ostatnie zainteresowania Döblina odbiegły daleko od teraźniejszości.



Może pragnął on w przeszłości szukać ucieczki przed zgrozą bieżącej chwili? Może szukał tam, jeżeli nie usprawiedliwienia, to bodaj uzasadnienia?

Takie refleksje nasuwają się przy czytaniu silnego i wstrząsającego eposu z dziejów odkrycia Południowej Ameryki i taka interpretacja wydaje się najbliższa genezie i motywom „Krainy bez śmierci", księgi męczeństwa ciemnoskórych ludzi, znad dorzecza Amazonki *).

Odwieczna puszcza, o wielkiej bujności świata roślinnego i zwierzęcego, otworzyła swą gościnną obfitość niezliczonym szczepom indiańskim, nienaruszającym i niezakłócającym w niczym równowagi i harmonii prastarych jej praw.

Na te plemiona, zwane niewiadomo dlaczego, przez zarozumiałą cywilizację ludów białych, — dzikimi — spadło katastrofalne nieszczęście: inwazja białych, „ludzi bez szczęścia, pędzonych wielkim wewnętrznym niepokojem, nie znajdujących celu, rozdartych ustawicznymi wojnami". — Autochtoni przyjęli ich gościnnie, serdecznie, by w zamian za to, ściągnąć na siebie gwałt, przemoc, rzeź.

Nie będziemy wchodzili w to, na jakim materiale źródłowym, historycznym, etnologicznym, psychologicznym opierał się Döblin, budując swą powieść, gdzie i jak zaciążył na nim Freud. Nam wystarczy, że w współczującej intuicji zgłębił i pojął tragedię bezbronnego człowieka ciemnoskórego i zamknął ją w kształcie artystycznym niepoślednjej miary.

Osaczeni, zaszczuci Indianie tłumaczyli sobie swoją klęskę metafizycznie i w mistyce szukali ostoi.

Trwały w pasywnym poddaniu się fatalnemu przeznaczeniu i plemiona koczownicze i wspaniałe państwa, jak n. p. Kudinamarka z bajeczną i bajkową stolicą Funzą.

Na nic się nie zdał szaleńczy poryw księcia Kukumazy. „Wielki Duch, co dźwiga ziemię, wstrząsał górami, ginąć całe musiały narody".

Jedynym ratunkiem była masowa ucieczka w krainę bez śmierci, w krainę przodków i spokoju wieczystego. Masowe ekstatyczne samobójstwa.

Tymczasem nic się nie ostało pod miażdżącym, landknechtowskim butem Ambrożego Alfingera, Mikołaja Federmana, nikt się nie wydostał z okrutnych bestialskich, zachłannych, mściwych łap Quesady, Alkobara, Belkazara.

Milczało sumienie świata, kiedy krwią spływała dzisiejsza Brazylia, Parana, Argentyna, Urugwaj, Paragwaj, i cieszyło się widokiem złota, płynącego nieprzerwaną strugą z oszałamiająco bogatych krain.

Cóż znaczyła wobec tego ewangieliczna dobroć i poświęcenie Las Casasa, co egzaltowana miłość Jezuitów, Emanuela Nobregi, brata Mariana Mantoyi Gonzalesa i tylu innych, miłość świat i ludzi obejmująca, wobec wyższych celów polityki dworu hiszpańskiego?

Złoto, splamione krwią przyniosło wprawdzie Hiszpanii w odwecie klątwę niepowodzeń ekonomicznych, społecznych, i dekadencji, polityczną chciwość i gwałt zaś, przekleństwo strasznej zarazy syfilitycznej dziesiątkującej przez setki lat podstępnie ludność Europy, ale Indie powoli konały i ginęły. Jezuici utworzyli dla niedobitków indiańskich asyl, idealne państwo pracy i spokoju, kwitnące osady, zwrócili garstce obitych ludzi sponiewierane człowieczeństwo, stworzyli słynne redukcje, państwo

*) Alfred Döblin: Das Land ohne Tod. 1) Die Fahrt in das Land ohne Tod, 2) Der blaue Tiger. Amsterdam 1937—38, Querido Verlag.

ki temu uzyskuje się efekty, których w tej formie i w tym natężeniu dostarczyć nie może żadna inna sztuka. Pełna wstrząsającej grozy i piękna jest ucieczka Śnieżki poprzez las, gdzie gałęzie drzew to długie ramiona potworów obejmujące uciekającą, gdzie płochliwe ślepia zajęcze płoną olbrzymiejącym coraz to bardziej światłem jak oczy ogromnych wilkołaków, gdzie metalicznym szkliwem lśni bagienna toń, w którą z pluskiem osuwa się ciało dziewczęce, a niebo co chwila rozłupuje przez pół olśniewająca błyskawica. Jest to widowisko nigdzie indziej nie osiągalne. Współczesny teatr usiłował wprawdzie niejdnokrotnie rozwiązywać podobne zagadnienia i nawet na naszej scenie widzieliśmy próby przedstawienia tego rodzaju ucieczki i błąkania się czy to przez las („Cesarz Jones" — O'Neila) czy przez ulice wielkiego miasta („Człowiek, który był Czwartkiem" — Chestertona). Ale w teatrze, z natury rzeczy, materia z którą boryka się człowiek jest nieruchoma i nic jej poruszyć nie zdoła, można tylko sztuczną grą świateł i dźwięków pozorować życie statycznej bryły. W „Śnieżce" materia ożyła, las przez który przedziera się dziewczyna ma swój własny widzialny rytm, sile witalnej wydzierającego się do życia człowieka, przeciwstawia się siła witalna materii, która nie jest już tylko bierną, ale działa, walczy, porusza się.

To samo jest w innych scenach. Oddech śpiącego krasnoludka powstrzymuje zwisającą z okapu kroplę od oderwania się, na wygiętym w łuk piórku puchowym wspiera się głowa Gapcia jak na najlepszej poduszce. Rehabilitacja i triumf materii biorącej śmiały odwet za odwieczne pozostawanie w cieniu Człowieka! W ten sposób, dzięki filmowi, realizuje się nie udana próba Marinettiego stworzenia „teatru przedmiotów".

Pod względem malarskim „Śnieżka" jest umiejętnie i konsekwentnie stylizowana w kierunku patetycznej romantycznej dekoracyjności. Purpura królewskiego płaszcza załamuje się majestatycznie jak w obrazie Rigauda, baszty zamkowe nastrojone są trochę posępnie na sentymentalny ton Boecklina. Ale błysk zimnych oczu królowej, lśnienie noża mającego przynieść śmierć królewnie jak i lśnienie drogich kamieni szlifowanych przez karzełków, to momenty szczerze filmowe gdyż nie trwają osadzone na jednym akcencie malarskim, ale przesuwają się ton po tonie przebiegając chyżo wzdłuż tęczowej skali, jak twarz Nieśmiałka nasycająca się zwolna coraz to intenzywniejszym rumieńcem.

I gdy w normalnym realistycznym filmie ta feeryjność farb mogłaby razić i niejednokrotnie razi — bez sprzeciwu się ją przyjmuje w zaczarowanym świecie Walta Disney'a.

HENRYK VOGLER

RYSUNKI POETY

Wystawa Bera Horowitza w Zyd. Domu Akad.



Ber Horowitz: Cwi Frydland jako Gabe w „Dybuku" (z teki „Dybuk" Habimy)



Chaim Amitai jako żebrak w „Dybuku" Habimy

Kilku mamy poetów rysujących. Za mało im obrazu mówionego, wypisanego: chcą „napisać" wprost rysy twarzy, wędrować piórem, ciepłym jeszcze od słów, po brzegach oczu i ust, po zamykającym obrysie głowy, po ukrywających się lub otwartych zmarszczkach — powtarzać je, i nanowo niejako ustalać. — Słusznie powiada Bergson, że rysowanie jest zarazem intenzywniejszym widzeniem. Ażeby coś dobrze zobaczyć, musimy się do tego ustosunkować czynnie; — przy współudziale jeszcze jednego zmysłu, dotyku i nacisku palców, odczucia mięśni i ciągłego towarzyszącego śledztwa oczu — widzimy pełniej i szerzej, wnikamy w twarz i ją odkrywamy.

Ber Horowitz nie lubi dystansu do przedmiotów. Pragnie, ażeby wszystko mu się zbliżyło przynajmniej na odległość wyciągniętego ramienia... Klepie swój świat po przyjacielsku, na drugich może się patrzeć jedynie pełnymi otwartymi oczyma, i ażeby się gruntowniej i jaknajszybciej poznać — zaczyna ich rysować. Rysowanie jest najgłębszą jego towarzyską funkcją. — Byłem już kilkakrotnie świadkiem, jak odcyfrowywał charakter drugiego człowieka — z własnego rysunku... Narysowany, to znaczy poznany, wciągnięty w krąg bliskich. Guys gdzieś wspomniał, że kto obserwuje człowieka, wciąga go niejako w swoją rodzinną bliskość. Najczęściej Ber Horowitz nie poprzestaje na samym rysunku: domaga się od swojego modela kilku słów do pisanych do rysunku, dodałby zapewne chętnie jakiś inny szczególny znak, bo zależy mu głównie na atmosferze osobistej, na osobliwości i prywatności każdej postaci.

Stąd też: nieustalona forma tych rysunków. Raz kontur jest ogólnikowy, syntetyczny: tak rysuje się twarze intelektualistów, wśród dyskusji i dymów kawiarnianych. W wypadku starych i pomarszczonych talmudystów kreska wychodzi jak pismo Raszi'ego, jak maczkiem świętego druku posypany pergamin. — Kiedyindziej znów chandra artystycznej bohemy po północy przy czarnej kawie — miętosi linię, rwie ją i gubi w znużeniu. Głowy, o których nie ma wiele do powiedzenia, pokazuje poprostu, fizycznie, z paszportową, niemal neutralnością....

Ber Horowitz nie ma ustalonej linii, bo jest rysującym poetą, kojarzącym szeroko, literacko. Widzi nie tylko człowieka, ale jakiś krąg koło niego, jakąś łupinę atmosferyczną. Z jedną twarzą kojarzy się krąg jasny, z drugą krąg ciemny, jedną chciałoby się oprawić w grubą sieć kresek, jak w skórę, inną ledwo się muśnie, poda w aluzjach, w lekko rysowanej wzmiance.

Każdy z nas posiada twarz, ale twarz do potęgi posiada — aktor. Cykl aktorów „Habimy" w różnych rolach stanowi jedną z najżywszych partii wystawy Bera Horowitza. O celności i wyrazistości masek habimowskich wypadało tu już niejednokrotnie mówić. Horowitz uchwycił w swoich rysunkach zarówno charaktery poszczególne jak i styl całego teatru. — Ujął sylwetę, giest, przejścia od monumentalnej dumy aż do żebraczej strzępistości i kalekiej groteski. Zamierzone przez niego wydanie teki tych rysunków spotka się zapewne z dużym zainteresowaniem.

Rysunki poety: są to chwile, migawki, poważne zapatrzenia i żarty — rzucane kreską, linią, która chciałaby życie zbliżyć, przypieczętować ślady wędrujących dni i nocy, które się nigdzie raz na zawsze nie zatrzymają, które swój zwiewny dom znajdują tylko: w tomie poezji i szkicowniku.

H. W.

---

jezuickie, schron wygnańcom na własnej ziemi. Lecz wtedy podniosła głos trzeźwa racja stanu, krótkowzroczna realność. — Redukcje zniesiono, Indian zamieniono w bydło robocze, zakon zniesiono — a Jezuitów zaczęto gnębić i prześladować.

Taka była tragedia Jezuitów, garstki ludzi dobrej woli, przeciwstawiających się nienawiści człowieka do człowieka, okrucieństwu, złości.

Heroiczne zmaganie się Jezuitów w obronie praw człowieka i etyki tragiczny ich koniec, wstrząsają nami, przejmują smutkiem i głęboką melancholią, albowiem od owych czasów nic się nie zmieniło, oprócz metod. Frazes nabrał większego znaczenia, plewa zastąpiło ziarno.

Po dziś dzień nic nie zmyło plamy z cywilizacji Europy, nic nie naprawiło — hańby odkrycia Ameryki.

Po dziś aktualny jest osąd Indian o Europejczykach, że przychodzą do dalekich ziem z krajów, gdzie panuje nieład i przynoszą zniszczenie.

Lecz dzień Sądu jest bliski. Indianie wierzą, że Niebieski Tygrys, zesłaniec niebios przyniesie niedobrej, zepsutej ziemi — kres i koniec.

Książka Döblina nabiera dla czytelnika polskiego szczególnego posmaku, ponieważ miejscem akcji jej ostatnich rozdziałów jest Kraków (zapewne reminiscencje z pobytu Döblina w Krakowie) gdzie na tle rynku i dostojnego wnętrza Kościoła Mariackiego — mistrz Twardowski rzuca potępienie na twórców zmechanizowanej cywilizacji współczesnej, na Giordana Bruna i Galileusza. Symboliczna postać polskiego Doriana Graya — Jagny, szukającego katasis w puszczach Parany, jest ostatnim etapem tego historycznego reportażu, po odległych epokach, kiedy toczyły się po dziś dzień nierozstrzygnięte rozgrywki między światem światła i ciemności, między Ormuzdem i Ahrymanem, między prawem i gwałtem, rozumem — sadystycznym instynktem.

L. GOLDNEROWA

Wieczory teatralne

Potężne libretto operowe Wyspiańskiego

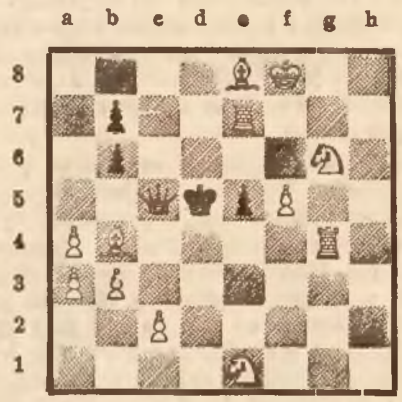
„Klątwa" Stanisława Wyspiańskiego, reżyseria Stanisławy Wysockiej.

Dzięki Wysockiej ujrzeliśmy na scenie krakowskiej po szesnastu latach „Klątwę" Wyspiańskiego. Był to eksperyment wcale ciekawy, bo ze wszystkich utworów Wyspiańskiego „Klątwę" bardzo rzadko się wystawia. Czy dlatego, że temat jest za drażliwy, czy z innych powodów? Byliśmy więc chyba wszyscy ciekawi konfrontacji naszego obecnego wrażenia z wrażeniem lat dawnych. Ta konfrontacja dziwnie wypadła.

„Klątwę" napisał Wyspiański w roku 1899 i ogłosił tę „tragoedyę" na łamach „Życia". Prof. Sinko w swym wstępie do zbiorowych pism Wyspiańskiego wspomina, że Wyspiański pisząc „Klątwę" pozostawał pod silnym wrażeniem „Edypa Króla" Sofoklesa, ale żadnych nie przytacza argumentów. Tragedia grecka zna problem winy nie zawinionej, ukrytej w fałdach tajemniczego przeznaczenia, ale ksiądz i gospodyni z „Kątwy" Wyspiańskiego mają jasną świadomość swej winy. Odrzućmy więc wprowadzającą w błąd orientację prof. Sinki i przypomnijmy sobie miejsce, gdzie „Klątwa" po raz pierwszy ujrzała światło dzienne. Wyspiański był wprawdzie indywidualnością zbyt silną, by ulegać temu, co nazywamy „genius loci", ale jak to Niemiec powiada „ungestraft wandert man nicht unter den Palmen". Problemy etyczno-społeczne nie interesowały redaktorów „Życia", a Stanisław Przybyszewski nie bez kozery nazywał siebie późniejszym ojcem impresjonizmu polskiego. Wyspiański wziął więc, być może, motyw opowiedziany mu przez jego żonę, pochodzącą zdaje się z Gręboszowa obok Tarnowa, ale potem ramy tego motywu rozszerzył, akcję dramatu przeniósł do zarania chrześcijaństwa, kiedy to chrześcijaństwo nie pokonało jeszcze zupełnie dawnej wiary. Zainteresowały go

DZIAŁ SZACHOWY

ZADANIE NR 6. — E. F. VALCINS
„The British Chess Magazine“



mat w 3-ch posunięciach

Białe: Kf8, Gb4, Ge8, We7, Se1, Wg4, Sg6, a3, a4, b3, c2, f5 (12)
Czarne: Kd5, Hc5, b7, b6, e5 (5)

ROZWIĄZANIE TRZYCHODÓWKI NR 5.
G. Dobbsa z 19 XI.

1) 1. c5-c6 Kc4-d5, 2. Hb2-e2, Kxc6, 3. Ge4 mat
2) 1. Kc4-b5, 2. Gd3+ Kxc6, 3. Hg2 mat
3) 1. b6-b5, 2. Hb1 Kd4 lub Kd5, 3. He4 mat

PARTIA NR 7.

Białe: Schachter (Lwów) — **Czarne:** Friedman (Kraków)

grana 20 XI. br. w III. ogólnopolskim turnieju eliminacyjnym w Krakowie.

Gambit hetmański

1. d2—d4	d7—d5
2. c2—c4	e7—e6
3. Sb1—c3	Sg8—f6
4. Sg1—f3	Sb8—d7
5. e2—e3	Gf8—e7
6. Gf1—d3	O—O
7. O—O	d5xc4
8. Gd3xc4	c7—c5
9. Gc4—d3	a7—a6
10. Sf3—e5	Hd8—c7
11. f2—f4	b7—b5
12. Hd1—f3	Gc8—b7
13. Hf3—h3	Wf—d8
14. Gc1—d2	c5xd4
15. e3xd4	Sd7—f8

Pomimo pozornie dobrze rozegranego przez czarne otwarcia, uwydatnia się już słabość pola f7 i bardziej agresywny rozwój białych

16. Wa—c1	Hd6 ?

Nie można grać ....16. Wxd4 z powodu 17. Sxb5 jednak lepsze niż posunięcie w tekście wydawałoby się 16. ...Hb6 po czym np. 17. Ge3, Sf6—d5

17. Gd2—e3	Wa—c8
18. f4—f5 !	exf5
19. Gd3xf5	Wc8—c7
20. Wc—d1	Sf6—d5 ?

Posunięcie to daje białym sposobność do poprawnej

21. Se5xf7 !!	Hd6—b6

(Kxf7, G-e6+, Ke8, Gf7 mat)

22. Sf7xd8 i czarne po kilku jeszcze ruchach poddały się nie mając żadnej rekompensaty za straty materialne.

PARTIA NR 8.

Białe: Ulczok (Śląsk) — **Czarne:** Danneman (Warszawa)

grana 21 XI. 1938 r. w III. ogólnopolskim turnieju eliminacyjnym w Krakowie

Obrona indyjska

1. d2—d4	Sg8—f6
2. Sg1—f3	b7—b6
3. c2—c4	e7—e6
4. Sb1—c3	Gc8—b7
5. Hd1—c2	Gf8—b4
6. Cc1—g5	O—O
7. a2—a3	Gb4xc3
8. b2xc3	d7—d6

Po 6. Gd2 nie doszłoby do niekrzystnego zdwojenia pionów.

9. Sf3—d2	Sb8—d7
10. e2—e4	Wf8—e8
11. Gf1—d3	h7—h6
12. Gg5—h4	e6—e5 !

paraliżuje zupełnie Gd3

13. O—O	g7—g5 !!

W tej pozycji posunięcie to nie tylko jest możliwe, ale od razu oddaje inicjatywę czarnym

14. Gh4—g3	Sf6—h5
15. Gd3—e2	Sh5—f4
16. Gg3xf4	g5xf4
17. Ge2—d3 ?	We8—e6
18. f2—f3	We6—g6
19. Wf1—f2	Kg8—h8
20. a3—a4	a7—a5

Białe bez powodzenia próbują odwrócić uwagę przeciwnika od słabo zabezpieczonego skrzydła królewskiego

21. Sd2—b3	Hd8—h4
22. Wa1—b1	Gb7—c6
23. Sb3—d2	Wa8—g8

Wszystkie linie na skrzydle króla opanowały czarne, białym więc pozostaje tylko obrona

24. Sd2—f1	Sd7—f6
25. Kg1—h1	Sf6—h5
26. h2—h3	Gc6xa4 !

Jasne, że Białe nie mogą bić G z powodu Hxf2

27. Hc2—a2	Ga4—d7 !!

Nie ma już żadnej możliwej obrony przed licznymi groźbami. Bezpośrednio grozi Gxh3

28. Kh1—h2	Gd7xh3 !
29. g2xh3	Wg6—g1
30. Wb1—b2	Wg8—g3 !
31. Wf2—g2	Wg3xh3

i białe poddały się gdyż po 23. Kxg1 Wh1 mat.

---

te echa dawne, wyczarował więc znowu pustelnika i obrzędy guślarskie, by zażegnać tak groźną dla wsi posuchę. Ksiądz jest wprawdzie sługą Bożym, ale chrześcijaństwo pojmuje w sposób pierwotny. Gospodyni jest wprawdzie wychowana w wierze chrześcijańskiej, ale i w niej są jeszcze żywe echa wiary prastarej, obracającej się w orbicie motywów magicznych, a więc wiążących zjawiska przyrody z widmem winy człowieka. Przemówiła do duszy poety wizja wsi, opętanej lękiem przed potęgami złowrogimi, które przebłagać tylko można ofiarą złożoną na stosie. Po mistrzowsku opisał to narastanie opętania masowego, dochodzącego po prostu do obłędu, pod wpływem którego gospodyni rzuca na stos, wystawiony przez gromadę, dwoje swych dzieci nieślubnych, ponieważ usłyszała, jak ksiądz tłumaczył swej matce, że przed potępieniem wiecznym jej duszy uratować ją może tylko ofiara całopalna.

W ten sposób powstał nietyle może dramat, ile potężne libretto operowe, bo tylko drogą instrumentacji muzycznej można znaleźć wyraz dla wizji poety, który łączył w sobie w sposób przedziwny plastykę z muzyką. Tym sobie też możemy wytłumaczyć niejasne kontury postaci głównych, bo tematem właściwym dramatu nie jest walka jednostki lecz strach ludzi pierwotnych przed tajemnicą bytu i przeznaczenia. Jest ten lęk w duszy wszystkich, nie wyłączając księdza plebana, który wprawdzie wie, że powinien walczyć z gusłami, nie ma jednak siły ku temu, bo od swej gromady nie odszedł daleko. Przez to że nosi na sobie sukienkę duchowną, stał się tylko Hamletem, podczas gdy tak jego ukochana jak i matka, chociaż ich usta mówią pacierze, tkwią jeszcze głęboko w świecie starej wiary magicznej. Na przełomie dwóch epok znajduje się też i pustelnik, którego wiara jest pewnego rodzaju kompromisem. Całość doprasza się formalnie muzyki ciemnej, potężnej jak żywioł.

Niestety pani Wysocka nie miała instrumentacji muzycznej i wystawiła to potężne libretto, tak jak Wyspiański je przekazał. Warunki techniczne naszej sceny, która jest zbyt płytką, zmusiły do pewnych zmian odbiegających od całkiem wyraźnych uwag Wyspiańskiego. Pole obok plebanii i wijąca się tam droga były zbyt bliskie, przypominając typową dekorację operową. Duży sukces natomiast odniosła p. Wysocka jako reżyserka, stworzyła bowiem całość, utrzymaną w jednym tonie oddającej nam w całej pełni pogranicze dziejowe, na którym poeta umiejscowił swój dramat.

Na pierwszy plan wysunęła się p. Jabłonowska, stwarzając zwartą sylwetkę krasawicy wiejskiej, w pierwszych obrazach jurnej i dumnej, a potem opętanej obłędem. Szczerość tonu dla hamletyzującego księdza znalazł p. Czajkowski, a z ról epizodycznych wymienić należy p. Białkowskiego jako pustelnika, p. Arczyńską jako dziewkę służebną, p. Fabisiaka jako sołtysa i p. Possarta jako parobka.

Rozumie się samo przez się, że ciężar przedstawienia dźwiga p. Wysocka nie tylko jako reżyserka, ale i w roli matki. Grała ongiś rolę gospodyni, a teraz potrafiła swą rolę matki uposażyć we wzruszającą bezpośredniość i ujmującą prostotę.

Na bene jej jako reżyserki zapisać też należy sprawność chórów.

M. K.

Zakończenie turnieju szachowego o mistrzostwo Polski w Krakowie

Dnia 1 grudnia zakończony został ogólnopolski eliminacyjny turniej o mistrzostwo gry szachowej.

W wyniku rozegranych 16 rund osiągnięto następujące ostateczne rezultaty:

1) Pierwsza nagroda — Schaechter (Lwów) 12 pkt. 2) Tandetnik (Łódź) 11½ pkt., dalsze kolejne miejsca zajęli: Grynfeld (Łódź) 10½ pkt., Gadaliński (Warszawa) 10½, Błaszczak (Kraków) i Friedman (Kraków) po 10 pkt. Danneman (W-wa) 8, Woźniak (Gdynia) 7, oraz Borkum (Wilno) Październy (Kr.) i Ulczek (Śl.) po 6½ pkt., Badylak (Toruń) i Różański (Poznań) po 5½ pkt., Lidzki (Lida), Rubinstein (Kr.) po 4½ pkt., wreszcie Russek (Śl.) 3 pkt.

Zwycięzcom do ósmego miejsca wręczono piękne nagrody honorowe, a ponadto zdobywcy pierwszej nagrody przysługuje prawo dopuszczenia do rozgrywek o mistrzostwo Polski.

Turniej eliminacyjny odbył się pod protektoratem p. wicemin. Nakoniecznikow - Klukowskiego, jako pierwszy etap rozgrywek o mistrzostwo Polski, zorganizowanych przez Polski związek szachowy w Warszawie.

Kierownikiem turnieju był mistrz Przepiórka.

Unia Południowo-Afrykańska

Wojna światowa wywarła decydujący wpływ na ukształtowanie się oblicza społecznego i gospodarczego Unii Południowo - Afrykańskiej, która posiada ogółem 9,5 miliona ludności na obszarze 1.222 tysięcy km. kw. Dominium Południowej Afryki produkowało głównie złoto i diamenty, pióra strusie, skóry i wełny, natomiast z Anglii i ze Stanów Zjednoczonych sprowadzano konserwy, maszyny i tkaniny, z Argentyny zboże, z Australii masło, z Hiszpanii i Portugalii ziemniaki. W czasie wojny 1914—1918 państwa europejskie nie mogły jednak dostarczać Unii najpotrzebniejszych produktów; powstała wówczas konieczność wprowadzenia gospodarki samowystarczalnej, co przyczyniło się do zmniejszenia importu z Europy. Jednym z pierwszych kroków do uniezależnienia gospodarczego było przeprowadzenie na wielką skalę nawodnienia olbrzymich, pustynnych przestrzeni; umożliwiło to w rezultacie powstanie wielkich ośrodków przemysłowych i handlowych.

Obok kopalni złota i diamentów powstały wielkie zakłady tekstylne, garbarskie i metalurgiczne; Unia Południowo-Afrykańska jest w chwili obecnej jednym z największych eksporterów wełny (w roku 1936 — 97 tys. ton), skór oraz kukurydzy, masła, cukru i przetworów z trzciny cukrowej. W tabeli ogólnego eksportu Unii, który w roku 1935 wyraził się cyfrą 288,5 milionów dolarów, produkty żywnościowe zajmują 6,8 proc., produkty fabryczne (jak skóry wyprawione, wełna etc.) 2,8 proc., zaś gros eksportu w dalszym ciągu zajmuje złoto (74,3 proc.) oraz surowce i półfabrykaty — 16,1 proc. Import Unii w roku 1935 wyniósł 225,6 miln. dolarów.

Oblicze polityczne Unii reprezentują trzy stronnictwa polityczne. Do pierwszego, t. zw. Starych Boerów, należą zwolennicy kierunku, dążącego do oderwania Unii od Wielkiej Brytanii i całkowitego uniezależnienia jej od wpływów angielskich. Druga grupa to nacjonaliści, zwalczający wpływy angielskie, przeciwnicy jakiejkolwiek imigracji do krajów Unii. Do trzeciej grupy należą przedstawiciele świata pracy o tendencjach socjalistycznych. Ludność krajów Unii składa się z Anglików, Boerów, Irlandczyków, murzynów, hindusów.

Om.

PRZEGLĄD PRASY

Równouprawnienie i emigracja

Na łamach „Hajntu“ odpowiada dr. M. Kleinbaum na liczne obecnie sugestie i artykuły na temat konieczności emigracji żydowskiej, pisząc m. in.:

„Bez emigracji jest rzeczą niemożliwą rozwiązać kwestię żydowską. Jest to jedna prawda. Przy pomocy s a m e j emigracji jest również rzeczą niemożliwą rozwiązać kwestię żydowską. Jest to druga prawda. Spróbujmy to zilustrować następującym hipotetycznym rachunkiem: Przypuśćmy, że w ciągu najbliższych dziesięciu lat wyemigruje z Polski 100.000 Żydów rocznie — a więc liczba jaką sobie nawet „Gazeta Polska“ nie wyobraża jako natychmiastową możliwość — to w ciągu dziesięciu lat wyjedzie z Polski milion Żydów. Naturalny przyrost w tym samym czasie wyniesie 400.000 Żydów, a więc po 10 latach intensywnej emigracji pozostaje wciąż jeszcze blisko 3 miliony Żydów w Polsce. Każdy więc rozumny człowiek musi postawić sobie pytanie: Zgoda, emigracja jest programem dla tego przypuszczalnego miliona Żydów, ale gdzież jest program dla reszty, która pozostanie tutaj. Na to odpowiadamy: Zdrowy prąd emigracyjny musi nadejść i będzie to najlepsze rozwiązanie dla Żydów, którzy wyemigrują. Natomiast dla tych Żydów, którzy nawet przy maksymalnym tempie emigracyjnym pozostaną w Polsce, jedynym rozwiązaniem jest pełne, faktyczne, obywatelskie równouprawnienie. Albowiem ci Żydzi, którzy tu pozostaną i wszyscy Żydzi jak długo tu pozostaną, muszą być organicznie związani z państwem przez równe obowiązki i równe prawa. W przeciwnym bowiem razie staną się odepchniętymi, znienawidzonymi, nieszczęśliwymi pariasami, którzy będą nieszczęściem dla państwa, zamiast wiernym i twórczym elementem.

Jest to stanowisko całej opinii żydowskiej. A jest to także trzeźwe spojrzenie w rzeczywistość. Narzeka się na brak emigracji z Polski. Jest to nonsens. W ciągu 15 lat od roku 1920 do roku 1935 wyemigrowało z Polski pół miliona Żydów. Tylko że nonsensem są twierdzenia, jakoby emigracja w obecnym okresie miała jakikolwiek bądź wpływ na skład ludnościowy poszczególnych państw w małym okresie czasu. Minęły czasy wędrówek ludów, minęły mimo prześladowań, ucisków i pogromów. Kto nie rozumie tej prawdy, nie rozumie również sensu teraźniejszości.

„Zbawca ojczyzny“

Zastrzelenie Codreanu wywołało w niektórych sferach polskich szczery żal. Gdyby nie to, że na czele rządu rumuńskiego stoi patriarcha prawosławny Miron Christea, toby na pewno ukazały się wieści, że pod wpływem Żydów odbywa się obecna rozgrywka w Rumunii. Ale oddźwięk wypadków rumuńskich ujawnił niezwykłe sympatie, jakie pewne sfery żywiły do „Żelaznej Gwardii“. Ze zdziwieniem też czyta się następującą uwagę „Czasu“:

Zelea Codreanu nie żyje. Pozostanie jednak w historii swego kraju, któremu chciał służyć, pozostanie w legendzie, która dookoła jego osoby zdoła się wytworzyć. W działalności swej niewątpliwie popełniał błędy, niewątpliwie swój nacjonalizm przejawiał w dość płytkich koncepcjach ustrojowych. Błędy te jednak nie mogą rzucić cienia na jego oblicze moralne i jego patriotyzm.

Ta notatka zbiega się z oceną „A. B. C.“, gdzie Codreanu pasowano na „najjaśniejszą postać Rumunii“. Można naturalnie i tak oceniać Codreanu. Można pochwalać zdradę stanu i apoteozować zdrajcę. Jeśli chodzi o zdradę, to dowody są aż nazbyt wymowne. W kwietniu br. stanął Codreanu przed sądem jako oskarżony o zdradę stanu. Przewód sądowy wykazał, że był on na s ł u ż b i e obcego państwa. Znane były ówczesne starania tegoż obcego państwa, by Codreanu nie został zasądzony. Znany był także fakt, że „Żelazna Gwardia“ była w kontakcie z Gestapo, a ostatnie posunięcia tego ugrupowania były wyraźnym posunięciem Trzeciej Rzeszy w Rumunii. Była to po prostu odpowiedź na trudności, na jakie napotyka Trzecia Rzesza w Rumunii. Jedno z pism cytowało wówczas bardzo znamienny artykuł organu hitlerowskiego „Wille und Macht“ stwierdzającego że dla Trzeciej Rzeszy nie może być obojętnym, jaki los spotkał tak oddanego przyjaciela Niemiec, jakim był Codreanu. A dopiero wczoraj „Völkischer Beobachter“ pisał, że Codreanu został zastrzelony, aby król mógł utrzymać „władzę starych polityków liberalnych, znajdujących się pod wpływami F r a n c j i“. Nie ulegało nigdy wątpliwości, że Żelazna Gwardia była eksponentem polityki Trzeciej Rzeszy. Można naturalnie popierać tendencje Trzeciej Rzeszy w Rumunii, ale nie da się zaprzeczyć, że Rumuni mogą tego rodzaju stanowisko uznać za zdradę stanu. Rozmaici zaprzysiężeni obrońcy Codreanu w Polsce powinni to zrozumieć. Pasowanie Codreanu na rycerza i bohatera jest conajmniej niesmaczne.

Dopiero w ostatnim numerze „Wiadomości Literackich“ ukazał się artykuł dawnego współpracownika „Czasu“ Ksawerego Pruszyńskiego który wskazuje na daleko idące zmiany „Czasu“, stwierdzając, że „Czas“ dzisiejszy nie ma wiele wspólnego z „Czasem“ dawnym. Bo też apoteoza zdrajcy stanu byłaby czymś niemożliwym w dawnym „Czasie“.

(Ro)

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Na rynkach rolnych bez zmian

Na zagranicznych rynkach zbożowych w tygodniu ubiegłym większe zmiany nie zaszły. Ceny ulegają bardzo małym wahaniom, na poprawę jednak liczyć nie można. W Argentynie rozpoczęły się już żniwa, w krótkim więc czasie na rynkach ukaże się pszenica argentyńska, która, jak zwykle, będzie zapewne bardzo tania. Rząd argentyński wydał zarządzenie, ustalające minimalną cenę pszenicy na 7 pes. za 100 kg. i siemienia lnianego na 13 pesos.

Na rynku krajowym obniżyło się cokolwiek żyto i owies, pszenica bez zmiany, jęczmień nieznacznie zwyżkował, prawdopodobnie pod wpływem żywszego eksportu. Większość pozostałych ziemiopłodów bez zmian. W grudniu spodziewany jest większy popyt na mąkę ze względu na okres przedświąteczny, ale i rolnicy przy końcu roku poszukują gotówki i prawdopodobnie zwiększą dostawy na rynki zbożowe. Te dwa więc momenty wzajemnie równoważą się, tak iż nie należy spodziewać się większej zmiany.

Na rynku zwierząt rzeźnych sytuacja przedstawia się o tyle pomyślniej, że rolnikowi kalkuluje się przerabianie ziarna na mięso. Ceny bydła utrzymują się, ceny cieląt, cokolwiek obniżyły się skutkiem zwiększonej podaży. Wzmogła się również podaż bydła chudego, wyrzucanego przez rolników na rynki dla braku paszy lub nie nadających się do hodowli. Ceny takich sztuk, przeważnie chudych, oczywiście są niskie.

Zniżkowała cokolwiek w dalszym ciągu i trzoda chlewna pod wpływem słabej tendencji na rynku angielskim, na którym w dużej ilości pojawiać się od kilku tygodni zaczął towar, pochodzący z Kanady i Stanów Zjednoczonych. Kraje te wobec urodzaju i zniżki cen zboża szybko regenerują swoją hodowlę, stwarzając dużą konkurencję towarowi pochodzenia europejskiego.

Na rynku masła i jaj bez zmian, ceny utrzymują się już od paru tygodni na niezmienionym po[illegible]ziomie. Eksport jest dość ożywiony. Jaja c[illegible] i gwarantowanej świeżości są stale poszuk[illegible] po wyższych cenach.

Lekkie osłabienie tendencji zanotować wypada na rynku rybnym. Wobec sprzyjającej pogody połowy i dowozy ryby rzecznej i jeziorowej są dość obfite, skutkiem czego wytwarza się niepomyślna koniuktura dla ryby stawowej. Karpie obniżyły się o 5 gr. w górnej granicy cen (dla ryb ponad 900 gram.), wynosząc od 1.25 do 1.35 za 1 kg. W ostatnim tygodniu nie zdołano rozsprzedać dostarczonego towaru, pozostał pewien remanent, skutkiem czego zapanowała tendencja słaba i zniżkowa. Producenci liczą na poprawę w okresie świąt gdy w naszym kraju konsumcja ryb silnie wzrasta.

Na rynku warzywnym panowała tendencja niejednolita. Niektóre warzywa powoli drożeją, w miarę wyczerpywania się zapasów (kalafiory, marchew), inne natomiast, zwłaszcza cebula, wyraźnie zniżkują. Ostatnio notowano cebulę przeciętnie po 8 zł. za 100 kg. w hurcie za I gat., gdy na przedwiośniu cena dochodziła do 50 zł. i wyżej. Możliwości eksportowe są nader słabe, wobec dużej zniżki na rynku angielskim. **Z. K.**

Rejestracja majątków obywateli czeskosłowackich za granicą

Czechosłowacji minister finansów, na podstawie dekretu, upoważniającego go do wydawania rozporządzeń o spisie majątku, posiadanego przez obywateli czeskosłowackich za granicą, nakazał rejestrację majątku osób fizycznych i prawnych przynależnych państwowo do Czechosłowacji, a znajdującego się na terytoriach odstąpionych ostatnio Rzeszy, Polsce i Węgrom. Rejestracja, której podlegają zarówno nieruchomości, jak i papiery wartościowe, depozyty, wszelkiego rodzaju wierzytelności bankowe i prywatne oraz wszystkie udziały kapitałowe, przeprowadzona ma być przez Bank Narodowy do dnia 10 grudnia b. r.

Celem powyższego zarządzenia, jak podkreśla komentarz urzędowy, jest uzyskanie danych, dotyczących czeskosłowackiego stanu posiadania na terenach odstąpionych. Dane te służyć będą jako materiał faktyczny przy rokowaniach rządu czeskosłowackiego z zainteresowanymi państwami w sprawie ostatecznego uregulowania kwestii prywatno - prawnych na wspomnianych terytoriach.

INFORMATOR PRAWNICZY

ABONAMENT 16. 1) Za jedynego żywiciela Pańskiej babki mógłby Pan być uważany tylko w tym wypadku, o ileby babka pozostawała na Pańskim wyłącznym utrzymaniu. 2) Skoro jednak jest Pan nieślubnym synem, reklamacja taka przeprowadzić się prawdopodobnie nie da, gdyż ustawa takiego wypadku nie przewiduje. 3) O ile jednak miałby Pan zamiar wnieść takie podanie o reklamację, — radzimy w każdym razie przedłożyć dokument (z gminy), stwierdzający imiona i nazwiska obojga Pańskich nieślubnych rodziców, oraz dokument (metrykę), stwierdzający imię i nazwisko matki Pańskiego ojca.

8-LETNIA ABONENTKA Z UL. JÓZEFA. Wiadomości, o jakich Pani słyszała, odnoszą się do wysokości czynszu najmu, który z dniem 1 stycznia 1939 miał zostać podwyższony w mieszkaniach, korzystających z ustawowej obniżki czynszu. Natomiast ani podwyżka, ani też obniżka nie odnosi się do podatku lokatorskiego. Informacja Pani o rzekomej obniżce tego podatku jest mylna.

JA. SA. W sprawie tej prosimy zwrócić się o informację do Żydowskiej Rady Gospodarczej w Krakowie, ul. Sarego 5, ewent. do Żyd. Związku Chemików w Krakowie, ul. Szewska 4.

LONDON. Może Pan domagać się od Swej dłużniczki na drodze sądowej zapłaty odsetek należnych od udzielonej przez Pana pożyczki, gdyż zawarta przez Pana umowa wyraźnie to przewiduje.

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEJĘTE. Naszym zdaniem, — nie jest Pan odpowiedzialny za wymiar dodatkowy Swojej matki za rok 1933. Niemniej jednak rzecz ta może być sporna.

ZWARDOŃ. 1) Według obecnie obowiązującego w tej dziedzinie orzecznictwa — pracownik Pański jest pracownikiem umysłowym. 2) Mimo, że obaj spólnicy prowadzą razem pracownię i obaj figurują na świadectwie przemysłowym, to jednak podatek dochodowy płaci każdy osobno. Przy podatku dochodowym bowiem rzecz ta przedstawia się odmiennie, niż przy podatku obrotowym. Skoro — jak Pan podaje — oprócz wspólnego przedsiębiorstwa spólnicy posiadają jeszcze inne dochody, wymierzy się każdemu z nich z osobna podatek dochodowy od osiągniętych przez danego spólnika wszystkich jego dochodów.

ZNIECIERPLIWIONY. 1) W myśl art. 27 ustawy o państwowym podatku dochodowym, należy u Pana obniżyć stopę podatkową o 4 stopnie na utrzymanie dwojga dzieci. 2) Co do brata Pańskiego — słusznie Urząd Skarbowy podwyższył stopę podatkową o 14%, gdyż znajduje to uzasadnienie w przepisie art. 26 ustawy o podatku dochodowym.

(Ciąg dalszy „Informatora Prawniczego“ ukaże się w numerze jutrzejszym).

Zgromadzenia Wyborcze Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa

W niedzielę dnia 4 bm. o godz. 12.30 w sali kinoteatru „ATLANTIC" przemawiają czołowi kandydaci list Repreezntacji Zjednoczonego Żydostwa

W niedzielę dnia 4 bm. o godz. 6.30 wiecz. w bożnicy „ZUCKERA" w Podgórzu. Przemawiają: Radca M. Goldfarb, Dr. S. Mückenbrunn, Radca W. Rosenblum, Radca Inż. H. Taubmann

Żydzi jawcie się masowo na zgromadzeniach Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa!

PODZIĘKOWANIE

WSZYSTKIM tym, którzy w tak ciężkich dla nas chwilach nieśli nam słowa otuchy i pocieszenia po zgonie naszego najukochańszego błp. Brata, kaprala Ozjasza Storcha, poległego na polu chwały, a w szczególności JWP. Generałowi Bortnowskiemu, Pułkownikowi Kustroniowi za Jego wzniosłe i wzruszające słowa żałobne, Dowódcom i Towarzyszom broni poległego, Wielebnemu Rabinowi Drowi Eisensteinowi, Prezesowi Gminy Żydowskiej w Cieszynie Drowi D. Sandhausowi, Redakcji „Nowego Dziennika" i całemu społeczeństwu żydowskiemu w Cieszynie — składają z głębi serca płynące słowa podziękowania

BRACIA i SIOSTRA

KRONIKA

GRUDZIEN	Wschód słońca 8 g 00 m
3	Zachód słońca 3 g 23 m
SOBOTA	10 Kislew 5699

Nabożeństwo żałobne ku czci błp. Karola Zellermayera

Staraniem Stowarzyszenia Żydowskich Słuchaczy U. J. „Ognisko" w Krakowie, Koła Medyków-Żydów U. J., w Krakowie, Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów Akademii Handlowej w Krakowie, Biblioteki Prawników Żydów U. J. w Krakowie odbędzie się w niedzielę, dnia 4 b. m. o godz. 9 przed południem w Synagodze postępowej przy ul. Miodowej Nabożeństwo Żałobne ku czci bł. p. Karola Zellermayera, stud. IV. roku farmacji U. J. K. we Lwowie, zmarłego dnia 24 listopada br. tragiczną śmiercią we Lwowie. — Kazanie wygłosi Rabin Dr H. Pfeffer.

Wyborcze Zebranie Obywatelskie Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa

Dziś w sobotę 3 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali Gminy Żydowskiej Krakowska 41 wyborcze zebranie obywatelskie, na którym wyłoniony będzie Obywatelski Komitet Wyborczy Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa. Wstęp wyłącznie za zaproszeniami.

Zgromadzenia Wyborcze do Rady Miejskiej Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa

W niedzielę 4 bm. o g. 12.30 odbędzie się wielkie zgromadzenie wyborcze w sali kinoteatru „Atlantic". Przemawiają czołowi kandydaci list Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa.

W niedzielę 4 bm. o g. 6.30 wiecz. w bóżnicy „Zuckera" w Podgórzu odbędzie się zgromadzenie wyborcze, na którym przemawiają: Radca M. Goldfarb, Dr. S. Mückenbrunn, Radca W. Rosenblum, Radca Inż. H. Taubmann.

Pociąg popularny do stolicy

Liga Popierania Turystyki organizuje w dniach 7/11 bm. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Warszawy pod hasłem „Zwiedzamy stolicę".

Odjazd z Krakowa 7 bm. (środa) godz. 22.40, przyjazd do Warszawy 8 bm. godz. 5.50, odjazd z Warszawy 11 bm. godz. 14.50, przyjazd do Krakowa godz. 22.30.

Przejazd wagonami pulmanowskimi — w pociągu wagon restauracyjny i stoliki do gry w karty.

Opłata za przejazd w obie strony wraz z kuponem upoważniającym do bezpłatnego zwiedzenia miasta wynosi: 12.90 zł. W programie: zwiedzanie stolicy.

Uczestnicy dojeżdżający do pociągu popularnego z miejscowości położonych w obrębie od 20 do 150 klm od Krakowa — korzystają na podstawie wykupionej karty kontrolnej z 50 proc. zniżki dojazdowej i powrotnej.

Dyrekcja kolejowa zastrzega sobie prawo odwołania pociągu w razie niedostatecznej ilości zgłoszeń.

Wielka kradzież dolarów w Krakowie

Handlarz mlekiem okradziony przez znajomego

Onegdaj wieczorem w tajemniczych okolicznościach skradziono 1.300 dolarów w mieszkaniu przy ul. Brackiej 5 w Krakowie, na szkodę Józefa Grabczaka, handlarza mlekiem na Rynku Głównym.

Grabczak o tej kradzieży zgłosił policji, która wszczęła energiczne dochodzenia celem wykrycia tajemniczego złodzieja.

W czasie dochodzeń ustalono, że owego wieczoru do mieszkania poszkodowanego Grabczaka przychodziło kilka osób, między którymi był również Stanisław Czacharyn, lat 24, zam. przy ul. Piaski l. 13-a, pochodzący z Monitówki, pow. Zborów, z którym Grabczak pozostawał w zażyłych stosunkach. Wprawdzie poszkodowany Grabczak nie podejrzewał Czacharyna o kradzież dolarów, jednak policja inaczej sprawę potraktowała i Czacharyna jako podejrzanego zatrzymała w aresztach.

W czasie przesłuchania Czacharyn przyznał się do popełnienia kradzieży i zapodał, że będąc w mieszkaniu Grabczaka wyciągnął mu portfel z dolarami z tylnej kieszeni spodni.

Czacharyn część dolarów sam wymienił na złote, a część dał do wymiany Józefowi Diczkowi, lat 50, właścicielowi, zakładu fryzjerskiego w Krakowie przy ul. św. Sebastiana l. 10, który za tę fatygę pobrał sobie kilkaset złotych.

W wymianie dolarów brał udział również syn Diczka (lat 32) również fryzjer, to też razem z ojcem powędrował do więzienia.

Czacharyn za skradzione pieniądze kupił nowy motocykl, za który zapłacił 2.000 zł. oraz garderobę i bieliznę, które od niego odebrano.

Lux-Torpeda na Zaolzie

Jedziemy wagonem motorowym „Lux-Torpedą" z Krakowa do Cieszyna Zachodniego, pod hasłem „Lux-Torpedą na Zaolzie".

Odjazd z Krakowa 7 bm. (środa około godz. 15, przyjazd do Cieszyna Zachodniego około godz. 18-ej. — Odjazd z Cieszyna Zachodniego 8 bm. (czwartek) około godz. 22-ej, przyjazd do Krakowa 9 bm. około godz. 0.40. Opłata za przejazd w obie strony wynosi 10.70 zł.

Karty kontrolne (bilety kolejowe) sprzedają: P.B.P. „Orbis" Rynek Gł. i kasa osobowa (zagraniczna) na dworcu głównym do dnia 6 XII br. godziny 18-tej.

Dyrekcja kolejowa zastrzega sobie prawo odwołania wycieczki w razie niedostatecznej ilości zgłoszeń.

Kolonia zimowa dla młodzieży szkolnej

Komitet Rodzicielski przy gimnazjum, liceum i szkole powszechnej Żydowskiego T-wa Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie organizuje kolonię zimową w czasie wakacyj zimowych tegorocznych wyjątkowo nie w budynku własnym w Zawoi, lecz w Krynicy w willi „Iwonka". Komitet przyjmuje w sprawie powyższej codziennie między godziną 13—11, ul. Brzozowa L. 5.

Zasądzenie pocztyliona krakowskiego

Przed sądem krakowskim odpowiadał wczoraj Jan Grycz pocztylion na poczcie głównej w Krakowie. Był on oskarżony o to, że w latach 1937-1938 dokonywał różnych manipulacji przekazami pocztowymi i przywłaszczył sobie w ten sposób kwotę 450 zł.

Jakkolwiek Grycz szkodę wyrównał, niemniej stanął wczoraj przed sądem i został zasądzony na 8 miesięcy więzienia i utratę praw obywatelskich przez 5 lat.

Włamanie do zakładu krawieckiego

W godzinach południowych dokonano śmiałego włamania do zakładu krawieckiego Alojzego Majewicza, przy placu Mariackim l. 1 w Krakowie. Sprawcy skradli materiały na ubrania wartości ponad 3.000 zł.

Przeprowadzone w tej sprawie dochodzenia przez Wydział Śledczy w Krakowie wykazały, że sprawcami tej kradzieży są: Izak Gelbir (lat 28), zam. przy ul. Wąskiej 12, Pejsach Dym (lat 36), zam. przy ul. św. Wawrzyńca 20, notowani na policji, których zatrzymano.

Skradziony towar w całości od sprawców odebrano i pokrzywdzonemu zwrócono. Za dalszymi sprawcami tej kradzieży czyni się poszukiwania.

—oo—

— ŻYDOWSKA KOLONIA RABCZAŃSKA im. Marii Fraenklowej urządza i w bieżącym roku kolonię wypoczynkowo-sportową w Rabce dla dzieci szkolnych w wieku od 10 do 15 lat.

Zgłoszenia przyjmuje w biurze Centosu przy ulicy Sarego 3 codziennie od godziny 10 do 12-ej do dnia 12-go grudnia włacznie. 8439k

—oo—

— ZAMIAST KWIATÓW złóżcie ofiarę na rzecz Stow. „Matka i Dziecko" (Stow. ku wsparciu biednych matek i niemowląt) a uchronicie niejedno biedne niemowlę od zimna i głodu.

Ofiary przyjmuje Sekretariat Stow. Wrzesińska 6/6 tel. 141-48. Zawiadomienia o złożonym datku wysyłane są tego samego dnia pod wskazany adres. 31238k

Pretensje Włoch pod adresem Francji

-- pierwszoplanowe zagadnienie polityki francuskiej

Prasa francuska zakłada protest. -- Demarche w Rzymie

Paryż 2. 12. PAT. Prasa francuska nadal zajmuje się kwestią stosunków francusko-włoskich. Sprawa ostatnich manifestacyj w parlamencie na rzecz Tunisu, Korsyki i Sabaudii jest przedmiotem rozważań całej prasy paryskiej, która bez względu na orientację polityczną zakłada uroczysty protest przeciwko tego rodzaju demonstracjom.

Zgodna kampania francuska w odpowiedzi na manifestację włoską nabiera tym większego znaczenia, że od pewnego czasu dzienniki francuskie starały się raczej celowo przemilczeć sprawę stosunków francusko-włoskich, ukrywając właściwie przed szeroką opinią coraz bardziej pogarszającą się atmosferę pomiędzy Paryżem a Rzymem.

Przygrywką dla tej kampanii prasy francuskiej jest akcja dyplomatyczna ministra Bonnet, który w czwartek wieczorem wezwał na Quai d'Orsay nowego ambasadora włoskiego w Paryżu Guariligia. Minister Bonnet wyraził wobec ambasadora włoskiego zdziwienie swego rządu z powodu demonstracyj w parlamencie włoskim w czasie przemówienia ministra Ciano i jednocześnie powiadomił, że rząd francuski przesłał ambasadorowi Francois Poncet instrukcje, celem poczynienia oficjalnej demarche w tej sprawie.

Według doniesień korespondentów dzienników paryskich z Rzymu, na pierwszy ogień rewindykacyj włoskich pójść ma sprawa Tunisu, od której załatwienia rząd włoski uzależnić ma normalizację stosunków między Paryżem a Rzymem. Żądania te zasadniczo nie będą obejmowały sprawy przyłączenia Tunisu do Włoch lecz szeroką autonomię dla tamtejszej ludności włoskiej.

Równolegle ze sprawą Tunisu ma być podniesiona — wedle korespondentów francuskich — sprawa Dzibutti, Sabaudii i Korsyki. O ile chodzi o Dzibutti, to korespondent „Le Jour“ donosi, że Rzym domagać się będzie od rządu francuskiego ogłoszenia deklaracji, nadającej Dżibutti ten sam statut prawny, co Tangerowi.

Prasa paryska nie ukrywa, że problem stosunków francusko-włoskich, postawiony na porządku dziennym przez demonstrację deputowanych włoskich, nabiera charakteru pierwszoplanowego zagadnienia polityki francuskiej i że będzie to miało poważne konsekwencje, jeśli chodzi o najbliższe rozgrywki dyplomatyczne na terenie Europy.

Z głosów prasy wynika, że rząd francuski w widoczny sposób chce zneutralizować kampanię prasy włoskiej, jak również akcję włoskich kół politycznych, a nawet politykę zbliżenia między Londynem i Rzymem przez demonstrowanie pewnego zbliżenia z Niemcami. do czego nadarza okazję zapowiedziane na wtorek przybycie min. von Ribbentropa do Paryża. Ta taktyka polityczna przypisywana min. Bonnet spotyka się wszakże z atakiem na łamach szeregu pism francuskich.



Sobota, 3 grudnia

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.57 Pieśń poranna; 7 Audycja poranna; 8.10 Muzyka z płyt oraz wiadomości bieżące; 11 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki“ prowadzi prof. Bronisław Rutkowski; 11.25 Instrumenty dęte solo i w zespołach (płyty); 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 14 Muzyka obiadowa w wyk. ork. Rozgłośni Katowickiej pod dyr. J. Leszczyńskiego; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Sprawy gospodarcze; 15 z Katowic: Teatr wyobraźni dla dzieci; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. ork. rozgłośni poznańskiej pod dyr. Eug. Raabego; 16 Dziennik popołudniowy; 16.05 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16.15 Kronika literacka w opr. Jana Kotta; 16.30 „Hymnika Seraficka“ aud. muz.-słowna w opr. Franciszka Rylinga, w wyk. chóru Studium Teolog. OO. Bernardynów pod dyr. Fr. Rylinga; 17 Nabożeństwo; 18 Pogadanka aktualna; 18.10 Transkrypcje fortepianowe w wyk. Szymona Marmora; 18.30 Audycja dla Polaków zagranicą; 19.15 Koncert orkiestry Szkoły Więziennictwa pod dyr. Leopolda Spitzera; 19.50 Melodie węgierskie, aud. muzyczna oparta na tematach ludowych w opr. Adama Eplera. Wyk. ork. Lwowskiego Koła Mandol. „Hejnał“ pod dyr. A. Eplera, Stefan Śnieżek (bas) i Trio gitarowe; 20.35 Audycje informacyjne: dziennik wieczoruy, wiadomości meteorologiczne i sportowe, Nasz program na jutro; 21—22.55 ork. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, Aleksandra Sarwińska, Humor i muzyka — koncert rozrywkowy w wyk. Małej (piosenki), Ida Łosiówna (martenaut), Ryszard Marrot (baryton); w I-szej przerwie ok. 21.30 „Dar Olimpu“ nowela Edm. Bogdanowicza w radiofon. St. Nadzina; w II przerwie ok. 22.115 „Transakcja“ skecz Marka Ptakowskiego; 22.55 Lokalne informacje; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteor.

WARSZAWA. 6.30 Audycja poranna; 18 Audycja dla wsi; 18.30—23.05 p. Kraków; 23.05 Wiadom. z Polski w jęz. niemieckim; 23.15 Płyty.

KATOWICE. 5.30 „Dzień Dobry“; 7 p. Kraków; 14.50 Wiadom. bieżące i giełda; 15 p. Kraków; 18 Utwory na wiolonczelę, wyk. K. Borzyk; 18.15 Pogadanka aktualna; 18.30—23.05 p. Kraków.

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 14.45 Wiadom. gospod.; 14.50 Giełda lwowska; 15 p. Kraków; 18 Wiadom. bież. z miasta i prowincji; 118.05 Aktualna pogad. sportowa; 18.15 Rozmowa ze słuchaczami dyr. Petry'ego; 18.30—23.05 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 5.30 Audycja poranna; 7 p. Kraków; 14.50 Łódzkie wiadom. giełdowe; 15 p. Kraków; 18 „Organizujmy przemysł artystyczny“; 18.30—23.05 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

18 BRUKSELA FLAM.: Koncert symfoniczny z udz. Natana Milsteina (skrz.). DROITWICH: „Minstele z Kentucky“ — radiorewia murzyńska. LONDYN REG.: Aud. dla dzieci LUKSEMBURG: Muzyka lekka. SZTOKHOLM: Dawna muzyka taneczna. WIEŻA EIFFLA: Koncert Wagnerowski. RADIO PARIS: 18.30 Utwory skrzypcowe A. Tansmana.

19 FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. LONDYN REG.: Koncert z Ameryki. SOFIA: Koncert kwartetu mandolinistów. TALLIN: 19.30 Program rozrywkowy fińsko-estoński.

20 BEOGRAD: Tańce i pieśni ludowe. OSLO: Koncert rozrywkowy. SOFIA: Koncert Beethoverowski. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. DROITWICH: 20.30 „Dziś wieczorem w Londynie“ — program rozrywkowy. FLORENCJA: Koncert symfoniczny. LONDYN REG.: Oktet -fdur Schuberta. LUBLANA: Wesoły wieczór. MEDIOLAN: Muzyka rozrywkowa. SOTTENS: Koncert kameralny. SZTOKHOLM: 20.4. Program rozrywkowy.

21 BRUKSELA FRANC.: Muzyka rozrywkowa; DROITWICH: Music-Hall. KOPENHAGA: Melodie filmowe. MEDIOLAN: Program rozrywkowy. RZYM: Wieczór oper. TALLIN: 21.10 Muzyka rozrywkowa i taneczna. HILVERSUM I.: 21.15 Program rozrywkowy. STRASBURG: Pieśni ludowe alzackie i lotaryńskie; 21.30 Koncert. WIEŻA EIFFLA: 21.30 Transm. z Opery. LUKSEMBURG: Music-Hall. PARIS PTT.: Koncert muzyki symfonicznej. SOTTENS: 21.3 „Thais“ — opera Masseneta, transm. z teatru.

22 MEDIOLAN: Koncert rozrywkowy. MONTE CENERI: Program rozrywkowy. BEROMüNSTER: 22.05 Muzyka taneczna. LONDYN REG.: 22.10 Melodie operetkowe. PARIS PTT.: Teatr wyobraźni, w progr. baśnie Andersena. LUKSEMBURG: 22.15 Koncert Beethovenowski. RADIO ROMANIA: Koncert nocny. DROITWICH: 22.40 Koncert ork. i solistów.

23 FLORENCJA: Muzyka taneczna. SZTOKHOLM: Muzyka taneczna. RADIO PARIS: 23.05 Koncert muzyki symfonicz. POSTE PARISIEN: Festival Leopolda Stokowskiego (z płyt). BRUKSELA FLAM.: 23.10 Muzyka rozrywkowa. MEDIOLAN: 23.15 Muzyka taneczna. HILVERSUM II.: Piosenki, 23.40 Program rozrywkowy.

24 POSTE PARISIEN: Transm. z kabaretu.

Bł. p.

DAWID SCHENKER

kupiec, członek Gminy „Adass-Isroel“ członek honorowy Stow. „Bikkur Cholim“ w Berlinie, zmarł dnia 25. listopada 1938 r. przeżywszy lat 74

Pogrzeb odbył się w Berlinie dnia 27 listopada 1938 r. na cmentarzu Gminy „Adass-Isroel“ o czym zawiadamia w smutku pogrążona

Rodzina



KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW, 2 grudnia. Pszenica 80 proc. ziarn. szklista 23—23.25, jednolita czerwona 20.85—21.10, biała 20.85—21.10, zbierana 10.50—19.75, żyto standart I 15.75—16, II stand. 14.75 do 15, jęczmień jednolity 16.75—17.50, przemiałowy 15—15.75 pastewny 14.75—18, owies niezadeszczony 17.75—18, stand. I lekko zadeszczony 16.50—17, standart II 15.75—16, mąka pszenna 80 proc. 41.50—43.50, wyciągowa 85 proc. 41—43, gat. I 50 proc. 38—39, gat. IA 65 proc. 34—35, gat. II 35-65 proc. 32—33. gat. IIA 50-65 proc. 29—29.50, gat. II 50-60 proc. 30—30.50, gat. II 60-65 proc. 22.50—23, gat. III. 65-70 proc. 20.50—21. pastewna 12.50—13, razowa 95 proc. 28.50—29, mąka żytnia okr. krak. gat. IA 55 proc. 26.50—27, razowa 95 proc. 22.75—23, mąka żytnia okręgu poznańskiego gat. IA 55 proc. 26.5027, otręby pszenne standartowe miałkie 9.75—10, średnie 9.25—9.50, żytnie standartowe 9.25—9.50, jęczmienne 10—10.25. Tendencja i obroty: pszenica 166 spokojna, żyto 87 spokojne, jęczmień 152.5, spokojna, owies 87 spokojna. Ogólny obrót 1191 ton, tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 2 grudnia. Jęczmiona przemiałowe plus 25 groszy, reszta notowań bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 245 spokojna, żyto 786 spokojna, jęczmień 750 ożywiona, owies 690 spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA, 2 grudnia. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 1130.50, Norblin 93.50—92.75, Modrzejów 20.50, Żyrardów 60. Lilpop 92—93. Tendencja nie jednolita.

Papiery procentowe: 3 proc. premiowa poż. inwestycyjna I em. 83.50, II 82.50, 3 proc. premiowa poż. inwestycyjna seryjna II em. 91.50, 5 proc. poż. konwersyjna drobne 67, 4 proc. poż. konsolidacyjna 66, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 42, 4½ proc. poż. wewnętrzna grube 64.50, drobne 65. Tendencja nieco słabsza.

Dewizy: Belgia 89.60, Gdańsk 100, Holandia 289.25, Kopenhaga 110.80, Londyn 24.81, Nowy Jork czek 5.30 7/8, Nowy Jork telegraficzny 5.31¼, Oslo 124.60, Paryż 13.99, Praga 18.18, Sztokholm 127.75, Szwajcaria 120.50, Włochy 28.02, Berlin 212.54. Tendencja słabsza.

——oOo——

Sytuacja na giełdach

Warszawa, 2. 12. PAT. Na dzisiejszej giełdzie w Londynie panowała tendencja znacznie spokojniejsza od dni poprzednich, przy czym zarówno dolar jak i frank szwajcarski uległy pewnej niedużej wyżce. Frank francuski w notowaniach gotówkowych wykazuje tendencję w dalszym ciągu zwyżkową.

W terminowych notowaniach franka franc. w Londynie deporty wskazują również poprawę.

Interpelacja posła Dudzińskiego w sprawie wspólnej granicy polsko-węgierskiej

Warszawa 2. 12. (Sin.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu wpłynęła interpelacja posła Dudzińskiego do Ministra Spraw Zagranicznych w sprawie wspólnej granicy polsko-węgierskiej:

Czy Panu Ministrowi wiadomo — brzmi interpelacja — że od dwóch miesięcy na Rusi Zakarpackiej trwa stan wrzenia, w najwyższym stopniu zagrażający spokojowi Rzeczypospolitej w jej dzielnicach południowych.

czy prawdą jest, że dnia 17 listopada w mieście Wielkie Berezne na Rusi Zakarpackiej uformował się sowiet komunistyczny, który objął władzę w mieście i wydał antypolskie wezwania,

czy prawdą jest, że w tymże mieście w dniu 18 listopada dokonano napadu na kilku Polaków obywateli czeskosłowackich, raniąc ich ciężko i rozgrabiając mienie,

czy prawdą jest, że 20 listopada takiż sowiet objął władzę w mieście Wołowiec w najbliższym sąsiedztwie granicy polskiej, przy czym członkowie tegoż sowietu wygłaszali podburzające mowy antypolskie, wznosząc okrzyki: „jutro Sowiety w Warszawie" itd.,

czy prawdą jest, że przeciwko zrozpaczonej ludności miejscowej walczą oddziały komunistyczne, posługując się czerwonymi chorągwiami z młotem i sierpem,

czy prawdą jest, że w nocy z 22 na 23 listopada uzbrojone odziały komunistów zakarpackich usiłowały przekroczyć granicę polską w pobliżu przełęczy Urzockiej,

czy prawdą jest, że 2 dni potem takiż oddział uzbrojonych komunistów ostrzeliwał polskie posterunki graniczne w pobliżu Przełęczy Tatarskiej,

czy prawdą jest, że usiłowane przekroczenia granicy przez pojedynczych komunistów Zakarpacia są na porządku dziennym,

czy prawdą jest, że na Zakarpaciu panuje stan kompletnego chaosu i anarchii?

Co p. minister zamierza uczynić w kierunku zapewnienia spokoju na południu Rzeczypospolitej,

co p. minister zamierza uczynić dla uzyskania wspólnej granicy z Węgrami, pierwszego warunku już nie tylko spokoju na południowych terenach, ale wprost przyszłego bytu mocarstwowego Rzeczypospolitej,

czy p. ministrowi wiadomo, że nasz wielki Wódz, Marszałek Józef Piłsudski żywił opinię, której niejednokrotnie dawał wyraz, że bez granicy polsko-węgierskiej nie będzie spokoju w tej części Europy?

Co p. minister zamierza uczynić dla zrealizowania testamentu Marszałka Piłsudskiego?

Czy p. minister zamierza użyć wszystkich środków aż do siły zbrojnej włącznie, celem urzeczywistnienia tego elementarnego postulatu państwa i polskiej misji dziejowej, w celu przywrócenia równowagi istniejącej 1000 lat, a dziś zachwianej, w celu wyrównania olbrzymiej krzywdy, wyrządzonej bratniemu narodowi węgierskiemu naszemu wypróbowanemu o niezachwianej wierności sojusznikowi?

Interpelacje ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej

Warszawa, 2. 12. (Sin). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu zostały wniesione przez ukraińską reprezentację parlamentarną i przyjęte do laski marszałkowskiej następujące interpelacje:

Posła Zenobiusza Pełeńskiego do p. Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie ciężkiego pobicia ukraińskiej ludności oraz zniszczenia urządzeń spółdzielni, czytelni Proświty i innych ukraińskich społecznych organizacji po wsiach powiatu doliniańskiego, miasteczka Doliny w województwie stanisławowskim przez konny oddział K. O. P. pod dowództwem oficera w pierwszej połowie listopada br.

Posła Zenobiusza Pełeńskiego do Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie ciężkiego pobicia oraz przekłucia nogi bagnetem obywatela Michała Łubaczewskiego, mieszkańca miasta Doliny w województwie stanisławowskim dnia 1 listopada przez kaprala K. O. P-u.

Posła Wasyla Bolucha do Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie ciężkiego uszkodzenia ciała obywatelki Iwanny Błaszkiewiczowej, dyrektorki podolskiego związku kooperatyw w Tarnopolu wskutek pobicia przez oddział wojska dnia 15 listopada na polu pod wsią Kup czyńce powiatu tarnopolskiego.

Posła dra Stefana Witwickiego do Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie zajść i ciężkiego pobicia przez oddziały wojskowe w gromadach Nachumiewicze, Dobrowolany, Urosz, Bronica, Załokieć, Schodnica powiatu drohobyckiego w październiku i listopadzie br.

Pogłoski o wizycie min. Becka w Moskwie

Warszawa, 2. 12. (A) Dzisiejszy „Goniec Warszawski" przynosi sensacyjne pogłoski z Paryża, że po wizycie min. Ciano w Warszawie nastąpi wizyta min. Becka w Moskwie, a następnie rewizyta komisarza Litwinowa w Warszawie. Minister Beck wyjechać by miał do Moskwy z końcem grudnia, a Litwinow do Warszawy z końcem stycznia.

Interwencja posła dra Schwarzbarta

Warszawa, 2. 12. ŻAT. W związku z pikietowaniem sklepów w Sosnowcu poseł dr Schwarzbart interweniował w urzędzie wojewódzkim w Kielcach.

Audiencja Ukraińców u szefa rządu

Warszawa 2. 12. PAT. Dnia 2 grudnia br. p. prezes Rady Ministrów i minister Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski przyjął przedstawicieli ukraińskiej parlamentarnej reprezentacji w osobach wicemarszałka Sejmu Mudrego Wasyla i Celewicza Włodzimierza.

W czasie audiencji zostały poruszone aktualne zagadnienia dotyczące spraw ukraińskich.

Gigantyczne inwestycje w C. O. P-ie

Warszawa, 2. 12. (A) Jak się dowiadujemy, przewiduje wielki plan inwestycyjny rządu m. in. następujące inwestycje w C. O. P-ie. Przede wszystkim przewidziana jest rozbudowa urządzeń komunikacyjnych, a więc zbudowana ma być nowa linia kolejowa Rzeszów—Tarnobrzeg, następnie wielka magistrala kolejowa, wiodąca ze Śląska przez C. O. P. na Kresy. Przewidziana jest również rozudowa sieci dróg, a w związku z tym wybudowane mają być dwa mosty na Wiśle w Sandomierzu i w Szczucinie. Bardzo ważną inwestycją komunikacyjną będzie wybudowanie wielkiego portu na Wiśle w Sandomierzu, przez który przechodzić będzie węgiel i inne surowce dla przedsiębiorstw w C. O. P-ie. W związku z tym, w szybkim tempie prowadzone będą prace przy budowie kolei Śląsk—C. O. P. przez Kraków do ujścia Dunajca, a stąd przewidziana jest do Sandomierza regulacja Wisły. Gazociąg, wiodący z Jasła do Starachowic, będzie rozbudowany przez doprowadzenie odgałęzień na teren C. O. P-u do Rzeszowa i Niska. W przyszłości zostanie on przedłużony ze Starachowic do Radomia.

W zakresie budowli wodnych powstać ma na Sanie nowy wielki zbiornik i wodno-elektryczny zakład, większy od rożnowskiego. Przewidziana jest też rozbudowa wielkich kolejowych szlaków międzynarodowych, a przede wszystkim linia Warszawa—Kraków—Zakopane, skąd prowadzić będzie najbliższa droga do Budapesztu, oraz Warszawa—Lublin—Lwów—Stanisławów—Czerniowce do Bukaresztu i Morza Czarnego.

W latach 1939—1940 oddane będą do użytku elektrownie: Cieplna w Stalowej Woli i 2 wodne w Rożnowie i Porąbce. Na przełomie lat 1939/40 po raz pierwszy przesyłany będzie do Warszawy prąd o napięciu 150.000 volt z elektrowni rożnowskiej.

Rozporządzenie Min. W. R. i O. P.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 12. (Sin) Minister Oświaty wydał rozporządzenie w sprawie wykonania ustawy, zawierającej niektóre postanowienia o organizacji szkolnictwa. Rozporządzenie mówi m. in., że procent ludności ukraińskiej, białoruskiej i litewskiej, uprawniającej rodziców do występowania z żądaniem zapewnienia ich dzieciom nauki w języku macierzystym, określa się na podstawie ostatniego spisu ludności.

Ogłoszenie kontyngentu nowych adwokatów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 12. (Sin) Zapowiedziane ogłoszenie przez Ministra Sprawiedliwości kontyngentu nowych adwokatów i aplikantów adwokackich nastąpi w połowie grudnia, czyli po ukończeniu obecnej sesji jesiennych egzaminów adwokackich.

Bojkot towarów włoskich w Stanach Zjednoczonych

Otwierają się szersze perspektywy dla eksportu polskiego do USA

Nowy Jork 2. 12. PAT. Ze względu na antysemickie zarządzenia rządu włoskiego daje się zauważyć w Stanach Zjednoczonych bojkot towarów, pochodzących z tego kraju. Bojkot ten jest narazie samorzutny i niezorganizowany, jednakże żywione są obawy, że ruch ten może się rozwinąć. Bojkot towarów włoskich w Stanach Zjednoczonych nie przybierze, prawdopodobnie takich rozmiarów, jak bojkot towarów niemieckich. Głównym bowiem artykułem eksportowym Włoch do U. S. A. są artykuły spożywcze, nabywane w pierwszym rzędzie przez emigrację włoską w U. S. A., która nie będzie bojkotowała towaru, pochodzącego z kraju macierzystego.

Dla polskich eksporterów pozostaje możliwość zastąpienia towarem polskim włoskich stożków kapeluszowych, kap na łóżka, wyrobów jutowych i futer króliczych, sprowadzanych dotychczas do Stanów Zjednoczonych z Włoch.

100 tysięcy Anglików apeluje o otwarcie bram Palestyny

Londyn, 2. 12. ŻAT. Rządowi brytyjskiemu wręczona będzie petycja, podpisana przez 100 tysięcy Anglików, mieszkańców Londynu i miast prowincjonalnych, apelująca o otwarcie wrót Palestyny dla emigrantów żydowskich z Europy środkowej i wschodniej. 100.000 podpisów pod petycję zebrano w ciągu 4 dni, począwszy od niedzieli do środy 30 ub. miesiąca. Wśród podpisanych znajdują się Anglicy wszystkich stanów i zawodów.

Rząd brytyjski proszony jest o uwzględnienie nieopisanej tragedii uchodźców w krajach środkowej i wschodniej Europy, bezdomnych i gnanych z jednej granicy na drugą. Podpisani apelują do rządu JKMości w imię humanitarnych uczuć i sprawiedliwości, aby zechciał umożliwić imigrację żydowską do Palestyny w granicach zdolności absorbcyjnej tego kraju, tak, aby w myśl mandatu Żydzi znaleźli w Palestynie schronienie przed prześladowaniami i mogli współpracować z sąsiednimi narodami arabskimi dla dobrobytu obu narodów.

Kampania na rzecz Ż. F. N. w St. Zjednoczonych

Nowy Jork, 2. 12. ŻAT. Odbyta w dniu wczorajszym doroczna konferencja Żydowskiego Funduszu Narodowego w Stanach Zjednoczonych uchwaliła zebrać 5 milionów dolarów na poczet tegorocznej połączonej akcji palestyńskiej w Stanach Zjednoczonych, preliminowanej na 10 milionów dolarów. Konferencja uchwaliła rezolucję pod adresem rządu brytyjskiego wpuszczenia do Palestyny w czasie możliwie najkrótszym 40.000 Żydów z Europy.

Certyfikaty dla rabinów

Jerozolima, 2. 12. ŻAT. Na skutek interwencji rabinów Herzoga i Blaua u rządu, rząd wyznaczył 37 certyfikatów emigracyjnych dla rabinów, zmniejszając o tę liczbę kwotę certyfikatów dla kategorii kapitalistów. Jak wiadomo, w ostatnim schedulu wyznaczono 200 certyfikatów dla duchownych różnych wyznań z pominięciem żydowskiego.

Bohaterska śmierć na posterunku

Jerozolima, 2. 12. ŻAT. Trech wartowników żydowskich napadniętych zostało dziś w chwili gdy opuszczali kolonię Tel Amal celem udania się do odległej osady i zluzowania innych wartowników. Wszyscy trzej zostali zabici. Są to: 36-letni Maks Heller z Niemiec, 23-letni Beniamin Melnicki z Rygi, 27-letni Jehuda Papo z Bułgarii. Napadu dokonała z ukrycia liczna banda terrorystów arabskich, która obsypała wartowników gradem kul, kładąc ich trupem na miejscu. Terroryści strzelali także do kolonistów z Tel Amal, którzy pospieszyli napadniętym z pomocą, nie raniąc jednak nikogo. Terroryści zbiegli.

Wczoraj w nocy patrol wojskowy ostrzeliwany był z dachów okolicznych domów w pobliżu centralnego posterunku policyjnego w Haifie. Wywiązała się gwałtowna strzelanina, w której 4 terrorystów zabito, a 17 raniono. Wojsko otoczyło całą dzielnicę, przeprowadzając liczne rewizje w mieszkaniach arabskich.

Z ogłoszonego dziś zestawienia wynika, że w listopadzie zabitych zostało 13 Żydów, 7 Anglików i 25 Arabów. W starciach z wojskiem zabitych zostało 139 terrorystów.

Plan kolonizacji uchodźców w krajach demokratycznych

Nowy Jork, 2. 12. ŻAT. Amerykańska Liga pokoju i demokracji donosi o opracowywanym przez siebie planie skolonizowania uchodźców w różnych krajach demokratycznych i ich posiadłościach kolonialnych. Liga sugeruje, aby kolonizację tą finansowano kosztem Rzeszy niemieckiej, a mianowicie przez konfiskatę majątków niemieckich za granicą

Akcja Czerwonego Krzyża

Paryż, 2. 12. ŻAT. Na odbytym w Paryżu posiedzeniu komitetu wykonawczego Ligi Towarzystwa Czerwonego Krzyża uchwalono rozpocząć ankietę w sprawie możliwości niesienia pomocy uchodźcom żydowskim. Uchwała powzięta została na wniosek prezesa amerykańskiego Czerwonego Krzyża, Normana Dawisa, który w liście do komitetu wykonawczego podniósł, że aczkolwiek najistotniejszą jest pomoc rządu, to jednak w międzyczasie należy podjąć kroki udzielenia pomocy doraźnej, aby w miarę możności ulżyć cierpieniom uchodźców.

Jednocześnie komitet wykonawczy polecił generalnemu sekretarzowi zbadać plan dodatkowej pomocy dla cywilnej ludności Hiszpanii i Chin.

Zwalczanie propagandy nienawiści rasowej

Nowy Jork, 2. 12. ŻAT. Do legislatury stanu Masasuchets zgłoszony został projekt ustawy przeciwko rozsiewaniu oszczerczych twierdzeń, zwróconych przeciwko jakiejkolwiek rasie.

*

Nowy Jork, 2. 12. ŻAT. Kościół metodystów w Ameryce zwołał do Chicago konferencję, na której ma być opracowany program systematycznego zwalczania propagandy nienawiści rasowej.

Represje rządu Daladiera wobec przywódców strajkowych

Paryż, 2. 12. PAT. W czasie konferencji międzyministerialnej, która odbyła się pod przewodnictwem premiera Daladiera, rząd zdecydował się pociągnąć do odpowiedzialności zarówno przewódców akcji strajkowej, którzy nawoływali do zaprzestania pracy w instytucjach, objętych nakazem militaryzacji, jak również tych pracowników, którzy nie odpowiedzieli na apel powołujący ich do pracy. Uchybienia, jakie miały miejsce w instytucjach publicznych — brzmi komunikat, wydany po tejże konferencji — jakkolwiek nieliczne, nie mogą pozostać bezkarne ze względu na wagę zagadnienia. Sankcje, uchwalone przez konferencję międzyministerialną obejmują więc zarówno tych, którzy wydali polecenie strajku w instytucjach użyteczności publicznej, jak i tych, którzy rozkaz ten wykonali. O ile chodzi o pierwszą kategorię, to rząd zdecydował się uderzyć osobiście w przewódców Generalnej Konfederacji Pracy. Sekretarz tej instytucji wszechpotężny za czasów istnienia rządów frontu ludowego Jouhaux został pozbawiony funkcyj delegata, które piastował w różnych radach naczelnych szeregu instytucyj państwowych. Tak więc pozbawiony został mandatu delegata do rady naczelnej Banku Francji, do naczelnej rady pracy i naczelnej rady gospodarczej, jak również stanowiska delegata francuskiego do Międzynarodowego Biura Pracy.

Trzech kierowników syndykatu kolejarzy, którzy podpisali okólnik, wzywający do strajku, zostało pozbawionych mandatów delegatów do naczelnego towarzystwa kolei państwowych. Wybitny działacz zawodowy, sekretarz syndykatu nauczycieli państwowych Delmas znany ze swoich radykalnych wystąpień pacyfistycznych na kongresach nauczycielskich pozbawiony został mandatu delegata do naczelnej rady nauczania publicznego.

Zwiedzamy Kraków

Drugi dzień objazdu miasta

KRAKÓW, 3 grudnia

Objazd terenów inwestycyjnych w Krakowie kontynuowany był wczoraj pod kierownictwem p. o. wiceprezydenta miasta b. min. inż. Dudeka. Uczestnicy objazdu udali się na wstępie w okolicę mostu Dębnickiego, gdzie zapoznali się z urządzeniem kładki dla ruchu pieszego, która biegnie wzdłuż mostu. Budowa tej kładki kosztowała 18.000 zł. W przyszłości przewidziana jest dalsza rozbudowa Mostu Dębnickiego a to przez budowę wiaduktów od strony ul. Barskiej i Zwierzynieckiej. Po zapoznaniu się ze stanem jezdni w Dębnikach, uczestnicy objazdu zwiedzili schronisko im. Brata Alberta przy ul. Zielnej. Koszt budynku łącznie z zabudowaniami gospodarczymi wynosi 650.000 zł. W schronisku mieszka przeciętnie 8.. osób dziennie. Uruchomiono tam 5 warsztatów tkackich.

Dalszym etapem objazdu był kanał spławny łączący Wilgę z Wisłą. Kanał ten będzie miał 26 metrów szerokości zwierciadła wody. Będzie on łączył Kraków z Mysłowicami, stając się ważną arterią wodną dla przemysłu węglowego. Przy podniesieniu zwierciadła wody w kanale o 20 cm. nośność barek wzrośnie do 1.000 ton. Wilga, która położona jest wyżej, wpadać będzie do kanału kaskadami.

Z kolei zapoznano się z rozbudową jezdni na ulicach Podgórza, budową remizy tramwajowej na ul. Skrzyneckiego i zwiedzono budowę hydroforu na Krzemionkach. Hydrofor ten pozwoli zwiększyć ciśnienie wody, która swobodnie dochodzić będzie do mieszkań położonych wysoko, jak np. na wzgórzu Krzemionki.

Ostatnim etapem było zapoznanie się z pracami inwestycyjnymi na terenie Gazowni Miejskiej, gdzie przebudowano i uruchomiono dwa bloki pieców wytwórczych, koszem 250.000 zł. i wykończono nowy piec wytwórczy. Niezależnie od tego na terenie gazowni dokonano szereg robót adaptacyjnych.

W drodze powrotnej przed gmach Ratusza uczestnicy objazdu zapoznali się z dokonaną tego roku przebudową nawierzchni i ułoże-

Belgii zagraża przesilenie rządowe

Bruksela, 2. 12. (R). Na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów zastanawiano się nad kwestią przesilenia rządowego w związku z rozbieżnością poglądów w łonie rządu i w parlamencie na zagadnienie ubezpieczenia na wypadek bezrobocia oraz organizacyj zawodowych. Wiadomość o odwołaniu ambasadora rządu barcelońskiego w Brukseli skomplikowała również sytuację. Jednakże koła dobrze poinformowane nie sądzą, aby przesilenie rządowe otwarte zostało już w dniu dzisiejszym.

Katowice, 2. 12. (K). Organ Niemców katolików na Śląsku „Der Deutsche in Polen“ w numerze dzisiejszym donosi o wielkiej konsternacji, jaką wywołał nowy dekret prasowy wśród tutejszych dziennikarzy niemieckich. Według doniesień tego pisma dziennikarze niemieccy w Polsce nie mogą być odpowiedzialni za treść artykułów publicystycznych, które są redagowane w Berlinie, a pociągnięty do odpowiedzialności może być jedynie minister propagandy, Goebbels...

Katowice, 2. 12. (K) Ludność żydowska pow. rybnickiego rozpoczęła zbiórkę datków pieniężnych na zakup karabinu maszynowego dla armii. Uroczystość wręczenia daru nastąpi z

Nowe projekty ustaw

Warszawa, 2. 12. PAT. Na porządku dziennym jutrzejszego plenarnego posiedzenia Sejmu znajdują się pierwsze czytania kilku projektów ustaw wniesionych ostatnio przez rząd. Będą to m. in. dwa rządowe projekty ustaw o budowie normalnotorowej kolei: Zawiercie-Tarnowskie Góry i Skierniewice-Łuków.

Do ważniejszych należy również zaliczyć rządowy projekt ustawy o użyciu broni przez Policję Państwową i organa ochrony granic. Art. 1-szy tej ustawy ściśle precyzuje w jakich wypadkach funkcjonariusze P. P. oraz organów ochrony granic uprawnieni są do użycia broni. Projekt tej ustawy z chwilą jej przyjęcia zastąpi dotychczas obowiązujące rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 lutego 1928 r.

Wyróżnić należy jeszcze jeden projekt ustawy, wniesionej przez rząd i postawionej na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia. Jest to rządowy projekt ustawy o Polskiej Akademii Nauk Technicznych.

Posiedzenie komitetu eviańskiego

Londyn, 2. 12. PAT. W Londynie odbyło się dzisiaj w prezydium tzw. komitetu eviańskiego posiedzenie w sprawie organizacji pomocy dla uchodźców żydowskich z Niemiec. Postanowiono zwołać nie później jak w połowie stycznia plenarne posiedzenie komitetu eviańskiego w pełnym składzie 31 państw, celem rozważenia ewentualnych planów zorganizowania pomocy dla uchodźców żydowskich z Niemiec.

Kapitały wracają do Francji

Paryż, 2. 12. PAT. Giełda paryska zareagowała na wynik ostatnich wydarzeń poważną zwyżką rent i papierów francuskich. Niemniej jednak charakterystycznym objawem tego umocnienia się zaufania finansjery w powodzenie polityki gospodarczej rządu jest zwyżka kursu franka, a przede wszystkim wzmożenie prądu powrotu kapitałów do Francji. W piątek funt szterling spadł na giełdzie paryskiej o 40 cts. do 178.80. Tak niskiego kursu nie notowano od 7 sierpnia. Frank zwyżkował również wobec dolara jak i wobec wszystkich walut mniej lub bardziej związanych ze złotem. Najbardziej jednak poprawa kursu franka przejawiła się w transakcjach terminowych. Reporty 3-miesięczne na funta i dolara spadły do snm prawie nieznacznych, a w transakcjach terminowych miesięcznych frakt wykazał nawet pewną premię, nawet do fnnta szterlinga. Report został zastąpiony deportem. Perspektywa dalszej zwyżki franka umacnia jeszcze bardziej powrót kapitałów do Francji. Powrót ten, który zaznaczył się już w zeszłym tygodniu, umocnił się szczególnie po załamaniu się strajku powszechnego, wywołując właśnie popyt na franki i podaż dewiz.

Podpisanie deklaracji francusko-niemieckiej -- we wtorek

Paryż, 2. 12. (R) Agencja Havasa komunikuje: Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop przybędzie do Paryża we wtorek rano, zaś odjedzie w czwartek rano. Program tej wizyty nie jest jeszcze definitywnie ustalony. Podpisanie deklaracji francusko-niemieckiej nastąpi przypuszczalnie we wtorek. Tegoż samego dnia wyda na cześć ministra von Ribbentropa śniadanie premier Daladier, zaś obiad minister Bonnet. We środę odbędzie się obiad w ambasadzie niemieckiej.

Płonący samolot na szczycie Kahlenbergu

Wiedeń, 2. 12. PAT. Dziś koło godz. 5 rano niemiecki samolot pasażerski „Lufthansy“, lecący z Berlina do Wiednia, zaczepił o szczyt góry Kahlenberg pod Wiedniem, stając w płomieniach. Czterech pasażerów oraz czterech członków załogi, którzy wyskoczyli w ostatniej chwili przez okno, zostało ciężko rannych. Pasażerami byli dwaj Anglicy: kapitan brytyjskiego lotnictwa Wilkins i dyrektor fabryki w Manchesterze Muscamp, oraz dwaj Niemcy.

KRONIKA KRAKOWSKA

Nabożeństwo żałobne za błp. kaprala Ozjasza Storcha

Związek Żydów Ucz. Walk o Niepodległość Polski i Związek Żyd. Inw., Wdów i Sierót wojennych urządzają Nabożeństwo Żałobne za błp. kaprala Ozjasza Storcha, odznaczonego Krzyżem Zasługi za dzielność, który zginął na polu chwały w Czadeckim w dniu 25 listopada 1938 r. Nabożeństwo odbędzie się w niedzielę 4 bm. o godz. 8-ej rano w Świątyni Postępowej przy ul. Miodowej.

„Dwójką“ — z Krakowa do Bronowic

Jak już po krótce donieśliśmy, odbyło się onegdaj uroczyste otwarcie przedłużenia linii tramwajowej Nr 2. prowadzącej od Szkoły Podchorążych na Łobzowie aż do Bronowic. Przedłużenie tej linii jest dalszym etapem ogólnego planu rozbudowy sieci tramwajowej. Długość nowego odcinka wynosi około 1000 metrów.

W ten sposób ludność zamieszkująca w Bronowicach Małych znajdzie możność szybkiej komunikacji z Krakowem. — Linia wybudowana jest według najnowszych wymogów techniki, wozy na obecnej linii kursować będą w odstępach 5-minutowych. Po dostarczeniu przez fabrykę sanocką nowych wozów przyczepnych — co nastąpi jeszcze w ciągu grudnia — wozy kursujące na tej linii, zaopatrzone zostaną w przyczepki.

W ten sposób Zarząd miasta oraz Rada nadzorcza i Dyrekcja Tramwaju, dają zatrudnienie dużej ilości bezrobotnych, a sieć komunikacyjna w Krakowie rozwija się stale i systematycznie.

Rejestracja czeskich biletów kolejowych

Bilety czasokresowe, jak okręgowe roczne i półroczne (roční a pololetní listky) oraz bilety odcinkowe roczne (roční tratovy listky), wydane przez koleje czeskosłowackie przed dniem 11 października 1938 r. na podstawie taryfy kolei czeskosłowackich, uprawniające do przejazdów na odcinkach położonych na odzyskanych ziemiach Śląska Cieszyńskiego w ciągu grudnia br. i miesięcy następnych należy przedkładać w czasie od 5 do 15 bm. do rejestracji na jednej z następujących stacyj: Bogumin, Bystrzyca Śl., Cieszyn Zach., Dąbrowa Śląska, Frysztat Śl., Gnojnik, Jabłonków, Karwina, Mosty Śl., Orłowa, Piotrowice, Ropice, Sucha Średnia, Szumbark Śl. i Trzyniec.

Bilety nie przedłożone do rejestracji w oznaczonym terminie tracą ważność.

Godziny handlu w soboty i dni przedświąteczne

Dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 grudnia 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr 90/935 poz. 755) znowelizowany został art. 8 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 (Dz. U. R. P. Nr 38/928 poz. 364) o tyle, że od dnia 12 grudnia 1935 roku: „sklepy, zakłady i miejsca zawodowej sprzedaży z wyjątkiem wymienionych w art. 4, 5, 6, (budki i kioski, uliczna sprzedaż gazet i czasopism jadłodajnie) mogą być otwarte do godziny 19-tej a w soboty i dni przedświąteczne do godziny 21-ej.

Mimo, iż dekret z dnia 10 grudnia 1935 ma pełną moc prawną, a więc wszystkie sklepy mogą w soboty i dni przedświąteczne być otwarte do godziny 21, organa policyjne nakazują ich zamykanie o godzinie 19-tej, a nawet sporządzają protokoły, stanowiące podstawę do dalszych dochodzeń karno-administracyjnych wzgl. Starostwo Grodzkie nakłada grzywny na kupców z powodu tego rzekomego przekroczenia przepisów o godzinach otwarcia zakładów handlowych.

Krakowskie Stowarzyszenie Kupców, niezależnie od wniesienia przez swych członków odwołań od orzeczeń karnych, zwróciło się do miarodajnych władz bezpieczeństwa z memoriałem, w którym prosi o uchylenie toczących się dochodzeń administracyjno-karnych oraz pouczenie wykonawczych organów policyjnych iż trzymanie sklepów otworem w soboty i dni przedświąteczne do godziny 21-szej jest ustawowo wszystkim kupcom dozwolone.

Referat prof. B. Rapaporta

Staraniem „Haszachar - Przedświtu“ odbędzie się dziś o godz. 7 punktualnie w lokalu przy ul. Dietla 31, II. p. zebranie hebraistów z referatem prof. Benziona Rapaporta nt. „Problem poslannictwa Żydów — w literaturze hebrajskiej“. — „Haszachar“ zaprasza tą drogą wszystkich hebraistów, by przybyli gremialnie na to zebranie.

Awantura przed lokalem Bundu

Wczoraj wieczorem przed lokalem Bundu, przy ulicy Dajwór 2, doszło do krwawej awantury. Jeden z członków Bundu, rozlepiający afisze, został napadnięty przez kilku osobników i na tym tle doszło do incydentu.

W czasie awantury, 43-letni Salomon Dreiband, bezrobotny, został przez jednego z napastników ugodzony w plecy.

Do rannego wezwano karetkę Pogotowia Ratunkowego, którego lekarz udzielił rannemu pierwszej pomocy.

Na miejsce przybyli funkcjonariusze policji, którzy wdrożyli dochodzenia, celem stwierdzenia czy napadu dokonała bojówka, czy też jacyś awanturnicy. Identyczność napastników została podobno ustalona.

Aresztowanie złodzieja na dworcu kolejowym

Struzik Franciszek (lat 27), karany za kradzieże, zam. w Czyżynach, został zatrzymany na stacji w Krakowie, w czasie gdy wysiadał z pociągu przybyłego z Katowic.

Struzik posiadał przy sobie teczkę, zawierającą precyzyjne narzędzia do włamań w postaci łomu, wytrychów itp., oraz rewolwer marki „Steyer“ ładowany 8-ma nabojami. Ponadto posiadał on walizę z większą ilością bielizny trykotowej, nowej, oraz płaszcz damski z naszywką firmy „Nowak ul. Modrzejowska w Sosnowcu“, z bobrowym kołnierzem, kilkanaście flakonów z wodą kolońską z rosyjskimi etykietami, kilkadziesiąt kostek „Maggi“, oraz różne przedmioty, pochodzące niezawodnie z kradzieży, dokonanej na terenie Śląska Zaolziańskiego i na terenie Sosnowca. Zatrzymanego odstawiono władzom sądowym. Pokrzywdzeni mogą zgłaszać się osobiście lub pisemnie do Wydziału Śledczego w Krakowie.

Wypadek samochodowy płk. Podgórskiego

Wczoraj wieczorem nadeszła do Krakowa wiadomość, iż niedaleko Chrzanowa nastąpiło zderzenie autobusu z przejeżdżającym samochodem. Według krążących pogłosek, jadący samochodem pułkownik Podgórski doznać miał złamania nogi.

ZWIĄZEK DOZORCÓW BOŻNIC W KRAKOWIE

Onegdaj odbyło się w bożnicy Mizrachi inauguracyjne walne zebranie nowo utworzonego Związku dozorców bożnic oraz pracowników żydowskich instytucyj religijnych w Krakowie. Jest to pierwszy tego rodzaju związek w Polsce.

Po dyskusji został wybrany zarząd, w skład którego weszli: L. Berglas przewodniczący, Ch. Gross wiceprzewodniczący, M. L. Hofnung sekretarz, Ch. Altman kasjer, M. Gurfein, D. Goldberg, S. Ausübel oraz komsja kontrolna w składzie 3 członków.

Zarząd opracował już plan pracy, który przewiduje pracę nad polepszeniem warunków bytu dozorców bożnic (szamesów) w ramach porozumienia z przełożonymi bożnic.

—oo—

— DLA UCZCZENIA PAMIĘCI błp. Inż. Marcela Sonnego składa p. Zygmunt Blecheisen Zł. 20.— na dożywianie biednych dzieci w Związku kombatantów.

DO PALESTYNY
PRZEJAZDY TURYSTYCZNE
ORGANIZUJE SPRAWNIE I SZYBKO
EGZEKUTYWA ORGANIZACJI SYJONISTYCZNEJ
KRAKÓW, WIELOPOLE 9. (TEL. 108-84)

Komunikaty teatralne i koncertowe

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś powtórzenie „Klątwy" St. Wyspiańskiego w opracowaniu scenicznym reż. St. Wysockiej, która odtwarza rolę Matki. Jutro po południu komedia Mazo de la Roche „Rodzina Whitecoak'ów" w reżyserii i z udziałem w roli głównej St. Wysockiej, — wieczorem „Balladyna" J. Słowackiego w inscenizacji dyr. K. Frycza w premierowej obsadzie z Z. Jaroszewską w roli tytułowej.

— **„TRAGEDIA AMERYKAŃSKA"** według Teodora Dreisera stała się nowym sukcesem artystycznym „Najteatru". Znakomite dzieło Dreisera znalazło świetny wyraz w inscenizacji i reżyserii Jakuba Rothbauma. Doskonała gra artystów, wartko tocząca się akcja i piękna przebogata wystawa „Tragedii Amerykańskiej" złożyły się na kapitalny spektakl, który niewątpliwie stanie się punktem kulminacyjnym powodzenia „Najteatru" w Krakowie. Dziś 2 przedstawienia godz. 4-a pop. po cenach zniżonych i godz. 8.45 wiecz.

— **WYSTAWA ZRZESZENIA ŻYD. ART. MAL. I RZEŹB.** Onegdaj odbyło się uroczyste otwarcie wystawy obrazów, rysunków, rzeźb i ceramiki, na którym słowo wstępne wygłosił dr **H. Pfeffer.** Wystawa, w której biorą udział **Ber Horowitz, Leon Lewkowicz,** i **Hanka Lewkowiczówna** — rzeźba i ceramika, uzyskała pełne uznanie publiczności. Wystawa otwarta codz. od 11—2-giej w salach Żyd. Domu Akad. Przemyska 3.

— **TOTI DAL MONTE — L. MONTESANTO I RINO CASTAGNINO W OPERZE KRAKOWSKIEJ.** W najbliższy poniedziałek, 5 bm. odbędzie się rewelacyjny występ najznakomitszych śpiewaków opery mediolańskiej „La Scala", a to sopranistki **Toti dal Monte** i barytonisty **Montesanto.** Obsady dopełnią artyści opery warszawskiej: świetny tenor Janusz Popławski i mezzosopran Eugenja Hoffmanowa. W partji Sparafucila wystąpi **A. Mazanek,** w partii hr. Monterone St. Kruzer. Jako kapelmistrz wystąpi dyr. orkiestry mediolańskiej opery **Rino Castagnino.**

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Sobota, godz. 8 wiecz.: „Klątwa".

TEATR ŻYDOWSKI, BOCHEŃSKA 7.
(Zespół warszawskiego „Teatru Nowego")
Sobota, godz. 4 pop. i 8.45 wiecz.: „Tragedia amerykańska".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Paweł i Gaweł" (Bodo, Dymsza, Grossówna).
APOLLO: „Przygoda Tomka Sawyera" (Tommy Kelly).
ATLANTIC: „Bomby nad Szanghajem" (Dolores Del Rio, George Sanders) i „Drapieżne maleństwo" (Katarzyna Hepburn).
LOPP: „Złotowłosa" (Jeanette MacDonald).
MUZEUM: „Robert i Bertrand".
PROMIEŃ: „Pensjonarka".
SCALA „Zgrzeszyłam" (Michelle Morgan i Raimu)
STELLA „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny"
ŚWIT: „Ultimatum" (Dita Parlo, Abel Jaquin, Eryk v. Stroheim).
SZTUKA: „Dla ciebie senorito" (Nino Mortini, Leo Carillo, Ida Lupino).
UCIECHA: „Zapomniana melodia" (Grossówna, Znicz, Sielański).
WANDA: „Strachy" (Wanda Karwowska, Eugeniusz Bodo i in.).

Z CYKLU WYKŁADÓW „TOZ-u"

Dziś w sobotę o godz. 7-mej w sali Stowarzyszenia Kupców ul. Grodzka 40, wykład mgra Müllera na temat: Jak uniknąć błędów wychowania?

—oo—

— **Ż. K. S. MAKKABI W KRAKOWIE** zawiadamia, iż lokal klubowy został przeniesiony z dn. 1 grudnia br. do Rynku gł. 14 III p. W nowym lokalu klubowym wydawać będzie sekretariat legitymacje P. Z. N. codziennie od godz. 11—13 i od 19—21-ej. Urządzenia nowego lokalu obejmują między innymi salę tenisa stołowego, bilardową i bridżową. Lokal dla członków i wprowadzonych gości czynny będzie codziennie od godz. 11 do 14 i od 17 do 24.

Rejestracja dzieci uchodźców

i wysiedlonych z Niemiec w wieku lat 7—12 celem zorganizowania regularnej nauki szkolnej odbędzie się w niedzielę ,4 grudnia o godz. 4-tej w Hebr. Szkole Powsz. przy ul. Brzozowej 5. — Wzywa się rodziców i opiekunów, by zgłosili się punktualnie z dziećmi.

DYŻURY APTEK

Dziś mają nocny dyżur apteki: Grodzka 22, Pl. Matejki 3, Wybickiego 1. Retoryka 1, Krakowska 19, Pl. Zgody 18, Mogilska 16, Madalińskiego 7.

KOMUNIKATY:

— **KOŁO MEDYKÓW ŻYD.** wzywa wszystkich członków do udziału w nabożeństwie żałobnym za błp. Zellermayera. Zbiórka w niedzielę 4 bm. o godz. 8.30 rano w Ż. D. A.

— **DO ŻYD. MŁODZIEŻY AKADEMII HANDLOWEJ W KRAKOWIE.** Młodzież Żydowska Akademii Handlowej w Krakowie zbierze się w niedzielę 4 bm. godz. 8.15 w Żydowskim Domu Akademickim celem wzięcia udziału w nabożeństwie żałobnym ku czci błp. Karola Zellermayera.

— **STOWARZYSZENIE ŻYDOWSKICH SŁUCHACZY U. J. „OGNISKO" w KRAKOWIE** wzywa Żydowską Młodzież Akademicką, aby w związku z Nabożeństwem Żałobnym za błp. Karola Zellermayera zebrała się w niedzielę dnia 4 bm. o godz. 8 rano w hallu Żydowskiego Domu Akad. przy ul. Przemyskiej 3.

— **CZY LUDZKOŚĆ ULEGA DEGENERACJI?** W poniedziałek 5 b. m. godz. 19.30 doc. U. J. dr Eugenia Stołyhwowa wygłosi w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7 odczyt p. t. „Czy ludzkość ulega degeneracji? Po odczycie dyskusja.

— **REFERAT SANITARNY PRZY „EZRZE CHALUCOWEJ W KRAKOWIE** rozpoczyna cykl wykładów dla higienistów plug chalucowych w Krakowie z dziedziny anatomii i fizjologii człowieka, ora zpomocy w nagłych wypadkach z praktycznymi zastosowaniami ,higieny i profilaktyki chorób, prowadzony przez p. dr Steinberga. Pierwszy wykład odbędzie się w poniedziałek 5 bm. o godz. 8-ma wiecz. Wielopole 24 III p.

— **„CZŁOWIEK MASZYNA".** Odczyt na ten temat wygłosi dr Szewczuk Włodzimierz z ramienia Powszechnych Wykładów U. J. we wtorek 6-go bm. o godz. 19.30 w lokalu Zw. Zaw. Prac. Umysł. Sławkowska 6 I p. Wstp wolny.

— **WIZO,** Szewska 4. Dziś o godz. 7. III zebranie kursu dokształcającego absolwentek kursów dla wychowawczyń.

Od 20. XII. czynna znów znana

SZKOŁA NARCIARSKA WIENERA

w SZCZYRKU!

Odrębne kursy dla dorosłych i dla dzieci. Pomieszczenia w komf. pensjonatach:

„GOPLANA" „SLĄZACZKA" etc.

Zgłoszenia: abs. med. Wiener Kraków, ul. Dietla 90/36. tel. 108-15

Zdrojowiska

RABKA. Pełnokomfortowy pensjonat „OPIEKA" tel. 326 prosi o wcześniejsze zerwowanie pokoi. 8282k

RABKA. Pensjonat Künstlicha „UCIECHA" tel. 375 otwarty cały rok. Przyjmiemy kolonię na okres wakacyj zimowych. 8490k

ZAKOPANE. — Pensjonat „Wawel" — pod zarządem Rubinstein-Margulisowej— otwarty od 15 grudnia. — Dzieci i młodzież pod specjalną opieką pedagogiczną. Zgłoszenia do 15 grudnia. Kraków, ul. Dietla 62. — Telef. 103-91. 6068g

ZAKOPANE. „UCIECHA" na Lipkach. Telefon 13-37. Komfortowy pensjonat dla młodzieży i dzieci. Kwalifikowane siły pedagogiczne. Instruktor narciarski. Zarząd: inż. LEUCHTEROWA. Informacje: Kraków, telefon 189-82. 8366k

ZAKOPANE Droga do Białego. Do pensjonatu dla MŁODZIEŻY i DZIECI — Drowej BLOCHOWEJ na ferie przyjmuję zgłoszenia: Kraków, Starowiślna 22 — Tel. 172-11. 8087k

Interesy handlowe

AMERYKAŃSKA — Księgowość PRZEBITKOWA — Reorganizacje — Nadzory, BILANSE — najkorzystniej Biuro GRUENSTEINA — Kraków, Grodzka 28. 6030g

DOBRZE prosperująca fabryka wyr. drzewnych w centrum miasta od zaraz do sprzedania za 15.000 złotych. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 14996. 6033g

SZUKAM spólnika z kapitałem 15—20.000 zł i współpracą celem założenia tutaj nieistniejącego przemysłu gotówkowego masowej dzien nej potrzeby. Zbyt zapewniony. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dzienika" pod 15021. 6050g

SPÓLNIKA do interesu dobrze zaprowadzonego poszukuję — 25.000 z współpracą. Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika" pod 15088. 6057g

PRAWIDŁOWE PROWADZENIE KSIĄG usuwa kłopoty skarbowe, podatkowe. Ułatwi to P. T. Firmom zakładającym księgi handlowe rutynowany buchalter — bilansista — podatkowiec. Zakłada, nadzoruje, prowadzi, bilansuje. Informacje: tel. 167-64. 6064g

GALANTERIĘ DAMSKĄ i MĘSKĄ itp. w wielkim wyborze poleca

Maks Spandorf Kraków, Grodzka 60

Kupno

HALLO. Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg — Gazowa 11. 4951g

KONCESJONOWANA firma kupuje wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płaci najwyższe ceny. — Fuks, Kraków, Starowiślna 74. Telefon 210-18.

MASZYNĘ do przefasowania owoców na miazgę (Passiermaschine) kupię okazyjnie. Zgłoszenia: Adm. „Nowego Dziennika" pod 14868 5973g

CHEMIK, prowadzący laboratorium poszukuje spólnika 10.000—15.000 zł. Zgłoszenia pod „Dobry interes" do biura prof. Sandeka. — Krótka 6/1. tel. 180-19. 8494k

SPÓLNIK — niewielki kapitał, współpraca do rentownego przedsiębiorstwa poszukiwany. Zgłoszenia pod „Gastronomia" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 8477k

PRZYJMĘ spólnika do zaprowadzonej hurtowni kolonialnej z kapitałem 25.000 do 30.000 zł. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 14908. 6010g

„OLLA" PRES.? NIEDOŚCIGNIONE w JAKOŚCI i PEWNOŚCI

ORYGINALNE TYLKO Z TYM ZNAKIEM FABRYCZNYM

BEZGRANICZNIE ELASTYCZNE

„OLLA"

PATENT FRANC. NR. 700.504
PATENT AMER. NR. 1059 701

MODNIARSKI salon w centrum, z powodu wyjazdu — sprzedam. Zgłoszenia „Zaprowadzony" Biuro Ogłoszeń, Stattera, Rynek 8. 8434k

Sprzedaż

MATERACE, poduszki włósienne, łóżka polowe, otomany, tapczany, poduszki dla niemowląt, oraz przyjmuję wszelkie roboty tapicerskie ZAKŁAD TAPICERSKI BARDACHA, — Krakowska 44, telefon 174-83

SPRZEDAM sklep bławatny, stary, zaprowadzony od 60 lat wraz z towarem w centrum miasta Krakowa. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 5810. 5810g

WYPOŻYCZALNIA książek śródmieście do sprzedania. Wiadomość u adw. Dra KRENGLA Grodzka 32, tel. Nr 13055. 6009g

OKAZYJNA sprzedaż sukna wełen, jedwabi „Bławatnia okazyjna", Krakowska 6 — I. p. 8117k

OBICIA MEBLOWE, przybory tapicerskie —najtaniej Fischman, Kraków, Grodzka 8, telefon 119-34. 2894

MASZYNY do pisania biurowe nowe okazyjnie Tarłowska 10 m. 1. 5993g

DYWANY ręczne, kilimy, OBICIA meblowe nowoczesne „Dywan", Kraków, Podgórze, Kingi 9. Tel. 116-09. Naprawa, strzyżenie, czyszczenie. 2130k

MEBLI nowoczesnych rysunki tanio — Zygmunt Grünberg, Grodzka 48, telefon 174-06. 8408k

PŁASZCZYKI dziecinne — wyprawki niemowlęce — bielizna — najtaniej Obständer, Rynek 11. 7709k

PIANINA, FORTEPIANY ARNOLD FIBIGER górują tonem i jakością. Przedstawicielstwo KRAKÓW, BASZTOWA 15. 8312k

TRAN LECZNICZY najlepszy zbiór 1938/39 wprost Norwegji nadszedł. Cena konkurencyjna. Jedynie Drogeria SCHAPSENSOHNA, — Kraków, Plac Nowy. 7971k

MEBLE kuchenne przed pokojowe i pokoje dziecięce, nowoczesne, szlajfowane, najsolidniej i najtaniej „Specjalność" Rynek Gł. 12 podwórze. 1741l

UWAGA. Nadszedł wielki transport najnowszych materiałów bielskich na ubrania, palta i pokrycia futer po bardzo niskich cenach. Najtańszy skład bielskich resztek sukiennych. — J. MÜNTZ, Kraków, Stradom 16 w podworcu. 8410k

MEBLE! Sypialnie, jadalnie, pokoje kombinowane, gabinety gwarantowanej jakości po cenach nader NISKICH. Dogodne warunki. Skład fabryczny Bracka 18. 5675k

PARCELE w ŚRÓDMIEŚCIU KRAKOWA wraz z ZATWIERDZONYMI bardzo korzystnymi planami za budowania, położenie pierwszorzędne, słoneczne — sprzeda okazyjnie Biuro WALDMANA, Kraków — Smoleńsk 30, telefon 123-67, godz. 2—4. 8389k

MEBLE LAKIEROWANE: PIERWSZORZĘDNE! NAJTANIEJ! Sohor, Bracka 6. 8436k

TORPEDA Starowiślna 88 poleca wielki wybór kapeluszy okazyjnych jak „Hückla", „Habiga" „Goeperta". 8004g

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO", 50 groszy Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy. 8475k

SPRZEDAM parcelę budowlaną, uzbrojoną, narożnik, Kraków, Kazimierza Wielkiego 2. Bazar. 6079g

OKAZYJNIE do sprzedania płaszcz perski. Forst, Starowiślna 35/6. 6053g

FUTRO SZABASOWE piękne, piżmakowe, kołnierz elkinowy z powodu wyjazdu sprzedam, Kraków — Dietla 17/8. 6035g

PŁASZCZE ZAWODOWE, ubrania robocze z własnych i powierzonych materiałów, wykonuje „Alwa", Kraków, Floriańska 31. 8433k

PERUKI artystyczne poleca Z. Singer-Weissowa — Kraków, Starowiślna 28. 8232k

ŁÓŻKA POLOWE ŻELAZNE zakupisz — naprawisz NAJTANIEJ, Tapicer Węgłowa 3. 6076g

PYJAMY flanelowe, ciepłą bieliznę — poleca najtaniej Wytwórnia „Lira" — Szewska 18. 8392k

DOBRZE zaprowadzona wypożyczalnia książek w Krakowie z powodu wyjazdu do sprzedania. Informacje telefon 116-39. 8345k

WYBOROWĄ herbatę i kawę, codziennie świeżo paloną poleca najtaniej Gross, Grodzka 59, telefon 157-80. 8285k

DYWANY PERSKIE, artystyczne KILIMY — narzuty, samodziały ubraniowe i obicia meblowe poleca wytwórnia Grünerowa i Libanowa, Kraków, Dunajewskiego 6. 8394k

OKAZYJNA SPRZEDAŻ lamp radiowych, różnych części składowych i odbiorników bateryjnych starszego typu z powodu zwinięcia działu radiowego „Radioświat" — Kraków, św. Marka 33, parter, m. 1. 8479k

SPRZEDAM kilka jadalń, sypialń nowoczesnych w bar dzo dobrym stanie oraz inne okazyjne meble kupuję, sprzedaję Sindel, Mostowa trzy. Tel. 151-91. 8484k

SPRZEDAM dom i sklep do brze prosperujący z towarem okazyjnie zaraz, powód wyjazd, dług krótkotermi nowy 12.000, reszta dopłata. Wiadomość Kraków, przedłużenie Juliusza Lea nr 450 -10

BIAŁE buty utrzymuje się w nowym stanie, czyszcząc specjalnym mleczkiem marki „DOBROLIN" słoik 60 gr Sprzedaje sklep M. Sierotwińskiej Kraków, Sienna 12

BOTY i kalosze zawsze są nowe, piękne i elastyczne, nacierając płynem „Botan" marki „DOBROLIN" — flakon 50 gr. — Sprzedaje sklep M. Sierotwińskiej — Kraków, Sienna 12.



SILNE i ZDROWE DZIECI

Organizm dziecka wymaga w porze zimowej odpowiedniej ilości ciepłostek i witamin. Rodzice winni więc dbać o to, by dzieci dostawały Tran Leczniczy, który już od dawnych lat znany jest jako naturalny czysty lek przeciwko krzywicy, zołzom i stosowany jest w rekonwalescencji po chorobach, powstałych na skutek przeziębienia. Tran Leczniczy nie ulega żadnym sztucznym przeróbkom chemicznym.

NORWESKI TRAN LECZNICZY

słynie na całym świecie dla swej wysokiej wartości

EGZYSTENCJA. Sklep Kolonialno-gospodarczy pierwszorzędnie wprowadzony — istniejący kilkanaście lat z powodu choroby do sprzedania, gotówka 6—8.000 Zł. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 15059. 6071g

MOTOR ropny o sile 40 K. M. z garnkiem wybuchowym. Prażowniki na kawę lub zboże z piecami żelaznymi, młynkami, mięszadła, prasa, oraz różne transmisje szajby, konsole okazyjnie — do sprz dania. Wiadomość: tel. 116-78. 6074g

DO wynajęcia Sarego 7, m. 5, — 2 pokoje frontowe, I piętro, na biuro lub cichy przemysł. 6004g

LOKALE na magazyny war sztaty, przemysł. Parter — wolne. Telefon 107-80. 6005g

MIESZKANIE. Pokój, kuchnia dla małej rodziny — wolne. Batorego 7/6. 8387k

PIĘKNE MIESZKANIE — czteropokojowe, pełnokomfortowe I piętro zaraz do wynajęcia. Starowiślna 70. Dozorca wskaże. 6063g

CHODNIKI, DYWANY, KILIMY

z materiałów tekstylnych poleca

TKALNIA, Kraków, Józefa 2, Tel. 173-98

Artystyczna naprawa Dywanów Perskich — Dorabianie frendzli.

WIELKI wybór nowoczesnych leniwców, foteli do spania po niskich cenach. Wytwórnia „Solidite" — Starowiślna 88. 6076g

DAWNO zaprowadzoną owocarnię sprzedam od zaraz. Wiadomość: Kordeckiego 5 III p. m. 9. 6077g

MASZYNY do pisania nowe, używane. Wielki wybór maszyn walizkowych. Wymiana starszych na nowe, dogodne spłaty. „Maszynodom" Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 4. 8405k

SILNY WZMACNIACZ — również dla audycyj radiowych, o energii lamp wyjściowych przeszło 50 watt z wielkim głośnikiem elektrodynamicznym nadaje się dla kina, placu sportowego etc. tanio sprzeda z powodu likwidacji działu radiowego „Radioświat" Kraków, św. Marka 33, parter, m. 1. 8480k

Lokale

LOKAL o 2 ubikacjach — obszerny, z prądem elektrycznym, na magazyn, lub cichy przemysł do wynajęcia. — Zgłoszenia: Kraków-Podgórze, Kalwaryjska 14 u gospodarza. 30108k

POKÓJ potrzebny, niekrępujące wejście, ładny, pianino, ewent. telefon — dla dwóch studentek od stycznia. Karmelicka (okolice), Dunajewskiego, Straszewskiego. Zgłoszenia: Hirschowa, Zyblikiewicza 16. 6047g

WIĘKSZE lokale przemysłowe, bramą wjazdową, do wynajęcia. — Wiadomość tel. 116-78. 6073g

POSZUKIWANE dwa pokoje na biuro, możliwie w dzielnicy żydowskiej. Zgłoszenia: tel. 180-46. 6075g

POKÓJ utrzymanie komfort do wynajęcia. Sobieskiego 14 m. 3. telefon 148-95. 8469k

LOKAL obszerny handlowo przemysłowy, 5 pokoi, 1 p. odrębnie 2 magazyny Szewska 9 do wynajęcia. 8481k

POKÓJ z kuchnią lub prawem użycia kuchni umeblowane, niedrogie, poszukiwane. Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika" pod 15046. 6062g

POKÓJ umeblowany, komfortowy, ul. Potockiego — do wynajęcia. Telefon 102-58

POKÓJ elegancko umeblowany, komfortowy, osobne wejście, dla sytuowanego pana — do wynajęcia. Dietla 32. m. 8. godz. 2—4. 8474k

Wolne posady

RUTYNOWANY aplikant adwokacki na Kraków bez wpisu poszukiwany. Zgłoszenia pod „Rutynowany", Biuro Ogłoszeń Stattera, — Kraków, Rynek 8. 8433k

POSZUKUJĘ nauczyciela-ki języka angielskiego do prywatnego domu na prowincję Tylko siła wysoko kwalifikowana, wykształcona i kulturalna. Zgłoszenia w języku angielskim pod „Brosznów 14906" do Admin. „Nowego Dziennika". 5991g

KORESPONDENTEM polskim, niemieckim, francuskim, angielskim zostać możesz po nabyciu wzorów listów handlowych „Omega". Prospekty wysyła Księgarnia Lingwistyczna, — Kraków, Pierackiego 21/I. 8436k

PRAKTYKANTKĘ — do przedszkola przyjmę. Reinhold, Karmelicka 56. 8482k

EKSPEDIENTKĘ z branży galanteryjnej (wolna sobota) przyjmę. — Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika" pod 15034. 6058g

BUCHALTER - bilansista — rutynowany dla przemysłu. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 14881. 5984g

POSZUKUJĘ posady w charakterze inkasenta lub jakiejkolwiek innej pracy — kaucja 1.500 zł. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „14685". 5872g

EMIGRANT Z NIEMIEC Z DOBRYMI REFERENCJAMI. Specjalista konfekcji damskiej, zdolny buchalter i korespondent reprezentatywny o miłej powierzchowności szuka posady. Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika" pod 14202. 6008g

ADMINISTRATOR domów rutynowany obznajomiony z prawem najmu i przepisami podatkowymi — poszukuje administracji. — Referencje pierwszorzędne, ewent. gwarancja. Informacje pod nr. telefonu 148-85 od 4—7 poł. 6013g

ABSOLWENT eksportówki wiedeńskiej dwa lata praktyki obejmie posadę buchaltera, korespondenta polsko-niemieckiego ewentualnie podróżującego. Zgłoszenia Nowy Sącz skrytka pocztowa 126. 8367k

BUCHALTER-korespondent znający stenografię polsko-niemiecką, piszący biegle na maszynie poszukuje posady. Najlepsze gwarancje. Oferty do Admin. „Nowego Dziennika" pod „Zaufany 14946". 6025g

PRZEDSTAWICIELSTWA wszelkich branż na Łódź — oraz województwo poszukuje Hufnagel, Łódź, Sterlinga 4. 6043g

BUCHALTER - bilansista z długoletnią praktyką (posiada referencje) we większych przedsiębiorstwach, język angielski, francuski, szuka posady. Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika" pod 115029. 6056g

ONDULATORKĘ - manikurzystkę, siłę samodzielną — przyjmie od zaraz Immerglück, Kraków, Dietla 69. 6052g

BUCHALTER - bilansista, rutynowany, z kilkuletnią praktyką we większych przedsiębiorstwach przemysłowych, korespondent polsko-niemiecki. podatkowiec, stanu wolnego — zmieni posadę od 1 stycznia 1939. — Łaskawe zgłoszenia pod „Najlepsze referencje" do Biura Ogłoszeń Stattera — Kraków. 8432k

PALESTYŃCZYK przyjmie odpowiednie zastępstwo na Palestynę. Wiadomość: Admin. „Nowego Dziennika" pod „Gwarancja 15019" 6048g

MAJĄC kilkuletnią praktykę jako kierowniczka pensjonatu poszukuję posady. Listy „Anna" Biuro dzienników Buchsbaumowej, — Hetmańska 22. Lwów. 8402k

Posad poszukują

WYCHOWAWCZYNI, siła kwalifikowana, łagodnego usposobienia, lubiąca dzieci, obejmie posadę. Łaskawe zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 14662. 5866g

KORESPONDENTKA, znajomość stenografii, buchalterii szuka posady. Zgłoszenia: „Uniwersyteckie wykształcenie" Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków — Rynek 8. 8390k

APLIKANTKA prawem zastępstwa, stenografią i maszyną szuka posady. Zgłoszenia: „Płatna aplikacja" Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 8391k

ZDOLNY ekspedient branży obuwianej poszukuje pracy. Referencje dobre. Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika pod 15053. 6066g

EGZAMINOWANY aplikant z kilkuletnią praktyką sądową poszukuje posady u adwokata. Zgłoszenia „A. R." Bielsko, Skrytka poczt. 143. 8440k

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Różne

AKCJE Chodorów, Cegielski, Nitrat, Parowozy, Lokomotywy, Elektrownia i td., papiery państwowe na spłaty **PODATKÓW,** listy zastawne, kupuję i sprzedaje kantor wymiany **HENRYKA SPERLINGA,** Kraków, Rynek 5 róg Siennej. Zlecenia z prowincji uskuteczniamy natychmiast. 5345k

OWŁOSIENIE usuwa radykalnie najnowszym preparatem szwajcarskim dyplomowana kosmetyczka Dawidowicz-Pajęcka. Bezpłatna Poradnia Kosmetyczna, Karmelicka 58, telefon 206-49. 8283k

STOWARZYSZENIE — im. błp. Prezydentowej Karoliny Horowitzowej urządziło w dniu 28 listopada 1938 r. zbiórkę uliczną, która przyniosła zł 447.75. Wydatki za druki, szpilki, puszki etc. wynoszą zł 60.— Za pozostałe pieniądze zakupi się buciki, które rozdane będą w grudniu biednym uczenicom. 6054g

POŃCZOCHY GUMOWE na żylaki „LASTEX" i in. wszelkiego rodzaju poleca A. Gronner, Kraków, św. Idziego 1 (róg Grodzkiej 69) telefon 118-50. 6712k

KOŁDRY, watowane, wełniane, — puchowe, koperty, wsypy, kapy, narzuty — PIERZOPUCH" **STAROWIŚLNA 19** (wł. Klein). 8316k

Towarzystwo
„OGNISKO PRACY"
zawiadamia, że każdego 1-go i 15-go dnia miesiąca przyjmuje wpisy na kursy:
KRAWIECZYZNY,
BIELIŹNIARSTWA,
TRYKOTARSTWA,
GORSECIARSTWA,
GALANTERII
Zgłoszenia: Skawińska Boczna 7,

FIRANKI, Kapy, serwety oraz kompletne urządzenia wnętrz poleca **ARTYSTYCZNA PRACOWNIA POLI FREYLICHOWEJ.** Kraków **KARMELICKA 7, OFICYNA,** tel. 188-45. 5749g

JEDYNIE sałatki Stattera: 10 dkg. majonezowej 25 gr, śledziowej 80 gr, tatarskiej 85 gr. Wytwórnia—Sprzedaż H. Statter, Starowiślna 16. 8475k

FARBA OLEJNA szarostalowa, przepisowa, do malowania parkanów, ogrodzeń: **FARBOBLASK,** Kraków, Kalwaryjska 29. Tel. 149-79.

POŻÓŁKŁE szare brajtszwance, wszelkie futra — przyjmuję do farbowania, odświeżania. Wykonanie fabryczne. Uwaga na adres Sessler, Dietla 48 m. 6. 6061g

POGOTOWIE RADIOWE! Precyzyjna naprawa radioaparatów najbardziej skomplikowanych **KUPNO — SPRZEDAŻ — ZAMIANA,** używanych aparatów — części. **„ZAMCZYK",** Kraków, **KALWARYJSKA 36, TELEFON 178-93.** 5750g

WSZELKĄ garderobę i futra czyści chemicznie, farbuje naprawia i przerabia jedyne pogotowie krawieckie, Kraków, Grodzka 6. — Tel. 180-58. 8485k

Towarzystwo
„OGNISKO PRACY"
zawiadamia, że lekcja przyrządzania „kanapek" odbędzie się w poniedziałek 5 b. m. o godz. 5 popołudniu. Opłata za pojedynczą lekcję pokazową zł 2.50, w abonamencie 6 lekcji zł 10.— Zgłoszenia do poniedziałku godz. 11 przedpołudn. ul. Skawińska Boczna 7. tel. 158-21.

WYNAGRODZĘ wyrobienie bezpłatnej praktyki w przedsiębiorstwie. — Mam dwa lata prawa. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 8487. 8487k

UWAGA! Przerabiam kapelusze według najnowszych żurnali po 1.40, nowe 4 zł. Zarękawki robię również. Orzeszkowej 4 m. 1. 6070g

TKALNIA Sztuczna naprawia bez śladu wszelką garderobę różne tkaniny, Kraków, Grodzka 6. Tel. 180-58. 8486k

POGOTOWIE krawieckie „Fenomen" czyści, prasuje, naprawia, cena reklamowa. Kraków, Stradom 11, Tel. 201-87. 8168k

KOMPLETY wełniana, suknie, pulowery poleca Wytwórnia trykotaży. Jasna 8. m. 8. 6120k

AUSTRALIA. Wyjeżdżam w styczniu. — Przyjmuję wszelkie zlecenia. Kraków, Stolarska 13, m. 10. 8468k



Nie martw się

ŻE masz zmarszczki koło oczu, gdyż krem „AVIV" napewno je usunie. Cena 1.50 zł. Żądać w drogeriach i perfumeriach. Laboratorium „Ege", Dietla 107. 7711k

MAGISTER LOUIS! NAPISAŁAM DO PANA. 6067g

KSIĄŻKĘ dobrą, zajmującą dostaniesz w **BIBLIOTECE POWSZECHNEJ,** Kraków, **WIELOPOLE 22.** — Abonament mies. zł 1.20. 6019g

WYKWINTNE obiady — za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/8. 2249k

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Bolesław Majes urodzony 20. 8. 1911 r. w Sosnowcu, wydaną przez PKU Sosnowiec.

ZAKŁADKI do sukien, obciąganie guzików, plisowanie, mereżki, endel, hafty maszynowe — ręczne wykonuję starannie. Polecam równocześnie kołdry własnej wytwórni najtaniej. Okręt, Zwierzyniecka 22. 8397k

UWAGA! Proszę skorzystać z okazji prawdziwych przepowiedni Jasnowidzącej Luboskiej — Kraków, Bracka 5, półpiętro, front, m. 12. 8396k

HAFTOWANIE, endlowanie, mereżkowanie, obciąganie guzików, najtaniej: ul. Grodzka 25, m. 4. 5244b

WIZYTA



— Czy pies pański nie zna żadnych sztuk?
— O tak, kiedy pan raz zagwiżdżnie, przyniesie panu kapelusz i odprowadzi pana aż do bramy!

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 66 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.